DZIŚ › NOWE MOŻLIWOŚCI LECZENIA RAKA ▶ 24

GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 21 lutego 2025 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 9,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 43.10840, 2 Nakład 97 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

KULTURA

FOT. COURTESY OF FOCUS FEATURES, ŁUKASZ CYNALEWSKI

WYDARZENIE

FOT. ALADAR/XARCHIWUM

Budżet Pentagonu a bezpieczeństwo Europy

Nowe priorytety USA

Sekretarz obrony USA Pete Hegseth nakazał najwyższym dowódcom przygotowanie planów drastycznych cięć budżetowych. **Te mogą odbić się na bezpieczeństwie Europy.**

Robert Stefanicki
Maciej Czarnecki

Propozycje oszczędności mają obejmować najbliższe 5 lat i zostać złożone w ekspresowym tempie, do 24 lutego.

Notatka Hegsetha, datowana na wtorek, zawiera listę 17 kategorii, które administracja Trumpa chce wyłączyć z cięć. Wśród nich znajdują się m.in.: operacje na południowej granicy USA, modernizacja broni jądrowej i obrony przeciwrakietowej, zwalczanie transnarodowych organizacji przestępczych na półkuli zachodniej, zakup okrętów podwodnych, tanich dronów bojowych i innej amunicji.

Robert G. Salesses, wysoki rangą urzędnik Pentagonu, powiedział, że zaoszczędzone pieniądze mogą zostać przekierowane na pokrycie nowych priorytetów administracji Trumpa, w tym „żelaznej kopuły dla Ameryki”, czyli zaawansowanego systemu obrony przeciwrakietowej.

Ta suma może wynieść 50 miliardów dolarów tylko w przyszłorocznym budżecie.

Wojska USA w Europie

Planowane oszczędności odzwierciedlają priorytety geopolityczne nowej administracji. Podczas gdy Dowództwo Indo-Pacyfiku i Dowództwo Północne mogą się nie obawiać mocnych cięć, bo znalazły się na liście programów, które nie stracą finansowania, inaczej jest z Dowództwem Centralnym, które zarządza operacjami na Bliskim Wschodzie, i Dowództwem Afrykańskim. A także z Dowództwem Europejskim.

W Europie stacjonuje obecnie około 100 tys. amerykańskich żołnierzy, z czego najwięcej (ponad jedna trzecia) w Niemczech. W Polsce jest ich około 10 tys.

Odkąd Trump został prezydentem, Europejczycy obawiają się, że Ameryka mogłaby wycofać znaczną część swoich żołnierzy. Po spotkaniach z wysłannikiem Trumpa Keithem Kelloggiem we wtorek i Hegsethem w piątek prezydent Andrzej Duda powiedział, że został zapewniony, iż Amerykanie nie mają obecnie planów zmniejszania liczby swoich żołnierzy „w naszej części Europy”. Jednocześnie jednak Hegseth w zeszłym tygodniu po raz kolejny napominał kraje europejskie, by przeznaczały na swoją obronę 5 procent swojego PKB.

Konflikt Trumpa z Zełenskim

Wiadomości o cięciach wydatków Pentagonu zbiegły się czasowo z rozmowami delegacji USA i Rosji w Rijadzie oraz ostrą wymianą zdań między Wołodymyrem Zełenskim a Donaldem Trumpem.

Podczas spotkania delegacja amerykańska miała rzekomo przedstawić Rosjanom swój „trzyetapowy plan pokojowy”. – Rozmowy są prowadzone przez przedstawicieli Rosji i przedstawicieli USA – o Ukrainie, lecz bez Ukrainy – skomentował Zełenski. Podkreślił, że przy stole negocjacyjnym zabrakło nie tylko Ukrainy, ale i innych europejskich państw. I zadeklarował, że „nie zamierza zgodzić się na rosyjskie ultimatum”.

– Jestem bardzo rozczarowany – odpowiedział Zełenskiemu Trump. – Słyszę, że są niezadowoleni z tego, że nie mają miejsca [w rozmowach]. Cóż, zasiadaliście przy stole przez trzy lata. Mogliście się dogadać – stwierdził amerykański prezydent. – Nigdy nie powinniście byli tego zaczynać – dodał, obwiniając tym samym za agresję Rosji... Ukrainę.

Trump poradził też Zełenskiemu, by „działał szybko”, bo niedługo z jego kraju nic nie zostanie, i nazywał go „dyktatorem bez wyborów”.

Beształ Zełenskiego, Trump dał też przy okazji kolejny sygnał Europie, mówiąc, że „ta wojna jest znacznie ważniejsza dla Europy niż dla nas”. – My mamy wielki, piękny ocean jako barierę – wyjaśnił. ●

• Komentarz ▶ 2; Więcej ▶ 6-7

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908150 08>

REKLAMA
Kraj/34359247

ZAPROJEKTOWANE PO LUDZKU
SZCZĘŚLIWE SĄSIEDZTWA
ORGANIZATOR
wyborcza.pl
SPONSOR STRATEGICZNY
otodom

eprasa.pl cd2b5c18ce

Wacław Radziwinowicz

Czego nie rozumie Trump

Po spotkaniu delegacji Rosji i USA w Rijadzie media na podstawie rzekomych „przecieków” doniosły o „trzystopniowym” amerykańskim projekcie doprowadzenia do zaprzestania walk na froncie ukraińskim. Pierwszym krokiem miałoby być zawieszenie ognia, potem wybory prezydenckie w Ukrainie, a po nich i po negocjacjach – podpisanie traktatu pokojowego.

Gdyby, co mało wiarygodne, Amerykanie wyszli z taką propozycją, od razu doprowadziliby do poważnego spięcia z Rosjanami. Ci bowiem od ponad trzech lat mają swój pomysł na zakończenie wojny i w zasadzie niezmiennie go powtarzają.

Przypomnę, cytując wypowiedź Putina z 14 czerwca ubiegłego roku: – Wojska ukraińskie muszą być wyprowadzone z ludowych republik ługańskiej i donieckiej, obwodów chersońskiego i zaporoskiego. Z całego obszaru tych regionów w ich granicach administracyjnych, które istniały w czasie, kiedy one należały do Ukrainy.

Jedyną stroną zaangażowaną w konflikt ukraiński, która ma plan zakończenia wojny i konsekwentnie się go trzyma, jest Moskwa

Dalej Kijów miałby „oficjalnie ogłosić, że rezygnuje z planów wejścia do NATO”. I dopiero wtedy „niezwłocznie, dosłownie w tej samej minucie zostanie wydany rozkaz przerwania ognia i rozpoczęcia negocjacji”.

Według planu „pokojowego” Putina jednostronne zakończenie wojny ma być nie wynikiem negocjacji, lecz dopiero poprzedzonym oddaniem Rosjanom części ziemi ukraińskiej wstępem do rozmów.

Ale to dopiero początek.

Bo wynikiem rozmów rozpoczętych dopiero po faktycznej kapitulacji sił zbrojnych Ukrainy ma być to, co dziś Moskwa nazywa usunięciem „podstawowej przyczyny wojny”. Na zdrowy rozum powinno by więc chodzić o usunięcie Putina. Ale Rosji oczywiście chodzi nie o to. Ona swe żądania przedstawiła, a do dziś od nich nie odstępuje, jeszcze trzy lata temu w podsuniętym Waszyngtonowi „projekcie układu”, a w istocie rzeczy ultimatum.

W kwestii Ukrainy poza „neutralnym” statusem kraju było tam żądanie „demilitaryzacji” i „denazyfikacji”. Czyli po oddaniu ziemi, rezygnacji z ambicji euroatlantyckich Ukraina miałaby w wyniku „negocjacji pokojowych” zgodzić się na przeprowadzenie głębokiej czystki politycznej i rozbrojenie.

W wyniku tego bezbronna i osamotniona byłaby zdana na łaskę drapieżnego wroga.

Przywódcy europejscy, bo któż by inny, powinni się domagać od Trumpa odpowiedzi na pytania, czy zna i rozumie te warunki i jak do nich podchodzi. ●

Andrzej rysuje

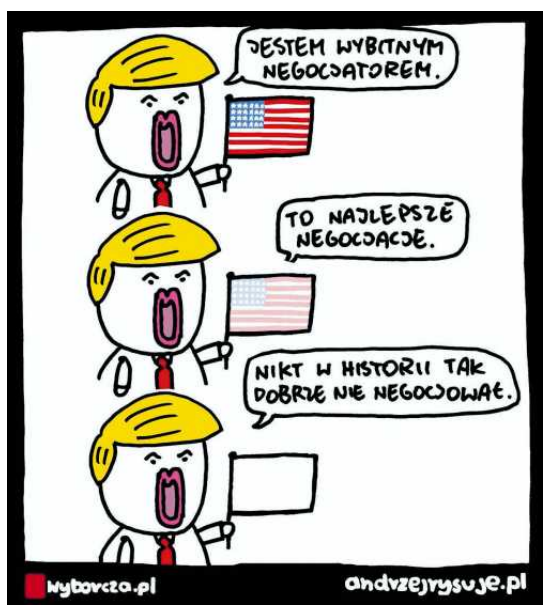

Zwolnienia

1,2

TYS.

Tylu pracowników zamierza zwolnić w Polsce szwajcarski bank UBS. Właśnie trwają rozmowy z reprezentantami pracowników (w UBS nie ma związków zawodowych), w wyniku których ustalone zostaną warunki odpraw

▶ **Wyborcza.biz**

Cytat dnia

Już było kilka sondaży, z których wynikało, że w II turze mam większe szanse z Rafałem Trzaskowskim niż Karol Nawrocki, co oznacza, że wyborcy PiS-u, którzy myślą taktycznie, już w I turze powinni na mnie głosować

SŁAWOMIR MENTZEN
w Radiu ZET

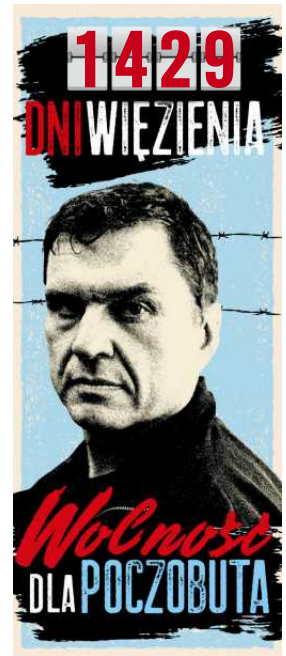

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34363324

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy

ŚP. Mariana Turskiego

wybitnego historyka, inspirującego dziennikarza,

niestrudzonego strażnika pamięci i prawdy,

a przede wszystkim wspaniałego człowieka o wielkiej wrażliwości.

W naszych sercach pozostaną

Jego głęboka mądrość i uniwersalne,

zawsze aktualne, przesłania.

Składamy najszczersze kondolencje

Rodzinie i Bliskim

Zespół zarządzający i przyjaciele

z TVN Warner Bros. Discovery

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34363326

Bł. pamięci
Marian Turski

spocznie na Cmentarzu Żydowskim
przy ulicy Okopowej 49/51 w Warszawie

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w niedzielę 23 lutego 2025 roku o godzinie 12:00

Bezpośrednio po pogrzebie w Muzeum POLIN
odbędzie się spotkanie wspomnieniowe poświęcone Zmarłemu

Do dnia pogrzebu w Muzeum POLIN wystawiona została księga kondolencyjna.
Zamiast kwiatów prosimy o wsparcie Funduszu Nieobojętnych
im. Mariana Turskiego – szczegóły na stronie www.szih.org.pl

Rodzina, przyjaciele i współpracownicy z Muzeum POLIN,
Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny i Tygodnika Polityka

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34363085

„Gdybym miał wybrać spośród tych wszystkich doświadczeń,
nauk i wszystkich słów, które je opisują,
jedno lub dwa – wybrałbym następujące: empatia, współczucie.
Te dwie rzeczy są najważniejsze w życiu.”

Żegnamy naszego przyjaciela i przewodnika

B.P.

Mariana Turskiego

1926 -2025

Tak bardzo nam Ciebie brakuje

Zarząd, Zespół oraz Członkowie
Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce

eprasa.pl cd2b5c18ce

Sławna Wenecja i nieznane Veneto

U stóp Dolomitów leży włoski region Veneto (Wenecja Euganejska) z miastami takimi jak Padwa, Vicenza oraz oczywiście Wenecja – nazywana także Królową Lagun.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Wenecji. Spacer po Jesolo. **Dz. 2** Zwiedzanie Wenecji. Przepłynięcie łodzią na Plac św. Marka, spacer po mieście. **Dz. 3** Padwa i Vicenza. **Dz. 4** Wyspa szklarzy Murano, kolorowa wyspa Burano i Wenecja. **Dz. 5** Czas wolny. **Dz. 6** Bassano del Grappa – Włoska grappa. Most Ponte Vecchio. Prosecco w Valdobbiadene. **Dz. 7** Jesolo – Wenecja. Powrót do Warszawy.

7 dni | Wyloty z Warszawy 04/05, 16/09 2025 | 4.998,-

2 posiłki dziennie

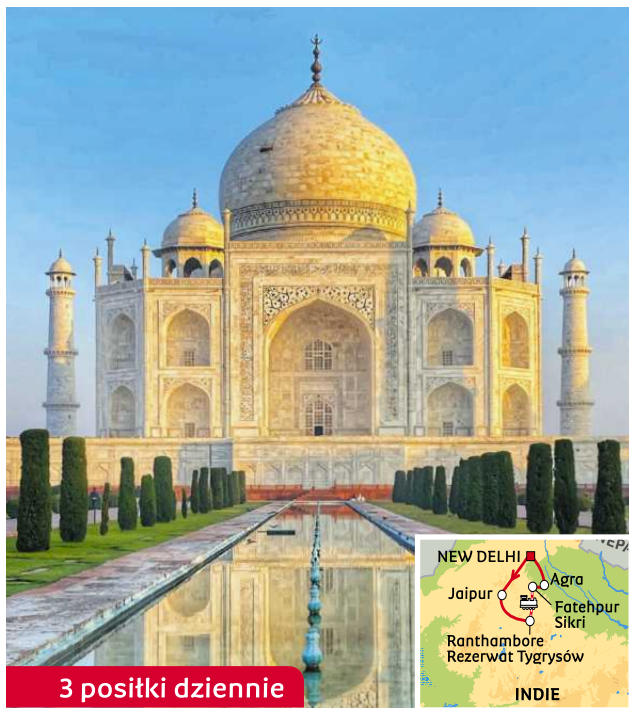

3 posiłki dziennie

Indie – Klejnot Imperium

Złoty Trójkąt Indii: New Delhi, Jaipur i Agra z Taj Mahal, a także rezerwat tygrysów bengalskich w P.N. Ranthambore, potężne forty i pałace maharadżów.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do New Delhi. **Dz. 2** Przylot do New Delhi. Brama Indii (India Gate) oraz zwiedzanie Starego Delhi. **Dz. 3** New Delhi – Jaipur. Pałac Miejski (City Palace). **Dz. 4** Jaipur. Pałac Wiatrów i Fort Amber. **Dz. 5** Ranthambore. Rezerwat Tygrysów. **Dz. 6** Ranthambore. Safari w godzinach porannych i popołudniowych. **Dz. 7** Ranthambore – Agra. Opuszczone miasto (Miasto Duchów) Fatehpur Sikri. **Dz. 8** Agra. Fort i Taj Mahal. **Dz. 9** Agra – New Delhi. Dzień wolny w New Delhi. **Dz. 10** Wylot z New Delhi. Powrót do Warszawy lub przedłużenie pobytu.

10 dni | Wyloty z Warszawy 05/10 2025, 08/02 2026

od **7.998,-**

Pełne wyżywienie na statku

Rejs po rzece Mekong

Popłyń w niezapomniany rejs z Ho Chi Minh City w Wietnamie do Angkor Wat w Kambodży na pokładzie wygodnego statku rzecznego, a na koniec odwiedź jeszcze Bangkok.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy. **Dz. 2** Przylot do Ho Chi Minh. **Dz. 3** Ho Chi Minh. Tunele Cu Chi, zwiedzanie miasta i kolacja powitalna. **Dz. 4** Ho Chi Minh – wejście na pokład statku rzecznego w Can Tho – Long Xuyen. **Dz. 5** Long Xuyen – Wyspa Tygrysów – Tan Chau. Pływający targ i Świątynią Tygrysa w formiepagody. **Dz. 6** Tan Chau – wycieczka po okolicy. **Dz. 7** Tan Chau – Phnom Penh, Kambodża. **Dz. 8** Phnom Penh. Wycieczka po mieście, Muzeum Ludobójstwa Tuol Sleng, Pola Śmierci i więzienie S-21. **Dz. 9** Phnom Penh – Wyspa Jedwabiu – Kampong Cham. **Dz. 10** Kampong Cham – Siem Reap. **Dz. 11** Siem Reap. Świątynie Angkor Thom i Angkor Wat. **Dz. 12** Siem Reap. Muzeum min przeciwpiechotnych, wizyta w lokalnej wiosce i pożegnalna kolacja. **Dz. 13** Siem Reap. Czas wolny. Przelot do Bangkoku. **Dz. 14** Bangkok. Zwiedzanie miasta, Świątynia Leżącego Buddy Wat Pho i wycieczka łodzią po kanałach. **Dz. 15** Bangkok. Czas wolny i podróż powrotna do domu. **Dz. 16** Przylot do Warszawy.

16 dni | Wyloty z Warszawy 28/09 2025, 22/02 2026

od **17.998,-**

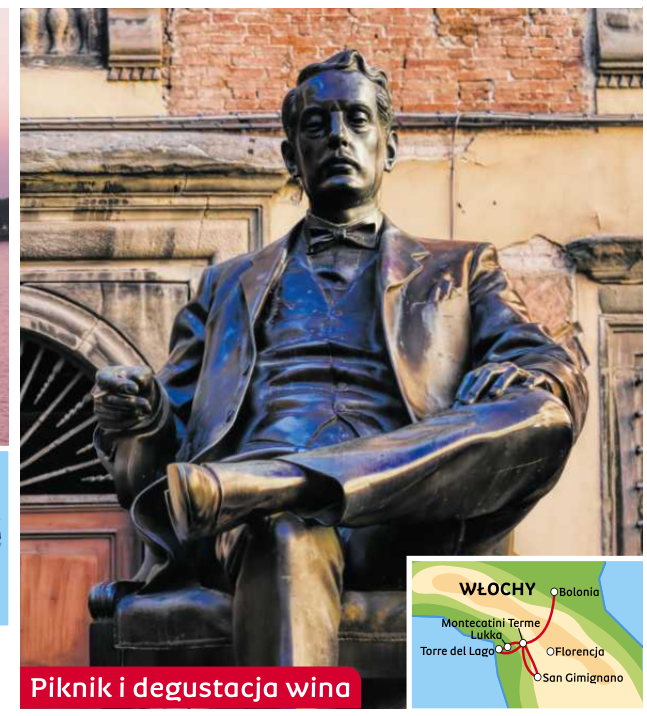

Piknik i degustacja wina

Festiwal operowy Pucciniego

Zobacz dwie wspaniałe opery Pucciniego podczas słynnego festiwalu w Torre del Lago w połączeniu z wycieczkami do San Gimignano i Lukki.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Bolonii i przejazd do Toskanii. **Dz. 2** Zwiedzanie Montecatini Terme i miasta Lukka – miejsca urodzenia Pucciniego. Wieczorem opera. **Dz. 3** Relaks w Montecatini Terme lub opcjonalna wycieczka do Florencji lub Pistoi. Wieczór z operą. **Dz. 4** Średniowieczne San Gimignano oraz wizyta w winnicy wraz z obiadem. **Dz. 5** Bolonia i powrót do domu.

Tosca & Turandot

5 dni | Wylot z Warszawy 31/07 2025

La Bohème & Madame Butterfly

5 dni | Wylot z Warszawy 06/08 2025

od **4.598,-**

albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW04

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

1

Kraj/34360600

eprasa.pl cd2b5c18ce

Na Polskę spadły szczątki rakiety

Szczątki trzech zbiorników z rakiety Elona Muska spadły w okolicach Poznania. Minister rozwoju i technologii chce wiedzieć, dlaczego komunikaty Polskiej Agencji Kosmicznej mogły „wprowadzać w błąd opinię publiczną”.

• **Fragment rakiety Falcon spadł w Śliwnie w gminie Kuślin pod Nowym Tomyślem. Na miejscu pracowali policjanci i strażacy, 19 lutego 2025 roku** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Tomasz Cylka

W środę, 19 lutego na terenie hurtowni w Komornikach i w lesie w Wirach (obie lokalizacje to powiat poznański) i na polu w gminie Kuślin (ok. 30 km na zachód Poznania) odnaleziono części amerykańskiej rakiety Falcon 9. – To kompozytowe zbiorniki do przechowywania helu – potwierdziła policja.

Wczoraj Ministerstwo Rozwoju i Technologii zażądało od Polskiej Agencji Kosmicznej (POLSA) wyjaśnień, dlaczego nie wydała w tej sprawie stanowczego komunikatu.

Rakietę zaprojektowała i wyprodukowała amerykańska firma SpaceX należąca do Elona Muska, dziś bliskiego współpracownika Donalda Trumpa. Wystrzelono ją z amerykańskiej bazy wojskowej w Kalifornii na początku lutego. Jej zadaniem było wyniesienie na orbitę 22 satelitów Starlink – również wyprodukowanych przez Muska – które dostarczają szerokopasmowy internet.

Po wykonaniu zadania, rakieta zaczęła powoli opadać. Gdy weszła w ziemską atmosferę, spłonęła. Zdarza się jednak w takich sytuacjach, że mniejsze fragmenty, które nie uległy spaleniu, spadną na ziemię. Szczęśliwie w trzech punktach w Wielkopolsce, gdzie te zbiorniki spadły, nikomu nic się nie stało.

Ministerstwo pisze o „wprowadzaniu w błąd”

„W związku z nieprawidłowościami, które wystąpiły w procesie informowania przez Polską Agencję Kosmiczną (POLSA) o niekontrolowanym wejściu w atmosferę członu rakiety FALCON 9, do którego doszło nad ranem 19.02.2025 r., minister rozwoju i technologii Krzysztof Paszyk wezwał w trybie pilnym Prezesa POLSA do złożenia wyjaśnień” – podaje resort w komunikacie.

Zdaniem resortu wydane w dniu zdarzenia raporty sytuacyjne „w żaden sposób nie odbiegały od wcześniej przesyłanych i nie sygnalizowały poziomu ryzyka możliwości wystąpienia incydentu”. Mogły więc „wprowadzić opinię publiczną w błąd”.

Także Władysław Kosiniak-Kamysz, wicepremier i szef MON przyznał w TVN24, że „był problem komunikacyjny” z Polską Agencją Kosmiczną.

Komunikat wysłano na adres e-mail jednego z departamentów, który od pół roku jest nieaktualny. O rakiecie miało nie wiedzieć także Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

– Czekam na szczegółowe informacje. Nie zwykłem działać pochopnie. Na teraz nie wykluczam żadnej z opcji – zaznaczył Krzysztof Paszyk, minister rozwoju i technologii na późniejszym briefingu prasowym.

Minister Paszyk wspomniał też o rozmowie, jaką odbył z prezesem Polskiej Agencji Kosmicznej Grzegorzem Wrochną.

– Wskazałem nieskuteczne informowanie Ministerstwa Obrony Narodowej, niewłaściwe monitorowanie skali zagrożeń oraz niewłaściwe informowanie Ministerstwa Rozwoju i Technologii nadzorującego Polską Agencję Kosmiczną. Dostaliśmy rutynowy raport zamiast jasnego wskazania zagrożeń, które wynikają z tej sytuacji. Wskazałem również niewłaściwe informowanie przez Polską Agencję Kosmiczną – 19 lutego przez cały dzień – o całej sprawie – wyliczał Paszyk.

Minister poinformował jednocześnie, że zalecił w natychmiastowym trybie opracowanie nowych procedur komunikacyjnych. Według Paszyka szef Polskiej Agencji Kosmicznej „przychyla się i realizuje te zalecenia tak, jak miał zrobić, czyli niezwłocznie”.

Na Pomorzu do stawu spadł obiekt

MSWiA podało, co do czwartku, 20 lutego: „Od godziny 9:48 do 21:56 kolejny potencjalny obiekt może wejść w atmosferę nad 12 państwami Europy, w tym nad Polską. Obiektem jest część rakiety nośnej wyniesionej 8 lutego w ramach misji komercyjnej firmy Kinesis” – napisał rzecznik resortu Jacek Dobrzyński.

Popularyzator astronomii Karol Wójcicki na profilu „Z głową w gwiazdach” precyzował, że kolejna rakieta pojawi się dopiero po godz. 20 i będzie tylko ok. 50 sekund nad terytorium Polski.

Tymczasem, jak pisze trójmiejska „Wyborcza”, w środę wieczorem tajemniczy obiekt spadł na Pomorzu. Do stawu.

– O zdarzeniu powiadomiono Polską Agencję Kosmiczną, Polską Agencję Żeglugi Powietrznej, straż pożarną oraz inne służby – przekazała Magdalena Zblewska z Komendy Powiatowej Policji w Chojnicach.

PAK i „problem ze skrzynką mailową”

Agnieszka Gapys, rzeczniczka Polskiej Agencji Kosmicznej wskazuje, że POLSA „co tydzień wysyła do zainteresowanych ministerstw i służb raporty o sytuacji na orbicie”.

„W przypadku obiektów o masie ponad 1 tony POLSA wysyła mniej więcej raz dziennie komunikaty o przewidywanym czasie i miejscu wejścia w atmosferę. Nie jest uzasadnione częstsze ich wysyłanie, gdyż krótsza obserwacja nie pozwala na istotne poprawienie przewidywań” – tłumaczy rzeczniczka w komunikacie.

W ubiegłym roku wysłano komunikaty dotyczące 44 takich obiektów, a w tym – pięciu. Według agencji „mają charakter wyłącznie informacyjny, gdyż nie sposób przewidzieć czy obiekt nie spali się całkowicie, zaś miejsca ewentualnego upadku nie da się przewidzieć z precyzją lepszą niż kilkaset kilometrów”.

„Nikomu na świecie to się nie udaje, ze względu na mnogość czynników, które trzeba uwzględnić, jak stan atmosfery, wiatr, kształt obiektu, materiały z jakich jest wykonany i ich rozłożenie, kąt wejścia w atmosferę itp. Komunikaty te nie są więc wysyłane w celu podejmowania akcji zapobiegawczych. Służą one temu, by w przypadku zaobserwowania śladu ogniowego na niebie lub znalezienia szczątków łatwo było zidentyfikować ich pochodzenie” – tłumaczy POLSA.

Agencja przekonuje, że 13 lutego w cotygodniowym raporcie, informowano o przewidywanym wejściu w atmosferę elementów rakiety Falcon 9. Kolejne raporty zostały wysłane 18 lutego, we wtorek o godz. 14.10 i w środę, 19 lutego o godz. 12.51, ale to już było po fakcie.

„Komunikaty te nie dotarły niestety do wszystkich adresatów ze względu na problemy ze skrzynką mailową. Problem ten został już jednak rozwiązany. Fakt ten jak wskazano powyżej, nie miał jednak żadnego wpływu na ewentualne działania zapobiegawcze” – podaje POLSA. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34355402

JUTRO W „WYBORCZEJ”

Wydanie sobotnie „Wyborczej” możesz kupić
OD SOBOTY DO CZWARTKU!
Szukaj w punkcie sprzedaży prasy.

TO NIE MY ZABIJAMY LUDZI NA DRODZE!
Rozmowa z uczestnikami nocnych wyścigów

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI:
Europa jest silniejsza od Trumpa

NIE Z KARIERY, NIE Z PIENIĘDZY
Amerykanie zbadali źródło szczęścia

2 RP

eprasa.pl cd2b5c18ce

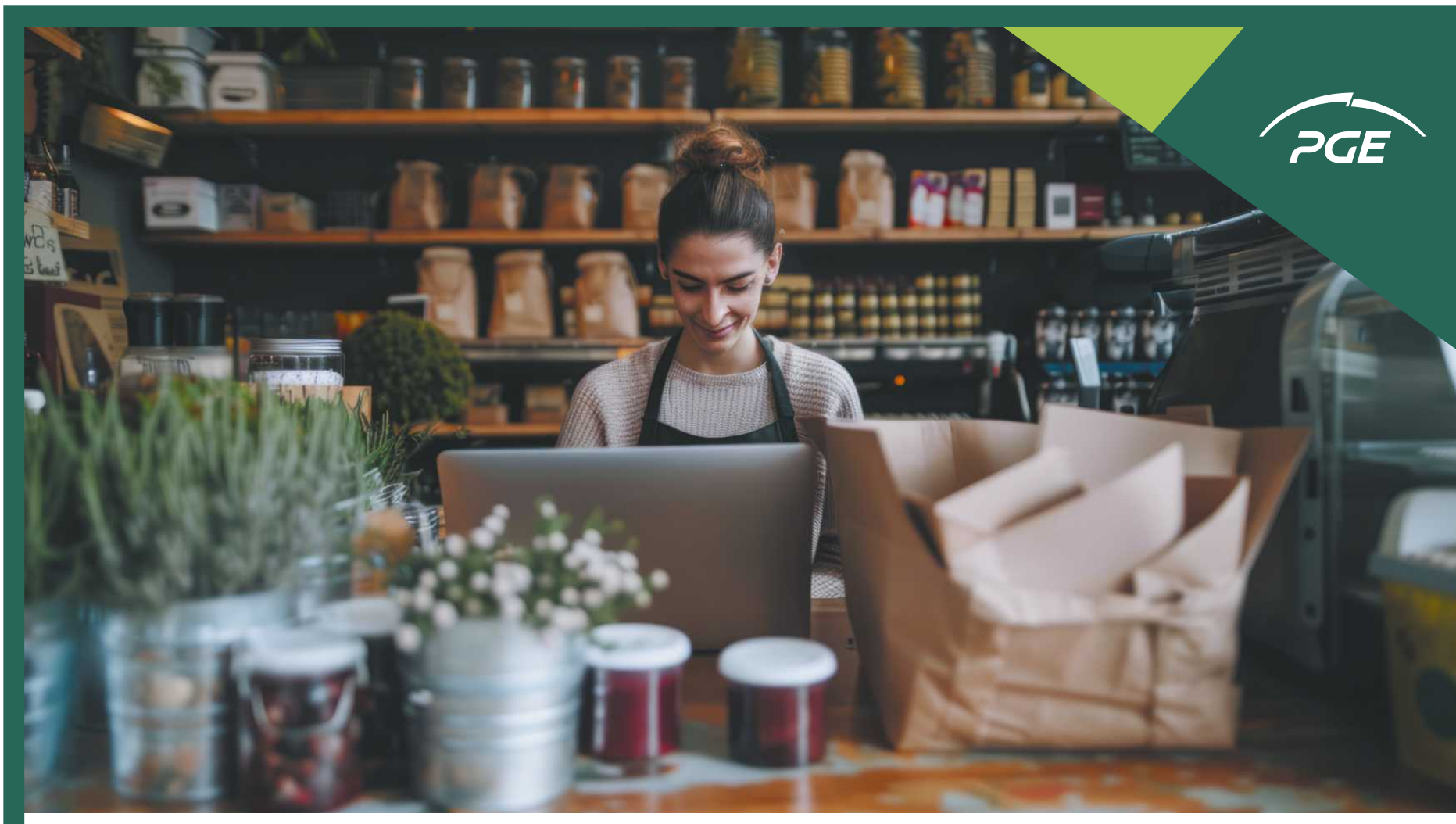

PGE

Jesteś przedsiębiorcą?

Pamiętaj o ważnym obowiązku do 28 lutego br.
Nie czekaj do ostatniej chwili!

Korzystałeś z maksymalnych cen prądu w II połowie 2024 roku?
Złóż informację o pomocy de minimis lub pomocy publicznej
do 28 lutego br., by uniknąć korekt rozliczeń i odsetek!

Jesteś odbiorcą w gospodarstwie domowym?

Nie musisz nic robić.
Twoje ceny za prąd pozostają zamrożone.

Szczegóły na **www.gkpge.pl**

1

Kraj/34362449

eprasa.pl cd2b5c18ce

Eliot A. Cohen dla „Wyborczej”

„W erze Trumpa Europa was potrzebuje”

– Uważam, że polski rząd popełnia duży błąd, wykluczając rozmieszczenie żołnierzy w Ukrainie – mówi „Wyborczej” amerykański politolog Eliot A. Cohen*.

• **20 lutego, Berlin. Aktywiści z ruchu „Monachium przeciwko nienawiści” wezwali inne światowe organizacje do mobilizacji przeciwko polityce Donalda Trumpa, Władymira Putina i Alice Weidel (współprzewodnicząca Alternatywy dla Niemiec)** FOT. REUTERS/LISI NIESNER

MACIEJ CZARNECKI: Gniewne komentarze Donalda Trumpa wobec Wołodymyra Zełenskiego wydają się sygnałem nie tylko osobistej animozji, ale i szerszej zmiany podejścia USA do Ukrainy i Rosji.

ELIOT COHEN: To prawdopodobne, choć w przypadku Trumpa niczego nie można być pewnym. To chimeryczny człowiek. Nie mamy pojęcia, jak na to wszystko zareaguje, bo jest mocno krytykowany przez media i kręgi polityczne, których opinią zwykle się przejmuje. Jest takim typem autokraty, który chce być popularny.

Nie możemy też przewidzieć, co będzie się działo, kiedy negocjacje tak naprawdę się rozpoczną. Na pewno nastąpiła prawdziwa zmiana w amerykańskiej postawie na świecie, nie tylko w wobec Ukrainy i Europy.

Właśnie opublikowałem esej o rozmowach w Rijadzie w „The Atlantic”. Piszę tam, że stara reguła polityki głosi, że nie przypisuje się złośliwości temu, co można wytłumaczyć niekompetencją i głupotą. Administracja Trumpa łączy obie te rzeczy.

Na czym polegałaby złośliwość?

– Trump to złośliwy narcyz, który w środku nie ma nic.

Miałem do czynienia z socjopatami i uważam, że jest jednym z nich. Nie obchodzą go dobro i zło, prawda i fałsz, wewnętrzne mechanizmy, które kierują działaniami większości ludzi.

Nie interesuje go rozumienie wartości, na których zbudowano ten kraj. To sprawia, że jest dla niego bardzo niebezpieczny. Podobnie jak w polityce zagranicznej.

Wy przynajmniej na niego zagłosowaliście. Macie, co wybraliście. Reszta świata nie miała nic do powiedzenia.

– Większość Amerykanów na niego nie zagłosowała. A ci, którzy zagłosowali, nie oczekiwali tego, co teraz robi. Wybrali go z innych powodów.

Błędem byłoby przypisywanie mu spójnej wizji świata. On po prostu chce szacunku, poszanowania, sławy. Wydaje mu się, że politycznie powstał z martwych. Przeżył poważną próbę zamachu. Jak wielu prezydentów podczas drugiej kadencji, myśli o swoim dziedzictwie. I widzi siebie jako wielkiego negocjatora.

Moim zdaniem jego irytacja Zełenskim częściowo wynika z faktu, że odkrył, iż Zełenski może nie chcieć się podporządkować. Podobnie jak Europejczycy.

Możliwe, że już odkrył, iż Putin też nie zamierza pójść na ustępstwa. Siergiej Ławrow powiedział w Rijadzie, że obecność w Ukrainie wojsk z krajów NATO byłaby „nie do zaakceptowania”. A to przecież jeden z głównych pomysłów ekipy Trumpa: żeby pokoju pilnowali Europejczycy. Dlaczego zatem Trump nie atakuje Putina?

– Właśnie dlatego staram się być ostrożny w przypadku Trumpa i prawdopodobieństwa różnych scenariuszy. Można sobie wyobrazić, że Rosjanie przeszarżują w swojej grze wobec niego. Spieram się o to z niektórymi moimi przyjaciółmi, którzy uważają, że on ma pewną słabość do Putina. A ja sądzę, że nie ma jej do nikogo.

Jeśli oceni, że Rosjanie go nie szanują, cokolwiek by to dla niego miało oznaczać, na nich też zacznie naskakiwać. Ma świadomość, że są rzeczy, którymi można im zaszkodzić: bardziej zdecydowane sankcje – on lubi sankcje, podobało mu się nałożenie ich na Iran – i obniżenie cen energii, co pewnie i tak nastąpi z innych powodów, zniesienia restrykcji wobec odwiertów, frackingu i innych metod wydobycia.

Jesteśmy dopiero na samym początku procesu. Oczywiście w tym momencie atmosfera jest bardzo zła...

Zaraz, to ciekawe, że mówi pan o takich scenariuszach w chwili, kiedy wielu komentatorów używa wielkich słów. Demokratyczny senator Adam Schiff skomentował, że od czasów Czechosłowacji żaden kraj demokratyczny nie został tak zdradzony przez zachodnie mocarstwo jak teraz Ukraina. Zbyt nerwowo reagujemy na te słowa pod adresem Zełenskiego?

– Nie uważam, że to zbyt nerwowe reakcje, bo to, co on powiedział, jest całkowicie nie do zaakceptowania i tak bardzo sprzeczne z amerykańskimi wartościami. Ale powtórzę: jesteśmy dopiero na początku procesu, nie wiemy, co będzie dalej.

Na pewno nie spodziewam się, że on nagle stanie się miłym gościem albo że świetnie wie, co robi. To chimeryczny, impulsywny człowiek, który może zrobić wszystko. Także dlatego jest tak przerażający w obecnych okolicznościach.

Putin powiedział, że chce z Amerykanami negocjować o „przyczynach” wojny, co oznacza prawdopodobnie całą architekturę bezpieczeństwa w regionie. Grozi nam nowa Jałta?

– Nie, ale tylko dlatego, że tym razem nie dopuszczą do tego niepodległe europejskie państwa, w tym Polska. Jałta była możliwa wtedy, kiedy można było sprezentować Polskę drugiej stronie. Nawet jeśli Rosjanie już ją zajmowali, więc nie było wielkiego wyboru. Chodzi o to, że wtedy było tylko dwóch potężnych graczy – Roosevelt i Stalin, no i Churchill ze znacznie mniejszym znaczeniem.

Teraz już tak nie jest. Mamy wiele niepodległych, europejskich państw, niektóre bardziej ożywione niż inne, zajmujących własne stanowiska. Jeśli z tego wszystkiego wyniknie coś dobrego, to w końcu przebudzenie Europejczyków i początek działania.

Polska stoi przed szczególnym wyzwaniem. To moment, w którym musi sprawować przywództwo w Europie. Nie chodzi o to, byście powtarzali: „A nie mówiłem!”. Chociaż rzeczywiście mówiliście. Nie chodzi o to, byście mówili: „czekają nas bardzo trudne wyzwania, dajcie nam to, to i to”. Polska musi być w stanie powiedzieć: „w taki sposób powinniśmy stawić czoła temu problemowi”. Europa bardzo tego potrzebuje.

Uważam, że polski rząd popełnia duży błąd, wykluczając rozmieszczenie żołnierzy [w ramach misji pokojowej] w Ukrainie. To pozbawia was zdolności wywierania nacisku w charakterze przywódcy.

Zgadzam się, że są powody, które by za tym przemawiały. Ale i takie, które przemawiały przeciwko. Na pewno rosyjska propaganda od razu by to wykorzystała, bo od dawna twierdzi, że Polska tylko czyha na zabór zachodniej Ukrainy. Poza tym jesteśmy krajem frontowym. No i to my bylibyśmy wymarzonym celem prowokacji.

– Wszystko to rozumiem. Ale stoicie w obliczu egzystencjalnego kryzysu, więc zwykłe zasady roztropności nie mają zastosowania.

Poza tym warto pamiętać, że Rosja wcale nie jest taka silna, to słaby kraj. Jej gospodarka jest w poważnych tarapatach. Jej wojsko jest żałosne. Podejrzewam, że gdyby polska armia zmierzyła się z rosyjską, to by ją rozniosła.

Zełenski podczas środowej konferencji prasowej nie ukrywał, jak bardzo liczy na Europę w obliczu mniejszego wsparcia od USA. Mówił też o możliwościach finansowania ukraińskiego wojska przez UE. Jakby spodziewał

*Eliot A. Cohen

– amerykański politolog z Johns Hopkins University, stały współpracownik magazynu „The Atlantic”, ekspert ds. obronności i bezpieczeństwa w think-tanku Center for Strategic and International Studies (CSIS), były doradca Departamentu Stanu za czasów Condoleezzy Rice (w latach 2007-09), autor książek, m.in. „The Big Stick: The Limits of Soft Power and the Necessity of Military Force” i „Supreme Command: Soldiers, Statesmen, and Leadership in Wartime”.

eprasa.pl cd2b5c18ce

Eliot A. Cohen dla „Wyborczej”

się, że za retoryką Trumpa pójdą czyny, utrata amerykańskiej pomocy...
– Tego nie wiemy. Powtórzę: Trump jest tak chwiejny! Natomiast ludzie tacy jak [sekretarz stanu] Marco Rubio, [doradca ds. bezpieczeństwa narodowego] Mike Waltz, nie wspominając o [specjalnym wysłanniku USA do Ukrainy] Keithie Kelloggu nie chcą, by Rosja połknęła Ukrainę albo uczyniła z niej marionetkowe państwo jak Białoruś, de facto swoją prowincję.

Odczytuję słowa Zełenskiego w ten sposób, że w końcu zdał sobie sprawę, że Amerykanie mogą go wystawić do wiatru. Sytuacja była dotąd na tyle ambiwalentna, że sam dostrzegałem szansę – jedynie szansę – że [polityka Trumpa wobec Ukrainy] będzie zła, ale nie katastrofalna.

A teraz jest już katastrofalna?
– Może być. Retoryka jest katastrofalna, działania jeszcze nie. Oczywiście negocjowanie z Rosjanami, dawanie im tego, co chcą, jest niezmiernie głupie. Traktowanie ich jak równych, a przecież tacy nie są, potępianie ofiary... to skandaliczne z moralnego punktu widzenia.

Europa powinna przestawić swoją gospodarkę na tryb wojenny?
– Tak.

Trump uważa, że sam może wynegocjować z pokój z Putinem, a potem Europejczycy i Ukraińcy się dostosują. A jak nie będą chcieli, to ich przyciśnie.
– Jesteśmy w jednym z tych momentów w historii, w których może wydarzyć się wiele różnych rzeczy. Potrafię sobie wyobrazić scenariusz, w którym Europa się ugina i uwzględnia żądania Rosji na wiele różnych sposobów. Ale i taki, w którym w końcu budzi się z tego, co było dla Zachodu bardzo przyjemnym, 80-letnim snem.

A scenariusz, w którym relacje między USA a Europą stają się naprawdę złe z powodu Ukrainy i Trump próbuje zastraszyć Europejczyków nie tylko cłami, ale i wycofaniem amerykańskich żołnierzy ze wschodniej flanki NATO?
– Jest do tego zdolny. Nie dlatego, że ma taką wizję, lecz z powodu rozdrażnienia.

Powiedziałbym, że on jest na poziomie czterolatka, ale to niesprawiedliwa ocena dla mojego czteroletniego wnuka.

Dlatego tak trudno mu zrozumieć, że nawet tak potężne państwo jak USA potrzebuje sojuszników?
– Nie tylko jemu, jest cała grupa ludzi, którzy tego nie rozumieją. Po pierwsze, ten człowiek postrzega wszystkie stosunki międzyludzkie w kategoriach transakcyjnych, więc nie pojmuje idei sojuszu. Nie rozumie tych wszystkich rzeczy, które budujemy od pokoleń...

Ale nawet w tych kategoriach to jest to bardzo zła transakcja! Bardzo krótkowzroczna.
– Stąd moje drugie zastrzeżenie. Obserwujemy ponowne pojawienie się bardzo starych tendencji w podejściu Ameryki do Europy, a ich korzenie sięgają powstania naszego kraju. Okres od 1945 roku aż do teraz był w pewnym sensie anomalią.

Zarazem chcę podkreślić, że jego poglądy są podzielane przez wiele osób w Partii Republikańskiej, ale nie przez większość Amerykanów. Jak przyjrzymy się badaniom opinii publicznej, to niewiele się zmieniło, jeśli chodzi o ich poglądy w kwestii Europy, Rosji, Chin, sojuszników i tak dalej.

Tak czy inaczej, część amerykańskiej opinii publicznej zawsze była antyeuropejska. Słowo „izolacjonistyczna” nie oddaje tego za dobrze. W bardzo dobrym tekście na łamach „New York Timesa” pewien profesor historii z Uniwersytetu Rutgersa rzuca termin „hemisferyczna” – chodzi o przekonanie, że nasze podwórko to zachodnia półkula. To tłumaczy Grenlandię, Panamę, Kanadę...

Za tym wszystkim stoi fakt, że w obecnej chwili amerykańska gospodarka ma się świetnie. Trump ma więc nadmierne poczucie siły Ameryki. Pod wieloma względami jest to zwodnicze. Chociaż jest prawdą, że amerykański udział w światowym PKB jest mniej więcej taki sam jak 30-40 lat temu. Nadal jesteśmy dynamicznym krajem z ekonomicznego punktu widzenia. Oczywiście poważnym rywalem są Chiny.

Trump to złośliwy narcyz, który w środku nie ma nic. Miałem do czynienia z socjopatami i uważam, że jest jednym z nich. Nie obchodzą go dobro i zło, prawda i fałsz, wewnętrzne mechanizmy, które kierują działaniami większości ludzi

Na nich miała się skupić administracja Trumpa. A na razie wydaje się, że zajmuje się wszystkimi, tylko nie Chinami.
– Ten gość zawsze zajmuje się „wszystkim innym”. Taką ma naturę. To nie jest spójny, skupiony umysł. To jeden z powodów, dla których zawsze czułem, że kiedy porównuje się go z Hitlerem czy innymi dyktatorami... To już Viktor Orbán jest bardziej imponującym dyktakorem! Czyta książki, wie, czego chce, oczywiście jest skorumpowany, podobnie jak Trump, ale Trump ma bardzo wąskie zdolności polityczne, a przy tym kiepską zdolność do koncentracji i bardzo niewielką wiedzę.

Może Trump uznał, że najpierw zabierze się za Rosję, a potem za Chiny? Co chce uzyskać od Putina w kontekście tej wielkiej, strategicznej rywalizacji z Chinami?
– Nie przypisujmy mu więcej głębi, niż na to zasługuje. Na tyle, na ile o tym myśli, zapewne chce oderwać Rosję od Chin. Ale wiesz co? Znałem Henry'ego Kissingera – i on nie jest Henrym Kissingerem. Pomysł, że możesz odciągnąć Rosję od Chin, jest szalony. Z różnych powodów to po prostu niemożliwe. Amerykańska polityka zagraniczna zrozumiała to już wiele lat temu.

Partnerstwo pomiędzy tą dwójką, mające na celu zmianę światowego porządku, będzie trwało. Tylko że Trump tego nie rozumie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE KRAJ/34363337

ZARZĄD POWIATU W POLICACH

ogłasza
pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości
Powiatu Polickiego

Nieruchomość gruntowa oznaczona działkami nr 6/1 o pow. 0,0819 ha i nr 3314 o pow. 0,0727 ha, położona jest w Policach, w obrębie ewidencji gruntów i budynków Nr 16 Police, gmina Police. Nieruchomość stanowi własność Powiatu Polickiego w trwałym zarządzie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Policach. Działka nr 6/1 zabudowana jest budynkiem o pow. użytkowej 287 m², położona w drugiej linii zabudowy od ul. Kresowej, działka nr 3314 jest niezabudowana i przylega bezpośrednio do działki nr 6/1 oraz działki nr 756/1 stanowiącej las. Bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości stanowią działki zabudowane budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi, w dalszym sąsiedztwie budynki wielorodzinne. Nieruchomość posiada uzbrojenie w sieci infrastruktury technicznej: gazową, wodną, kanalizacyjną, elektryczną i telekomunikacyjną. Nieruchomość obciążona jest dwoma ograniczonymi prawami rzeczowymi w postaci nieodpłatnej i ustanowionej na czas nieokreślony służebności gruntowych przejazdu i przechodu. Przy sprzedaży nieruchomość uzyska dostęp do drogi publicznej ul. Kresowa poprzez ustanowienie służebności gruntowych przejazdu i przechodu, którego koszt obciąży w całości nabywcę.

Cena wywoławcza nieruchomości oznaczonej działkami nr 6/1 i nr 3314 wynosi 942.500,00zł, a wadium 94.250,00 zł.
Do ceny niezabudowanej działki nr 3314 zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 kwietnia 2025 r. o godz. 10:00, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej 8, w sali konferencyjnej nr 203 (II piętro).

Wadium należy wnieść w pieniądzu przelewem najpóźniej w dniu 16 kwietnia 2025 r. na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Policach prowadzony w Banku PEKAO S.A. I O/Police numer 44124039431111000041356962.

Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Policach oraz zamieszczenie na stronie internetowej Powiatu Polickiego i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Policach.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej 8 w pokoju nr 129 (I piętro) lub telefonicznie pod nr (91) 42–47–994.

1 RP

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34363064

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mariana Turskiego

wielkiego świadka historii i strażnika pamięci Holocaustu,
wybitnego obrońcy praw człowieka,
zasłużonego dziennikarza i działacza społecznego,
z którym Biuro RPO miało zaszczyt przez lata blisko współpracować.

Jego głośne na całym świecie przesłanie, jako byłego więźnia Auschwitz:
„Nie bądź obojętny wobec zła” – stało się ważnym motywem
współczesnej debaty o godności i prawach człowieka.

W latach 2010-2021 Marian Turski był członkiem Rady Społecznej RPO,
w 2015 uhonorowany został Odznaką RPO „Za Zasługi dla Ochrony Praw Człowieka”.

Rodzinie i Najbliższym Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Marcin Wiącek
Rzecznik Praw Obywatelskich
oraz pracownicy Biura RPO

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34363168

Z głębokim smutkiem przyjąłem informację o śmierci

Mariana Turskiego

historyka, dziennikarza,
więźnia KL Auschwitz-Birkenau.
Przewodnika kolejnych pokoleń.
Kustosza pamięci o dziejach ludzkości.

Rodzinie, Bliskim i Współpracownikom

składam wyrazy współczucia

Włodzimierz Czarzasty
Wicemarszałek Sejmu RP

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34363321

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mariana Turskiego

Ocalałego z Auschwitz świadka Holocaustu,
niestrudzonego strażnika pamięci, przyjaciela.

Byłeś dla nas głosem ostrzeżenia, zwracając uwagę,
że największe zło zaczyna się od najmniejszych przejawów dyskryminacji.
Byłeś orędownikiem nadziei, że wspólną troską i pracą
możemy realnie wpływać na rzeczywistość, chronić nasz świat.

Jesteśmy Ci głęboko wdzięczni za inspirację do działania.
Zobowiązujemy się wprowadzać w życie Twoje przesłanie,
a przykazanie „Nie bądź obojętny!”
na zawsze pozostanie naszym drogowskazem.

Rada i zespół Fundacji Auschwitz Pledge

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34362936

Głębokim smutkiem napełniła nas wiadomość o śmierci

Katarzyny Herbert

która swoje życie i rozliczne talenty oddała na służbę miłości i wielkiej poezji,
wspierając swego męża Zbigniewa Herberta,
dzieląc z Nim zarówno chwile Jego szczytowych osiągnięć twórczych,
jak i czas chorób i cierpienia.

Zakładając Fundację im. Zbigniewa Herberta przyznającą nagrodę imienia Poety,
przyczyniła się zarówno do upowszechnienia Jego dzieła,
jak i do promocji wielu autorów i sztuki poetyckiej najwyższej próby.

Rodzinie Zmarłej

składamy wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Przyjaciele z Wydawnictwa Znak

eprasa.pl cd2b5c18ce

Polityczna gimnastyka PiS

PiS analizuje deklaracje Donalda Trumpa ws. Ukrainy i Rosji. Wystrzega się jednak otwartej krytyki prezydenta USA i lawiruje, bo partia Kaczyńskiego od lat inwestuje w relacje z Partią Republikańską i wciąż stawia na sojuszników zza oceanu.

Agata Kondzińska

„Do-nald Trump! Do-nald Trump!" – niosło się w Sejmie z ław PiS w listopadzie 2024 r., gdy Amerykanie ponownie wybrali Trumpa na prezydenta USA. Dziś w nieoficjalnych rozmowach politycy PiS mówią „głupio wyszło", ale usprawiedliwiają: – To było jak powiew nadziei. Od roku w opozycji, byliśmy straszeni rozliczeniami, więzieniami... Znów uwierzyliśmy, że można wrócić do gry. Publicznie niektórzy deklarują, że dziś oklaskiwaliby Trumpa równie mocno.

Sztabowcy PiS uważnie śledzili kampanię za oceanem, wnioski miały nadać kierunek kandydatowi na prezydenta Polski Karolowi Nawrockiemu. A relacje z Republikanami pomóc w przekonaniu elektoratu, że tylko kandydat wspierany przez PiS „daje gwarancje sojuszu z USA" – naszym największym sprzymierzeńcem.

Gotowa była opowieść o złych relacjach rządu Tuska z administracją Trumpa. I portfolio wypowiedzi, które miały to potwierdzać. Wpis z portali społecznościowych Bogdana Klicha, wysłanego na placówkę do Waszyngtonu, w którym Trumpa nazywał „niezrównoważonym i nieszanującym demokracji politykiem". Słowa żony ministra MSZ Radosława Sikorskiego, polsko-amerykańskiej publicystki Anne Applebaum z „The Atlantic", która pisała, że „Trump mówi jak Hitler, Stalin i Mussolini", bo wprowadził „dehumanizujący język do amerykańskiej polityki prezydenckiej". Ale też słowa premiera Tuska z 2023 r., gdy mówił, że „amerykańskie służby nie wykluczają, że Trump został wręcz zwerbowany przez rosyjskie służby 30 lat temu". Potem Tusk zaprzeczał, że tak mówił. PiS skleiło oba jego wystąpienia i wrzuciło do internetu.

Plan był prosty: kampanię prezydencką opartą na bezpieczeństwie w finale przekształcić w debatę o wpływach za oceanem. PiS chciał postawić na swoje związki z administracją Trumpa. – Niech Polacy odpowiedzą przy urnach, czy chcą mieć prezydenta, którego telefon odbiorą w Białym Domu? Czy też chcą, żeby za nasze relacje z USA odpowiadał premier, który oskarżył Trumpa o agenturalność? Czy minister, którego żona porównała prezydenta USA do Hitlera? – mówili w nieoficjalnych rozmowach sztabowcy Nawrockiego.

PiS szuka usprawiedliwień

Ostatni tydzień zmusił jednak obóz Kaczyńskiego do politycznej gimnastyki. Świat obiegły słowa Trumpa, który stwierdził, że strona ukraińska „będzie musiała zawrzeć pokój", bo to „zła wojna". I podkreślił, że powrót do granic z 2014 r. jest mało prawdopodobny. Szef Pentagonu Pete Hegseth powiedział jeszcze mocniej: „Chcemy suwerennej i zamożnej Ukrainy, ale musimy zacząć od uznania, że powrót do granic Ukrainy sprzed 2014 r. jest nierealistycznym celem". Hegseth ocenił też, że nierealistyczna jest „obecność Ukrainy w NATO".

Z Europy wyszły sygnały, że chce być członkiem negocjacji pokojowych, a rozmowy nie mogą się toczyć bez Ukrainy. PiS lawirował, że wciąż nie ma konkretów i trzeba czekać.

– Cieszę się ogromnie, że w końcu jest prezydent USA, który realnie podszedł do swoich obietnic i rozpoczął rokowania pokojowe. Jak one się zakończą, nie jestem w stanie powiedzieć, wiem również, że nie będzie żadnego traktatu pokojowego dzisiaj czy jutro. Ale mam nadzieję, tak jak Ukraińcy z którymi dzisiaj rozmawiałem, że nastąpi szybkie zawieszenie broni – komentował Przemysław Czarnek z PiS.

Ocenił, że skoro po rozmowie z Putinem Trump zadzwonił też do prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, to „nie jest tak, że ponad głowami Ukrainy się dogaduje z Putinem". – Dyskusje z Ukrainą są dokładnie w tym samym czasie, co dyskusje z Rosją – stwierdził.

• **6 listopada 2024 r. Posłowie PiS oklaskują zwycięstwo Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

We wtorek w Rijadzie do rozmów o wojnie w Ukrainie usiadły jednak wyłącznie delegacje amerykańska i rosyjska. Nieoficjalnie Waszyngton przekonywał, że nie jest to jeszcze początek negocjacji pokojowych, a jedynie sondowanie, czy Moskwa w ogóle chce pokoju.

PiS, wstrzemięźliwy w krytyce, raczej szuka usprawiedliwienia dla działań amerykańskiej administracji. – Myślę, że Donald Trump doskonale zdaje sobie sprawę, jak wygląda sytuacja w rzeczywistości. Być może jest to jakaś strategia negocjacyjna i gra trochę w złego i dobrego policjanta. Być może jest to strategia, w której Trump pewne rzeczy oferuje, a z drugiej strony [wiceprezydent] J.D. Vance czy [sekretarz stanu] Marco Rubio straszą Rosję na wypadek braku zgody na negocjacje i odejście od tej agresywnej polityki – zastanawiał się w RMF FM były wiceminister spraw zagranicznych w rządzie PiS Marcin Przydacz.

Pytania o Trumpa, odpowiedzi o Tusku

Sytuację globalną PiS już wykorzystuje w kampanii. Winnych wskazuje na polskim podwórku, a nie za oceanem. Wspierany przez PiS w prezydenckiej kampanii Karol Nawrocki, pytany o rozmowę telefoniczną Trump – Putin, uniknął odpowiedzi i zaatakował swoich przeciwników politycznych. Uznał, że Polska będzie ważnym partnerem do rozmów, „jak u steru polskiego rządu, a szczególnie na pozycji prezydenta nie będą politykierzy, którzy atakowali państwo amerykańskie i Donalda Trumpa insynuacjami i pomówieniami". – I wtedy, gdy zbudujemy silną armię polską – dodał. Przyznał, że „raczej skupia się na sprawach polskich".

W kolejnych wypowiedziach Nawrocki oskarżył rząd Donalda Tuska o osłabianie pozycji Polski w polityce zagranicznej. – W Unii nie nabierają się na międzynarodowość Tuska. Jest odsuwany od największych wydarzeń europejskich – nawiązał do nieformalnego szczytu europejskich przywódców w Paryżu, choć Tusk wziął w nim udział. PiS przekonuje jednak, że nie odgrywał na nim wiodącej roli.

W końcu Nawrocki zadeklarował, że „jako przyszły prezydent będzie kontynuował linię prezydenta Andrzeja Dudy w budowaniu relacji transatlantyckich i relacji z Waszyngtonem, i będzie dążył do tego, aby Europa w końcu oprzytomniała". Stwierdził, że „dzisiaj jedynym gwarantem relacji Polski z USA i oprzytomnienia UE w budowaniu relacji transatlantyckich jest Andrzej Duda".

Tego dnia Andrzej Duda przyjmował w Pałacu Prezydenckim specjalnego wysłannika USA ds. Ukrainy i Rosji generała Keitha Kellogga. A zapowiedź o tym, że PiS będzie akcentować swoje kontakty za oceanem, wybrzmiewała już od rana.

– Dziś jest czas na to, aby starać się przekonywać Amerykanów do brania pod uwagę także interesu naszego regionu, interesu bezpieczeństwa. Ale żeby móc przekonywać Amerykanów, trzeba mieć z nimi kontakty; tak jak ma prezydent Duda. Niestety, takich kontaktów nie ma dzisiaj polski rząd. W związku z tym ten głos polskiego rządu w Waszyngtonie nie jest brany pod uwagę. Jest lekceważony dlatego, że polscy politycy koalicji rządzącej popełnili szereg błędów w relacjach z administracją Trumpa, obrażając go, lekceważąc – spinał w całość opowieść PiS w RMF FM Przydacz.

„Pieniędzy nie mamy..."

W centrali PiS przy Nowogrodzkiej słychać, że relacje w Waszyngtonie budują albo pieniądze, albo kontakty. – Pieniędzy nie mamy, to dbamy o relacje – mówi polityk PiS. Partia Kaczyńskiego od lat podgląda Republikanów i przenosi do Polski kampanijne wzorce zza oceanu. Z radością politycy PiS przyjęli nominację na ambasadora w Polsce dla Thomasa Rose'a, biznesmena, prawicowego komentatora i byłego wydawcy dziennika „The Jerusalem Post". – To nas nie zaskoczyło, w grudniu Rose był gościem w Warszawie na dniach studyjnych – opowiada polityk PiS.

Rose dostał wówczas zaproszenie od Adama Bielana, europosła PiS i szefa delegacji w Parlamencie Europejskim. Politycy znają się od lat. – To konserwatywny publicysta. Człowiek, który reagował wtedy, kiedy doszło do siłowego przejęcia mediów w naszym kraju przez koalicję 13 grudnia, co jest dobrym znakiem, bo widać, że interesuje się

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34362637

Pomożesz staruszkowi Walusiowi odzyskać radość z życia?

Wiecie jak to jest być dużym a do tego starszym psem? To trochę jak być wykluczonym. Większość ludzi zawsze najpierw szuka małych lub średnich piesków. Wiadomo, że opieka na dużym psiakiem wiąże się z wieloma utrudnieniami i często z większymi wydatkami szczególnie kiedy przychodzi to co nieuniknione - starość i choroba. Czasem po prostu nie można sobie pozwolić na dużego psa z wielu powodów. Każdy ocalony ze schroniska psiak to zawsze ogromne szczęście bo każdy pies zasługuje na swój dom, miłość, pełną miskę i swojego człowieka. Nie każdy psiak ma jednak tyle szczęścia… Niestety najczęściej takie psiaki jak Waluś pozostają niezauważone tak jakby były niewidzialne… Waluś też czekał na swoją szansę w przepełnionym schronisku. Jedne psiaki wyjeżdżały do nowych domów, inne przyjeżdżały do schroniska a Waluś cały czas był… Duży, starszy psiak z siwym pyszczkiem o niesamowicie smutnych oczach nie złapał nikogo za serce. Nie znamy jego historii, nie wiem co w swoim psim życiu przeszedł ale wiemy, że nie było mu dane zaznać takiego życia o jakim marzy każdy pies, jego domem była ulica. Kiedy zobaczyliśmy jego zdjęcie nie mogliśmy o nim zapomnieć…Są takie zwierzęta, które chwytają za serce, samym spojrzeniem. Mimo ciężkiej sytuacji postanowiliśmy aby na starość miał swój spokojny, ciepły kącik i zawsze pełną miskę. Chcemy dać mu namiastkę takiego prawdziwego domu jakiego nigdy nie miał. Psie staruszki są nam bardzo bliskie. Mocno porusza nas ich los. Ilekroć widzimy ogłoszenia o marznących starowinach w schroniskach, coś w nas pęka. Każdy dzień spędzony w schronisku odbiera tym psiakom nadzieję na normalne gesty, na ciepło i na miłość. Staruszki w schroniskach dzień po dniu, stają się niewidoczne, zanika w nich chęć do życia i tak z każdym dniem gasną i odchodzą w samotności. Chcielibyśmy przytulić do serca każdego takiego staruszka, zabrać do siebie, ale niestety nie zawsze mamy jak… Dlatego kiedy tylko mamy możliwość staramy się zapełniać puste miejsca bo tak wiele zwierzaków czeka jeszcze na pomoc. Waluś zaczął nowe życie w naszej Przystani ale żeby niczego mu nie brakowało będziemy potrzebować Państwa pomocy. Waluś nie ma jeszcze nic swojego bardzo prosi o mokrą i suchą karmę dla psich seniorów, zimowe ubranko na dużego psa (grzbiet 65-70 cm). Bardzo prosimy też o grosik na jego utrzymanie i opiekę weterynaryjną. Może czyjeś serce zabije mocniej dla tego psiego staruszka i wspólnymi siłami jeszcze wywołamy psi uśmiech na tym smutnym i zrezygnowanym pyszczku i zapewnimy mu spokojną psią emeryturę?

Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:
Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „Waluś"
Blik na telefon: 723 808 002

Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,
www.przystanocalenie.org tel. 723 808 002
KRS 0000464918

Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT
Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT
Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

Z góry dziękujemy za każdą pomoc!

eprasa.pl cd2b5c18ce

sprawami polskimi i reaguje tak, jak należy. Witamy pana ambasadora z nadzieją – komentował szef klubu Mariusz Błaszczak.

Dziś niewygodne wypowiedzi Trumpa politycy PiS kwitują: – Nie my wybieramy prezydenta USA. Wybory już były. To prawda, że Trump jest nieobliczalny, że może sprzedać każdego i oczywiście możemy się na to obrazić, albo próbować przedstawiać swój punkt widzenia – mówi jeden z polityków PiS.

PiS zachwycony Vance'em

Akurat w Waszyngtonie trwa konferencja trumpistów i polityków skrajnej prawicy CPAC (19-22 lutego). PiS wysłał swoją reprezentację. Przed rokiem spotkanie organizował w Budapeszcie proprosyjski premier Węgier. Polityczna przyjaźń z Orbanem i wspólna niechęć do Unii Europejskiej od lat są podstawą zagranicznych relacji PiS. Dlatego słowa wiceprezydenta USA J.D. Vance'a na konferencji bezpieczeństwa w Monachium wywołały w PiS euforię. Amerykanin nie mówił szerzej o wojnie w Ukrainie ani geopolitycznej sytuacji, a atakował Europę. Oskarżał ją o odejście od wartości, cenzurę, prześladowania chrześcijan. Bo nie „Rosja czy Chiny są dla Europy największym zagrożeniem, ale odwrót Europy od niektórych z najbardziej podstawowych wartości".

– Panie wiceprezydencie, sytuacja jest rzeczywiście bardzo poważna! Dziękuję za pańskie słowa w Monachium – pisał w należącym do Elona Muska serwisie X były minister sprawiedliwości, poseł PiS Zbigniew Ziobro. Z podziękowaniami za „słowa prawdy o przegrywającej Europie" pospieszył też poseł PiS Janusz Kowalski.

Były minister edukacji Przemysław Czarnek komentował: – Na konferencji w Monachium wylądował dumny i bez kompleksu młody człowiek J.D. Vance. Wyszedł na mównicę w Monachium i walnął między oczy. Tak walnął, że to lewactwo zaczęło wyć.

Była premier, europosłanka PiS Beata Szydło dostrzegła w słowach Vance'a „spójną wizję zachodniego świata, w którym najważniejsza jest demokracja oraz wolność słowa". I wezwała Europę do szybkiego przemyślenia kwestii przywództwa oraz swoich priorytetów.

Nawrocki o Merkel

PiS ochoczo podbija bliską mu nutę sceptycyzmu wobec Europy i nie potępia Trumpa za jego najnowszą wypowiedź, w której obwinia prezydenta Ukrainy o wojnę. – Nigdy nie powinniście byli tego zaczynać. Mogliście się dogadać – stwierdził Trump niedawno.

W środę słowa Trumpa skomentował Nawrocki. – Uważam, że to Federacja Rosyjska zaczęła wojnę na Ukrainie. I ten postsowiecki kraj, który nie wyzbył się swojego sowieckiego imperializmu, jest sprawcą wojny. Do wojny przyczyniły się także postawa elit europejskich, przede wszystkim Angeli Merkel i jej pomocnika Donalda Tuska – oskarżał obie strony. I zaznaczał: – Przede wszystkim Federacja Rosyjska, państwo agresywne, imperialne, postsowieckie, no i głęboka naiwność, albo realizacja ekonomicznego niemieckiego interesu przez Merkel.

PiS liczy na kwiecień

W największej partii opozycyjnej wciąż liczą na wizytę prezydenta USA w Polsce i wyborczy bonus dla Nawrockiego. Pretekstem ma być kwietniowy Szczyt Trójmorza w dziesiątą rocznicę powstania inicjatywy. Pałac Prezydencki już informował, że zaproszenie dostanie Trump, który był na podobnym spotkaniu w Warszawie w 2017 r. Kilka miesięcy po pierwszym wyborze na prezydenta USA wystąpił na pl. Krasińskich, przed pomnikiem Powstania Warszawskiego. Jak wspominają politycy PiS, występ publiczny był jednym z warunków Trumpa.

– Wtedy wszystko zaczęło się od spotkania prezesa Kaczyńskiego z [doradcą Trumpa] Rudolphem Giulianim w Warszawie – opowiada polityk PiS. Na kolację zaprosił go wtedy szkolny kolega Jarosława Kaczyńskiego – Lejb Fogelman, partner w kancelarii Greenberg Traurig Grzesiak. Gdy już było jasne, że Trump przyleci do Hamburga na szczyt przywódców G20, Polska zaczęła przez Giulianiego starania, by Trump najpierw odwiedził Warszawę.

– Przekonywaliśmy, że w Hamburgu czeka Trumpa piekło, palenie opon, protesty aktywistów, a w Polsce zapewnimy mu przyjazne powitanie – opowiada osoba znająca kulisy wizyty. Trump postawił warunki: – Nie Wrocław, gdzie wstępnie planowano szczyt, a Warszawa. Przemówienie do ludzi na zewnątrz, na zatłoczonym placu. Pl. Zamkowy odpadł, bo tam trzy lata wcześniej przemawiał poprzedni prezydent USA Barack Obama. Trump chciał pl. Piłsudskiego, bo to miejsce historycznego wystąpienia papieża Jana Pawła II. Tu zareagowała ochrona prezydenta, że plac za duży, że zbyt niebezpiecznie. W końcu stanęło na pl. Krasińskich.

– Trump był zadowolony, polubili się z Dudą, tak zaczęła się umacniać ich znajomość, a potem poleciał do Hamburga i aktywiści rzeczywiście zgotowali mu piekło – wspomina mój rozmówca.

O kontakty rządu Tuska z administracją Trumpa zapytał niedawno Jarosława Kaczyńskiego wysłannik z TV Republika. Lider PiS poradził mu, by najlepiej spytał polski rząd. Bo on nie potrafi powiedzieć czy „gdzieś w sposób całkowicie poufny takich kontaktów nie ma, chociaż nie przypuszcza, żeby tak było". ●

Szefowa CBA zrezygnowała

• **Agnieszka Kwiatkowska-Gurdak**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Agnieszka Kwiatkowska-Gurdak zrezygnowała wczoraj z funkcji szefowej Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Rezygnację przyjął Donald Tusk, o czym sam poinformował po południu w serwisach społecznościowych. Stało się to dwa dni po przesłuchaniu jej przez sejmową komisją śledczą, na której nie chciała odpowiadać na pytania posłów w sprawie nadużywania przez służby Pegasusa. Wiadomo też, że blokowała wcześniej komisji dostęp do materiałów świadczących o wykorzystywaniu Pegasusa w CBA.

Na pełnomocnika przed komisją Kwiatkowska-Gurdak ustanowiła mec. Roberta Sosika, byłego rzecznika CBA za czasów, gdy rządził nią Andrzej Stróżny, nominowany na tę funkcję przez Mateusza Morawieckiego. Spytana przez Joannę Kluzik-Rostkowską, dlaczego na pełnomocnika wybrała człowieka kojarzonego wprost z poprzednią władzą, szefowa CBA odparła, że to „doktor nauk prawnych", który sprawdził się podczas wystąpień publicznych w przeszłości. Kwiatkowska-Gurdak kluczyła i odmawiała odpowiedzi na pytania, zasłaniając się tajemnicą służbową i ochroną informacji niejawnych. W efekcie nie powiedziała niemal nic na temat Pegasusa i nadużyć za poprzedniej ekipy, mimo że została zwolniona z tajemnicy przez premiera.

Według nieoficjalnych informacji premier Donald Tusk, który powierzył Kwiatkowskiej-Gurdak obowiązki szefowej CBA 19 grudnia 2023 r., był bardzo niezadowolony z jej zachowania przed komisją śledczą.

Po przesłuchaniu Kwiatkowska-Gurdak miała złożyć raport z rocznej działalności służby na ręce Tomasza Siemioniaka, który w czwartek wracał z delegacji zagranicznej. Spotkanie jednak najwyraźniej nie przebiegło po jej myśli. Jak się jednak dowiadujemy, tego dnia Kwiatkowska-Gurdak odwołała nawet odprawę z kadrą i postanowiła o złożeniu rezygnacji i przejściu na emeryturę. Formalnie Kwiatkowska-Gurdak będzie w służbie do końca lutego.

Rząd w grudniu przyjął projekt ustawy likwidującej Centralne Biuro Antykorupcyjne. Większość funkcjonariuszy ma w jej myśl zostać przeniesiona do Centralnego Biura Zwalczania Korupcji, które będzie podlegać policji. Ustawa nie została jeszcze poddana pod głosowanie w Sejmie, a prezydent Andrzej Duda wypowiadał się dotąd negatywnie o likwidacji CBA. Dlatego najpewniej prace nad projektem zostaną wznowione po wyborach prezydenckich.

Kwiatkowska-Gurdak nie była zwolenniczką likwidacji służby. Jak ujawnił TVN24, kilka dni po objęciu stanowiska szefowej CBA Kwiatkowska-Gurdak nagrała film dla pracowników, w którym przekonywała, żeby nie odchodzili ze służby. – Odbudowując służbę, bazuję na ludziach z wewnątrz. Bardzo cenię tych, którzy podobnie jak ja wytrzymali na ringu do końca, całą rundę, nie rzucili ręcznika – mówiła. ●

Michał Kokot

www.nekrologi.wyborcza.pl/34363395 OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34363311

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

prof. Jana Krysińskiego

Wieloletniego rektora Politechniki Łódzkiej
Honorowego Obywatela Miasta Łodzi
Wybitnego naukowca o światowym autorytecie,
odważnie kształtującego przyszłość uczelni
Inicjatora powołania pierwszego w Polsce centrum kształcenia w językach obcych
Założyciela Łódzkiego Uniwersytetu Dziecięcego
Laureata Nagrody Miasta Łodzi
Kawalera Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski

Jego odejście to wielka strata dla Łodzi i całej społeczności akademickiej

Rodzinie oraz Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi

oraz

Wiceprezydenci Adam Pustelnik, Tomasz Piotrowski,
Małgorzata Moskwa-Wodnicka i Adam Wieczorek

2 RP

LECZENIE I REHABILITACJA

POBYTY: Zdrowy Kręgosłup, Neurologiczny, Dla Aktywnych, Biodra, Kolana, Bark, Antystresowy, Kardiologiczny z diagnostyką.

Pobyty w terminach: 23.02 - 17.04 oraz 22.04 - 22.06

Szwedzki stół, 15 albo 20 zabiegów na 7 dni pobytu
• Wstęp na basen z atrakcjami do 90 minut dziennie
• Diagnostyka fizjoterapeutyczna i laboratoryjna*
• Specjalistyczne konsultacje lekarskie*
*możliwa dopłata

Turnus Wielkanocny 17.04 - 22.04.2025

tel. 54 416 70 00 www.podtezniami.pl
Klinika Uzdrowiskowa „Pod Tężniami" im. Jana Pawła II, ul. Warzelniana 7, 87-720 Ciechocinek

eprasa.pl cd2b5c18ce

Arabowie szukają własnych rozwiązań dla enklawy

Rządy palestyńskich technokratów, arabski kontyngent pokojowy i pomoc w odbudowie – Arabowie gorączkowo szukają sposobów na trwały pokój i odbudowę Strefy Gazy, żeby obejść plan Donalda Trumpa obejmujący wysiedlenie Palestyńczyków z enklawy.

Marta Urzędowska

• **Strefa Gazy jest dziś zrujnowana przez piętnastomiesięczną wojnę zakończoną w styczniu** FOT. REUTERS / MAHMOUD ISSA

Donald Trump kilka tygodni temu przedstawił swój plan dla Strefy Gazy. Zaproponował wysiedlenie z niej wszystkich mieszkańców, czyli dwóch milionów Palestyńczyków, a następnie zrównanie enklawy z ziemią i zbudowanie w niej nadmorskiego kurortu, który nazwał „Riwierą Bliskiego Wschodu".

Trumpowi nie opłaca się antagonizowanie Arabów

Od tego czasu arabscy przywódcy łamią sobie głowy nad własnym planem dla Gazy, by obejść pomysł amerykańskiego prezydenta.

Arabowie nie tylko solidaryzują się z Palestyńczykami, ale boją się też zagrożeń na własnym podwórku – amerykański prezydent chce, by to kraje arabskie, głównie Egipt i Jordania, przyjęły u siebie miliony Palestyńczyków.

Arabscy przywódcy nie kryją oburzenia. Po rewelacjach Trumpa Saudowie i Egipcjanie odłożyli planowane wizyty w Waszyngtonie, a król Jordanii Abdullah II, choć poleciał do Ameryki, powtórzył amerykańskim urzędnikom, że „Jordania jest zdecydowanie przeciwna wysiedlaniu Palestyńczyków".

Choć Trump przekonuje, że zmusi Amman i Kair, które dostają od Ameryki dużą pomoc wojskową, do przyjęcia Palestyńczyków, antagonizowanie bliskowschodnich sojuszników wcale mu się nie opłaca. W Jordanii Amerykanie mają swoją bazę i żołnierzy, co ułatwia im walkę z terroryzmem w regionie. Z kolei Egipt grozi, że wypchnięcie Palestyńczyków na Synaj będzie oznaczało koniec układu pokojowego z Izraelem, który jest kluczowy dla bezpieczeństwa i spokoju na Bliskim Wschodzie.

Amerykanie zachęcają Arabów do działania

Strefa Gazy jest dziś zrujnowana przez piętnastomiesięczną wojnę zakończoną w styczniu. Zaczęła się jesienią 2023 r., kiedy palestyńscy terroryści z Hamasu zaatakowali Izrael, zabijając 1,2 tys. osób, a 250 porywając do Gazy. W odpowiedzi izraelska armia prowadziła na miejscu naloty i inwazję lądową, w których zginęło – według źródeł Hamasu – ponad 47 tys. Palestyńczyków.

Na początku roku dzięki pośrednictwu USA, Kataru i Egiptu udało się zawrzeć rozejm. W ramach trwającej obecnie pierwszej fazy porozumienia Hamas zwalania stopniowo porwanych izraelskich zakładników i wydaje ciała zabitych, a Izrael wypuszcza z więzień palestyńskich osadzonych. W drugiej fazie izraelscy żołnierze mają wycofać się z enklawy, a w trzeciej powinna rozpocząć się odbudowa strefy.

Plan wydawał się sensowny do czasu, aż Trump przedstawił własny. Dziś Hamas nie ma motywacji, by utrzymać zawieszenie broni i realizować jego kolejne postanowienia, skoro Palestyńczycy i tak mieliby zostać wysiedleni z Gazy.

Do opracowania własnych planów zachęcają Arabów sami Amerykanie. – Wszystkie te kraje powtarzają, jak bardzo troszczą się o Palestyńczyków. Jeśli mają lepszy plan, to świetnie – mówił w ostatnich dniach sekretarz stanu USA Marco Rubio.

Hamas zgodzi się na rząd technokratów?

Przedstawiciele Egiptu, Jordanii, Arabii Saudyjskiej, Kataru i Zjednoczonych Emiratów Arabskich próbują wspólnie ustalić plan, zgodnie z którym kraje arabskie pomogłyby sfinansować odbudowę zrujnowanej enklawy, jednocześnie pozwalając jej mieszkańcom pozostać na miejscu.

W piątek w Arabii Saudyjskiej spotkają się przedstawiciele wszystkich pięciu krajów. Druga tura rozmów zaplanowana jest na 4 marca w Kairze. Jak podają arabskie i zachodnie źródła „New York Timesa", Egipcjanie najpewniej zaproponują utworzenie komitetu palestyńskich technokratów i liderów miejscowych społeczności, bez powiązań z Hamasem, którzy zarządzaliby Gazą po wojnie.

Izraelski dziennik „Times of Israel" podaje, że w piątek, na spotkaniu w Rijadzie, kraje regionu będą rozmawiać o kosztach odbudowy Gazy. Zaoferują ok. 20 mld dolarów na pierwszą fazę rekonstrukcji, która w sumie – jak szacują palestyńskie władze – może kosztować ponad 50 mld. dolarów

Według źródeł dziennika Hamas sygnalizuje, że jest gotowy zgodzić się na oddanie kontroli nad kwestiami cywilnymi technokratom, choć jednocześnie odmawia rozbrojenia, którego zdecydowanie domaga się Izrael.

Arabski plan nie jest nowy. Władze w Kairze od miesięcy powtarzały, że po wojnie enklawą powinni rządzić palestyńscy technokraci. W ostatni weekend prezydent Egiptu Abd al-Fattah as-Sisi rozmawiał o odbudowie Gazy z następcą tronu Jordanii, księciem Husajnem, a także z szefem Światowego Kongresu Żydowskiego. Jak podaje kancelaria prezydenta, rozmowy dotyczyły „natychmiastowego rozpoczęcia odbudowy Gazy bez wysiedlania Palestyńczyków z ich ziem".

Kto zapłaci za odbudowę Gazy?

Arabowie zapewne spróbują też włączyć w rządzenie Gazą Autonomię Palestyńską, która dziś rządzi drugim kawałkiem palestyńskich ziem – okupowanym przez Izrael Zachodnim Brzegiem Jordanu. Jednak nie wiadomo, czy miejscowy prezydent, Mahmud Abbas, zechce dzielić się władzą – wcześniej sygnalizował, że chciałby pełnej kontroli, co wykluczałoby rządy technokratów.

Izraelski dziennik „Times of Israel" podaje, że już w piątek, na spotkaniu w Rijadzie, kraje regionu będą rozmawiać o kosztach odbudowy Gazy. Zaoferują ok. 20 mld dolarów na pierwszą fazę rekonstrukcji, która w sumie – jak szacują palestyńskie władze – może kosztować ponad 50 mld. dolarów.

Nie jest jasne, jak rozwiązane zostaną kwestie bezpieczeństwa Gazy po wojnie. Izrael od miesięcy sygnalizuje, że nie odda militarnej kontroli nad enklawą, bo boi się nowych ataków, jednak takie rozwiązanie może być trudne do zaakceptowania dla arabskich przywódców. Być może kraje arabskie, jak Egipt czy kraje Zatoki Perskiej, zaproponują posłanie na miejsce własnych kontyngentów, choć do takiej koncepcji trudno będzie przekonać zarówno Izrael, jak i Hamas. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34363501

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ"

1 RP

eprasa.pl cd2b5c18ce

Kuba w potężnym kryzysie. Ciemności, śmieci na ulicach i brak wody

Prądu nie ma na 60 proc. wyspy przez ponad 20 godzin na dobę. Na ulicach miast gniją śmieci. 90 proc. Kubańczyków żyje w biedzie. Przestają nawet przyjeżdżać turyści z zagranicy.

Maciej Stasiński

Zwyczajowe kategorie jak „kryzys", „recesja" czy „deficyty rynkowe" przestają wystarczać do opisu tego, co się dzieje na Kubie 65 lat po rewolucji. Gospodarka i życie społeczne po prostu zamierają.

W pierwszym tygodniu lutego 60 proc. wyspy nie miał prądu po 20-22 godziny na dobę. Wysiadają jedna po drugiej przestarzałe elektrownie sowieckie na ropę z braku paliwa lub z powodu zużycia i żadne desperackie usiłowania władz postawienia systemu nogi nie dają rezultatu. W poniedziałek nie działało dziewięć elektrowni na wyspie. Sieci padają raz po raz, jak nie w Hawanie, to w prowincjach Matanzas, Ciego de Avila czy Holguin. Prądu nie mają nie tylko mieszkańcy, ale i fabryki i zakłady pracy, które przestają pracować.

Sytuację władze usiłują ratować, instalując baterie fotowoltaiczne produkcji chińskiej oraz sprowadzając części zamienne do elektrowni z Rosji.

W dodatku mnożą się rabunki paliwa, części wyposażenia elektrowni i sieci przesyłowych. Władze grożą drakońskimi karami sabotażystom i złodziejom.

„Badziewie i tortura"

Symbolem nędzy i zapaści stały się w tych dniach targi książki, które jak co roku odbywają się dawnej twierdzy wojskowej La Cabana pod Hawaną.

Przed salami wystawowymi w kilkugodzinnych kolejkach w wielkim skwarze tłumy Kubańczyków czekają, aż uzbrojeni strażnicy ich wpuszczą. Ale nie po to, by wejść, obejrzeć regały z książkami i którąś kupić, ale po to, by dostać zeszyty, kredki, gumki myszki i inne materiały szkolne dla dzieci, których gdzie indziej nie ma.

Książek bowiem na targach jest jak na lekarstwo. Żeby zapełnić sale i regały organizatorzy musieli odkurzyć magazyny, gdzie zalegały stare wydawnictwa popularne. Powyciągano z nich tzw. książki etatowe, jak je nazywają Kubańczycy, czyli dzieła zebrane i przemówienia Fidela Castro oraz kombatanckie wspomnienia z rewolucji 1959 r., których nikt nie potrzebuje i nie kupuje.

Turystyka ekstremalna na Kubie

To, co zaś jeszcze można kupić, podlega racjonowaniu. Rarytasem jest stare wydanie „Kubusia Puchatka", ale każdy chętny może kupić tylko jeden egzemplarz. Z braku nowych książek z państwowych wydawnictw swoje zasoby przywiozły na targi zagraniczne ambasady.

Działają zresztą tylko dwie z wielu kas, bo kasjerki i kasjerzy nie dojechali do pracy. Nie działa transport publiczny w Hawanie.

– To jest jakieś badziewie, a nie targi – mówi dziennikowi „14yMedio" staruszka ściskająca po pachą dwa zeszyty szkolne, która dostała po godzinie czekania w kolejce: – To jakaś tortura.

Osobny dział to bestsellery. Można tu kupić Harry Pottera czy Stephena Kinga, ale za 40 dol., na co nikogo nie stać.

Rok 2025 przyniósł reżimowi komunistycznemu ostatnią z hiobowych wieści: zamiera mianowicie turystyka zagraniczna, która po upadku eksportu cukru i niklu oraz wskutek ograniczenia transferów dewizowych od emigrantów, zwłaszcza z USA, jest ostatnią „lokomotywą" zamierającej gospodarki, czyli źródłem dolarów.

W porównaniu do stycznia ubiegłego roku przejechało na Kubę o jedną czwartą mniej turystów. 196 tys. zamiast 240 tys. Spadła szczególnie liczba przejezdnych z Kanady, Wielkiej Brytanii i UE – nawet o 30-40 proc., ale także z Rosji – 48 proc. mniej niż rok temu.

• **Kuba, Hawana, luty 2025 rok** FOT. REUTERS / NORLYS PEREZ

Rok 2025 przyniósł reżimowi komunistycznemu ostatnią z hiobowych wieści: zamiera mianowicie turystyka zagraniczna, która po upadku eksportu cukru i niklu oraz wskutek ograniczenia transferów dewizowych od emigrantów, zwłaszcza z USA, jest ostatnią „lokomotywą" zamierającej gospodarki, czyli źródłem dolarów

Zapaść jest katastrofalna. W rekordowym 2018 r. przyjechało zza granicy ok. 4.7 mln turystów. Na 2025 reżim prognozował 2.4 mln, ale wszystko wskazuje, że nie ma to szans.

Przyczyny zapaści turystyki są podobne, jak reszty gospodarki. Jak wszystkie jeszcze dochodowe sektory zarządza nią od 15 lat koncern państwowy najwyższej wojskowej nomenklatury GAESA. Klika generałów i pułkowników decyduje o wszystkim, poza kontrolą jakichkolwiek instytucji, i nikt nie wie, ile z ok. 24 mld dol., jakie reżim zainwestował w ciągu ostatnich 15 lat w nowe hotele i infrastrukturę przepadło w przepastnych kieszeniach wojskowych.

Na turystyce odbija się zapaść energetyczna kraju, mimo że luksusowe hotele mają własne generatory prądu, oraz powszechne braki wszystkiego. Wszędzie na Kubie, także w kurortach, brakuje lekarstw i opieki lekarskiej. Niekiedy także wody pitnej.

Nie ma także ludzi do pracy w obsłudze. W ostatnich dwóch latach, gdy z wyspy uciekło zagranicę ponad pół miliona Kubańczyków, rzuciło pracę także ok. 10 tys. wykwalifikowanego personelu. Zagraniczni przybysze coraz częściej skarżą się władzom albo w mediach społecznościowych na jakość i poziom obsługi, w tym na brud w pokojach, kiepskie jedzenie oraz obcesowe traktowanie.

Przestają przyciągać turystów zza granicy „skansenowe atrakcje", jak niszczejące miasta z jej niepowstrzymanie rozpadającą się architekturą kolonialną. Odpychają cuchnące od piętrzących się odpadków i śmieci zaułki i ulice starej Hawany, skąd nikt ich nie wywozi. Problemem turystów, którzy chcą choćby na krótko nos wyściubić poza „eksterytorialne" kurorty i hotele z własnymi plażami, jak w Varadero, staje się pospolita przestępczość: kradzieże i napady.

Wycofują się z Kuby czarterowe linie lotnicze oraz agencje i biura podróży. Ostatnio niemieckie TUI wycofało obsługujące Holandię i Belgię loty z Amsterdamu.

To wszystko to zapewne dopiero początek, bo zapaść Kuby będzie się tylko pogłębiać. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34363397

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl

1 RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34363263

Z wielkim smutkiem żegnamy

Mariana Turskiego

Wspaniałego Człowieka, mądrego Swoją wiedzą i doświadczeniem, mocnego energią i determinacją w walce o prawdę historyczną, pamięć i humanistyczne wartości, pięknego swoją empatią, gotowością do dialogu i życzliwością.

Będzie bez niego trudniej, ale pozostaniemy silni Jego postawą, słowami, przestrogami i XI przykazaniem – nie być obojętnym na zło.

Nie będziemy!

Jolanta i Aleksander Kwaśniewscy, Marek Siwiec, Ireneusz Bil, Jacek Kluczkowski wraz ze współpracownikami z Fundacji „Amicus Europae" i „Porozumienie bez Barier"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34363327

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Stanisława Wojciechowskiego

"Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych"

Martynie Wojciechowskiej, Marysi oraz Najbliższym

składamy serdeczne wyrazy współczucia

Zarząd, Koleżanki i Koledzy z W.KRUK

eprasa.pl cd2b5c18ce

• Czekam na Twoją historię, napisz na: justyna.sobolak@wyborcza.pl

• Jędrzej Hartka, współwłaściciel firmy Gottersfeld z Torunia. Prowadzi ją razem z bratem

FOT. MAERIAŁY PRASOWE

Przedsiębiorcy walczą o przetrwanie, czekając na wypłaty

– Jesteśmy wykończeni i na skraju, ale większy problem mogą mieć beneficjenci – mówi Jędrzej Hartka, toruński przedsiębiorca. Jego firmie Gottersfeld z Torunia nie wypłacono z programu „Czyste powietrze" 2 mln zł. Zaległości sięgają lipca 2024 r. A on stoi przed ryzykiem bankructwa.

Justyna Sobolak

Do redakcji Wyborcza.biz zgłaszają się kolejni przedsiębiorcy, którzy informują o piętrzących się zaległościach w wypłacie środków w ramach programu „Czyste powietrze".

– Działamy głównie na terenie woj. kujawsko-pomorskiego, ale trafiają się klienci również z przyległych regionów. Realizujemy inwestycje w Warszawie, ale i na Pomorzu. Zaległości w wypłatach środków mamy w każdym Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w którym nasi klienci złożyli wnioski – mówi Jędrzej Hartka, współwłaściciel firmy Gottersfeld z Torunia. Prowadzi ją razem z bratem.

Firma świadczyć usługi dla beneficjentów programu „Czyste powietrze" zaczęła w 2019 r. – Regulamin przewiduje rozliczanie wniosków w ciągu 30 dni. Nigdy jednak nie było to 30 dni. Zwykle trzeba było czekać 60-70 dni. Ale prawdziwy problem zaczął się w drugiej połowie 2024 r. W tym momencie nie ma WFOŚiGW, w którym mamy poniżej 100 dni opóźnienia – zauważa.

W Funduszu w Kielcach zaległości w wypłacie firmie środków sięgają lipca 2024 r. W innych – października. Łącznie toruńska firma czeka na wypłatę 2 mln zł. Dla niej to kwota olbrzymia. – Sytuacja jest bardzo trudna. Większość firm z okręgu toruńskiego za dwa-cztery tygodnie ogłosi upadłość, bo nie da się czekać w nieskończoność – mówi Hartka.

Jak dodaje, on jest w nieco lepszej sytuacji, ale równie nieciekawej. – Nie polegaliśmy tylko na Funduszu i realizujemy część inwestycji gotówkowych z klientami. To pozwala na prowadzenie bieżącej działalności, ale wciąż ciążą na nas zaległości. Sytuacja jest bardzo trudna, gdyby nie elastyczność ze strony partnerów handlowych byłoby ciężko i pewnie sami musielibyśmy myśleć o restrukturyzacji bądź upadłości. Wiele hurtowni poszło nam na rękę i czeka. Ale ile jeszcze wystarczy im cierpliwości? Tego nie wiem – pyta sam siebie Hartka.

Jak podkreśla, firma od pół roku modernizuje domy klientów, dysponując na to zaliczką w wysokości 50 proc. netto.– To nie wystarcza ani na materiał, ani na pokrycie kosztów montażu. Jednocześnie musimy wystawiać fakturę, za co płacimy podatek. Każda taka realizacja generuje nam więc stratę – podkreśla.

O zaległościach w wypłacie środków z „Czystego powietrza" mówił niedawno Wyborcza.biz również Szymon Trzemżalski, prezes firmy Wektor Wiedzy i fundacji Pozytywni CO2. – Kwota sięga już kilku milionów złotych, które na szczęście mogliśmy sfinansować z innej działalności. Gdybyśmy jej nie mieli to, dawno musielibyśmy się zamknąć. Doprowadza to do sytuacji, że my i inne firmy działające uczciwie, nie mamy już możliwości kredytowania nowo podpisywanych umów, a tym samy dbać o efektywne wykorzystywanie środowa publicznych – mówił.

W skali kraju, jak twierdzą przedsiębiorcy, w trudnej sytuacji mogą być tysiące firm, a kwota zaległości sięgać miliardów złotych.

Najgorsza jest niepewność

Skąd takie zatory? Jędrzej Hartka mówi, że nikt nie podaje firmom konkretnych przyczyn. – W branży za najbardziej oczywistą uznaje się brak pieniędzy. WFOŚiGW mówią, że mają konta puste, nie mają środków. Wypłacają tylko zaliczki na nowe zadania, a nie rozliczają starych – mówi przedsiębiorca.

Najgorsza jest, jak mówi, niepewność. – Jako dwaj bracia prowadzący rodzinną firmę zaangażowaliśmy cały swój kapitał prywatny, pożyczając go spółce, bo na konferencjach zapewniano nas, że jeszcze chwila i problem będzie rozwiązany. Do dzisiaj nic się nie zmieniło. Jesteśmy nad przepaścią i walczymy o przetrwanie – przyznaje Jędrzej Hartka.

Osoba pracująca w jednym z WFOŚiGW mówi w rozmowie z Wyborcza.biz, że fundusze mają praktycznie puste konta. – Mamy grosze, by wypłacać pieniądze na zaliczki, nie ma środków, by rozliczać zaległości. Ze strony NFOŚiGW jest presja, by do końca marca, do kiedy zawieszony jest program „Czyste powietrze", rozliczać wnioski o dotacje, a nie wykonane prace – mówi.

Pracownik wątpi, by w najbliższym czasie sytuacja się zmieniła. – W przestrzeni miesiąca powinny przyjść środki z KPO, ale jeśli chodzi o miliardy z programu FEnIKS, to nie wiadomo, kiedy je zobaczymy – zauważa.

FEnIKS to największy pod względem finansowym program krajowy w całej Unii Europejskiej. Dofinansowanie w ramach tego programu obejmuje projekty w zakresie zwiększenia efektywności energetycznej, redukcji gazów cieplarnianych, adaptacji do zmian klimatu czy gospodarki wodno-ściekowej oraz odpadowej. W styczniu przekazano, że wojewódzkie Fundusze dostaną z programu w najbliższych miesiącach 800 mln zł.

Pracownik wojewódzkiego Funduszu twierdzi, że nie tylko brak środków jest problemem, ale i przeciążenie obowiązkami.

– Z Narodowego Funduszu wciąż napływają kolejne załączniki, które mają być przekazywane firmom do uzupełnienia. W takim wniosku firma ma uzupełnić na przykład 1200 pozycji. Teraz zostało to zmienione i do uzupełnienia jest nawet 1800 pozycji. To istne szaleństwo! – mówi.

Z Narodowego Funduszu napływają kolejne załączniki. Firma we wniosku ma uzupełnić 1,2 tys. pozycji, albo nawet 1,8 tys.

Papierologia

Jędrzej Hartka przyznaje, że firma wciąż dostaje do wypełnienia jakieś druki. Jego zdaniem to gra na zwłokę, żeby przeciągnąć rozliczenie środków w „Czystym powietrzu".

– Całe biuro, zamiast walczyć o nowego klienta, skupia się na uzupełnianiu załączników. To jest absurd! Co takie papiery mogą pokazać? Jedyne, kto mógłby cokolwiek sprawdzić, to fizyczny kontroler. My dotąd żadnej takiej kontroli nie mieliśmy. Te załączniki to tylko wymówka. Narodowy Fundusz potem stwierdzi, że nie ma żadnych zaległości, nie ma przeterminowanych wniosków. Nie ma, bo wciąż każą uzupełniać wymyślone załączniki – nie kryje zdenerwowania przedsiębiorca.

W najgorszej sytuacji będą, jak jednak twierdzi, beneficjenci. – Problem będą miały osoby, za których pracę firmy wykonawcze otrzymały zaliczkę, natomiast nie zdążyły zrealizować zadania przed upadłością. W tej sytuacji to beneficjent będzie musiał oddać zaliczkę za prace, które nie zostały wykonane. Zaliczkę, której nie widział na oczy. Bo proszę zauważyć, że żadna firma nie ma z Funduszem podpisanej umowy. Umowę ma beneficjent, i to na nim ciąży odpowiedzialność. Fundusz może więc od niego domagać się zwrotu pieniędzy. A to najczęściej ludzie schorowani, starsi, niepełnosprawni, z dochodem poniżej 1090 zł dochodu na osobę – zauważa Jędrzej Hartka.

Sytuacja opanowana

W biurze prasowym NFOŚiGW słyszymy, że kasy wojewódzkich funduszy nie są puste. – Wypłata środków z KPO na konta WFOŚiGW przebiega bez zakłóceń, zgodnie ze zgłaszanym przez poszczególne fundusze zapotrzebowaniem – podają przedstawiciele biura prasowego.

Jak twierdzą, w tym roku – w styczniu – pięć WFOŚiGW (Lublin, Wrocław, Opole, Warszawa, Kraków) złożyło takie wnioski i wszystkie te płatności już zrealizowano. Łączna kwota to 250 mln zł. Obecnie są procedowane kolejne trzy wnioski – złożone w lutym – z WFOŚiGW w Gdańsku, Toruniu i Katowicach na łączną kwotę ponad 81 mln zł. Z kolei w ramach finansowania z programu FEnIKS dotychczas WFOŚiGW otrzymały łącznie przeszło 1,95 mld zł, z czego ponad 678 mln zł w roku 2025.

W NFOŚiGW dowiadujemy się także, że program „Czyste powietrze" ma zapewnione dwa źródła finansowania na najbliższe lata: Krajowy Plan Odbudowy (KPO) i program Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko (FEnIKS). W tym roku planowane jest nowe źródło finansowania programu z Funduszu Modernizacyjnego – w lutym zostanie złożony wniosek do Europejskiego Banku Inwestycyjnego na 10 mld zł.

– NFOŚiGW jest w stałym kontakcie z firmami wykonawczymi. W związku z sygnałami dotyczącymi braku zaliczek i wypłat za zrealizowane przedsięwzięcia w ramach programu Czyste Powietrze 31 stycznia w siedzibie NFOŚiGW odbyło się spotkanie z firmami wykonawczymi. NFOŚiGW poprosił także wszystkie WFOŚiGW o podobne spotkania z wykonawcami na szczeblu poszczególnych województw, pierwsze z nich już się odbyły lub są zaplanowane w najbliższym czasie – podaje biuro prasowe.

Przypomina, że na wolniejszy od przewidywanego proces obsługi wniosków i rozliczania umów przez WFOŚiGW miał wpływ braku finansowania z KPO pod koniec 2023 r., przed uruchomieniem finansowania z FEnIKS.

Obecna przerwa w przyjmowaniu nowych wniosków do 31 marca 2025 r. ma przyczynić się m.in. do sprawnego przeprowadzenia przez WFOŚiGW zaległych rozliczeń – podaje biuro prasowe NFOŚiGW.

Dodaje, że trwają wzmożone i szczegółowe kontrole przeprowadzonych inwestycji, co również wpływa na spowolnienie procesu wypłat. Kontrole ujawniają m.in. zawyżanie kosztów jednostkowych, czy narzucanie bardzo wysokich marż za wykonane prace.

Ministerstwo Środowiska i Klimatu poproszone o stanowisko, przesłało te same informacje, które wcześniej przekazało nam NFOŚiGW. ●

1 RP

eprasa.pl cd2b5c18ce

Poradnik

Dla niektórych te „kilka złotych” to być albo nie być

Jak pomaga 1,5 proc.

W skali roku na leczenie i terapię dziecka wydają ok. 200 tys. zł. Są jedną z wielu rodzin, które co roku czekają na nasze 1,5 proc. przekazywane w ramach rozliczeń PIT. Liczą na to też schroniska dla zwierząt czy placówki edukacyjne.

Justyna Sobolak

Olinek Jóźwicki wskutek komplikacji urodził się w stanie ciężkim, w 27. tygodniu ciąży. – Nasz syn zmaga się z mózgowym porażeniem dziecięcym czterokończynowym, zespołem Aspergera oraz wrodzoną wadą układu moczowego – wymienia Agnieszka Jóźwicka, mama Olinka.

Dziecko wymaga wielospecjalistycznej opieki, a także bardzo drogich leków i sprzętu rehabilitacyjnego. – Koszty są ogromne. Leki, które musimy kupować, to wydatek sięgający nawet kilku tysięcy złotych miesięcznie, przy czym nieliczne są refundowane. Dwa z nich sprowadzamy z zagranicy na własną rękę. Do tego dochodzą drogie sprzęty, które nie rosną wraz z dzieckiem – wózek inwalidzki kosztuje około 30 tys. zł i wystarcza na dwa lata, ortezy to koszt 5-6 tys. zł, a trzeba zmieniać je co kilka miesięcy – zauważa. Kombinezony czy siedziska rehabilitacyjne również kosztują po kilka, a nawet kilkanaście tysięcy złotych. Do te-

• **Olinek Jóźwicki urodził się w stanie ciężkim w 27. tygodniu ciąży** FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

OGŁOSZENIE PŁATNE
Kraj/34363414

OGÓLNOPOLSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY ZWIERZĄT
OTOZ
ANIMALS

1,5%
KRS 0000069730

Twoje 1,5% ratuje zwierzęta

OTOZ Animals od 23 lat ratuje zwierzęta. Prowadzimy **10 schronisk i przytulisk** dla bezdomnych zwierząt oraz **30 inspektoratów.** W **2024 r.** uratowaliśmy i oddaliśmy do adopcji **7014** zwierząt i przeprowadziliśmy **9154** interwencji dotyczących niehumanitarnego traktowania zwierząt.

www.animalsi.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE
Kraj/34363284

1 RP

eprasa.pl cd2b5c18ce

Poradnik

go dochodzą pionizatory i inne urządzenia. I wreszcie terapia. Koszt jednej godziny terapii to 200-250 zł, a takich godzin potrzeba kilka, kilkanaście w tygodniu – relacjonuje mama chłopca.

Jak podlicza, w skali roku wydatki na leczenie i terapię Olinka sięgają ok. 200 tys. zł. Dlatego co roku rodzina zabiega o środki, które każdy może „podarować" w ramach rozliczenia swojego PIT-u. – Środki z 1,5 proc. to dla naszej rodziny ogromne odciążenie przy finansowaniu terapii i leczenia – podkreśla pani Agnieszka. I przyznaje, że co roku cała rodzina bardzo angażuje się w starania o 1,5 proc.

– To ogromny wysiłek całej rodziny i znajomych. Przez cały rok staramy się informować o naszych potrzebach, prowadzić konta w portalach społecznościowych, nagłaśniać zbiórki i utrzymywać kontakt z darczyńcami. To wszystko wymaga czasu i zaangażowania. Wiele osób zarzuca opiekunom dzieci z niepełnosprawnościami swoisty ekshibicjonizm, a nie o to chodzi. Wielu z nas dzieli się swoim życiem, by dać otuchę innym w podobnej sytuacji. Dla nas równie ważne jest, by darczyńcy widzieli, jak ich środki są wydatkowane i jaki mają wpływ na postępy dziecka. Dlatego pokazujemy trudy terapii, zakupy sprzętów, wizyty u lekarzy. Zdobycie środków z 1,5 proc. nie jest łatwe, ale nie jest niemożliwe. Wymaga zaangażowania przez cały rok, dzień po dniu. Mimo tego wysiłku wiemy, że warto. Każda złotówka przekłada się na realną poprawę jakości życia naszego Olinka i daje mu szansę na lepszą przyszłość – zapewnia Jóźwicka.

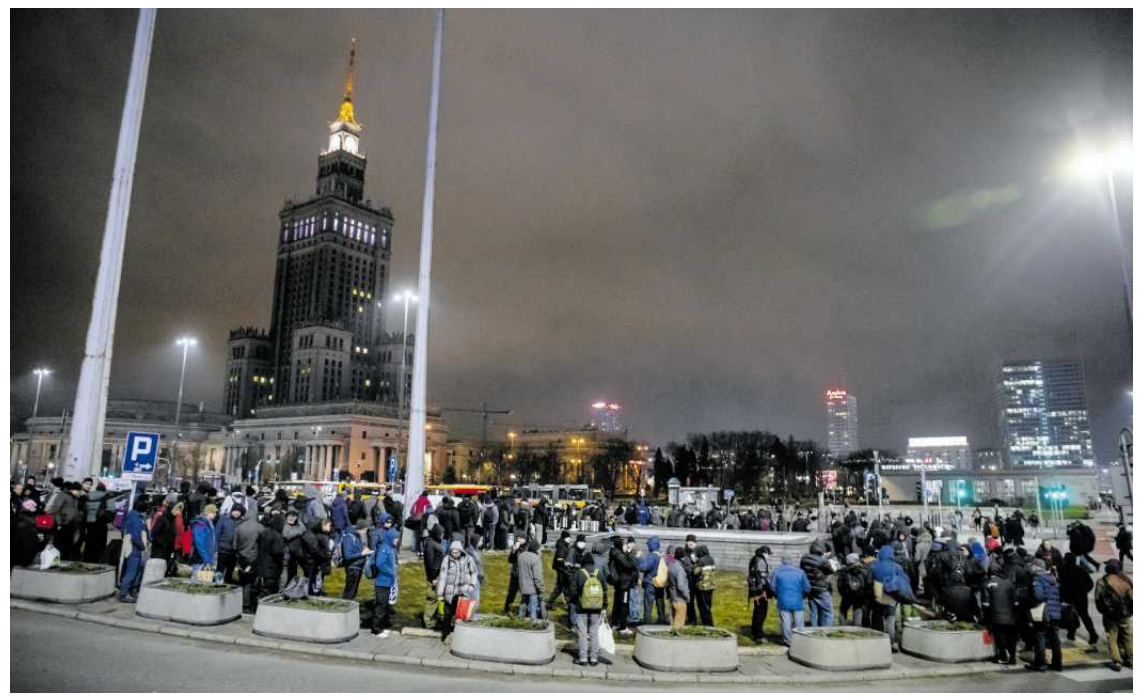

• **Warszawa, Dworzec Centralny. Wolontariusze fundacji Daj Herbatę wydają ciepłe posiłki dla osób biednych i w kryzysie bezdomności** FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przekazuję i ja

14,8

MLN

• **Tylu podatników zdecydowało się na przekazanie 1,5 proc. podatku w 2024 r., o 2,1 mln więcej niż rok wcześniej.**

REKORDOWE WPŁATY

W 2024 r. Polacy przekazali rekordowe 1,9 mld zł organizacjom pożytku publicznego (OPP) z tytułu 1,5 proc. To o ponad 370 mln zł więcej niż rok wcześniej. Na przekazanie 1,5 proc. podatku zdecydowało się 14,8 mln podatników, o 2,1 mln więcej. Przeciętna kwota wpłat wyniosła 128 zł.

Największe kwoty trafiły na rachunki bankowe Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" (334,5 mln zł), Fundacji Siepomaga (136 mln zł) i Fundacji Avalon (95 mln zł).

Choć to chorym co roku pomagamy najchętniej, o nasze 1,5 proc. zabiegają też schroniska, organizacje pomagające osobom w kryzysie bezdomności czy placówki edukacyjne. To także dzięki temu wsparciu co tydzień w poniedziałek na Dworcu Centralnym w Warszawie fundacja Daj Herbatę rozdaje ciepłe napoje i posiłki osobom, które tego potrzebują.

– Między innymi dzięki tym środkom wspieramy naszych beneficjentów podczas poniedziałkowych wydawek. Średnio bierze w nich udział ponad pół tysiąca osób. Każdy, kto przyjdzie, może liczyć na ciepłą kawę i herbatę, gorący posiłek i małą paczkę spożywczą na wynos – relacjonuje Patrycja Drożyńska, koordynatorka wolontariatu w Daj Herbatę.

Wiele osób, które przychodzą po pomoc, to seniorzy. – Wśród nich jest np. 93-latka, dla której nasz gorący posiłek jest często jedynym obiadem w tygodniu. Odwiedza nas jej równolatek, który przyjeżdża na wydawki na starutkim rowerze. Pan ma bardzo niską emeryturę i po zapłaceniu rachunków nie wystarcza mu już na życie. Przychodzą też mieszkające razem dwie panie, które dzięki naszej pomocy mogły zaoszczędzić trochę pieniędzy, a dzięki temu po raz pierwszy od dawna wykupiły wszystkie leki z przepisanych recept – kontynuuje opowieść Drożyńska.

Z zebranych środków fundacja Daj Herbatę opłaciła np. hostel kobiecie, która jest w kryzysie bezdomności i choruje na stwardnienie rozsiane. – Hostel jest rozwiązaniem tymczasowym, szukamy dla pani ośrodka na stałe, ale to wymaga czasu – mówi Patrycja Drożyńska. – Inna pani,

OGŁOSZENIE PŁATNE Szczecin/34359351

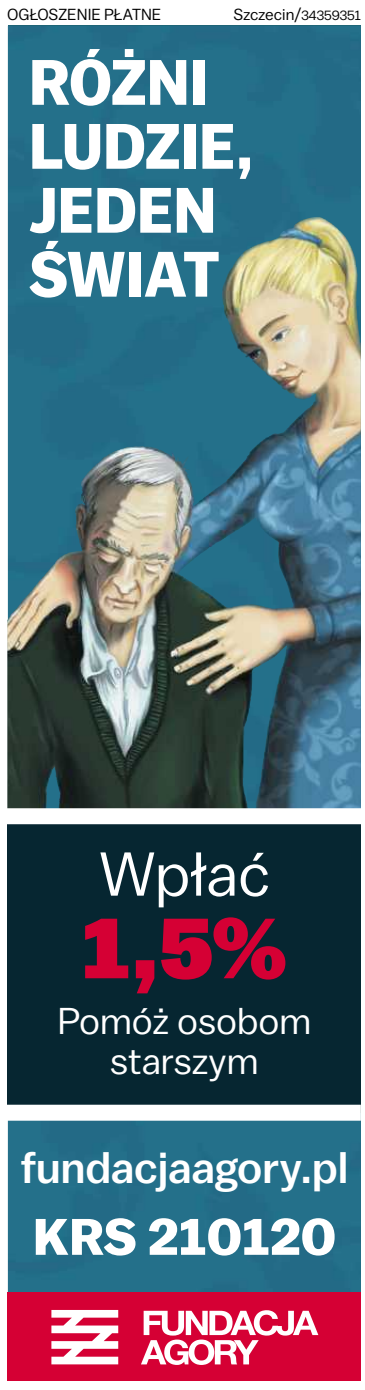

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34358929

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34361835

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34360612

1 RP

eprasa.pl cd2b5c18ce

OGŁOSZENIE PŁATNE

Podaj dalej zmianę dla zwierząt

Przekaż 1,5% podatku Otwartym Klatkom
i walcz z cierpieniem zwierząt!

otwarte klatki

otwarteklatki.pl/1.5-procent

KRS: 0000 444 120

Materiał promocyjny został sfinansowany ze środków finansowych pochodzących z 1,5% podatku dochodowego od osób fizycznych.

eprasa.pl cd2b5c18ce

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34363121

ANNA GOC, dziennikarka. Na zdjęciu z redaktorem-seniorem ks. Adamem Bonieckim w redakcji „Tygodnika".

FOT. GRAŻYNA MAKARA

Dla „Tygodnika Powszechnego" opisuję historie ludzi i zwierząt. Dzięki reportażom jesteśmy blisko nich. Moja redakcja wierzy, że takie teksty mogą naprawić świat. Twoje 1,5% to pewna inwestycja w rzetelne dziennikarstwo społeczne.

Rozliczasz PIT? To proste, a Twoje wsparcie ma realną moc. Masz pytania? Zadzwoń: 12 426 53 31 Lub napisz: fundacja@tygodnikpowszechny.pl – chętnie pomożemy!

1,5%

t/ Fundacja Tygodnika Powszechnego

» **KRS 0000 125 605**

Twoje wsparcie pozwala zmieniać świat. Naprawdę

Poradnik

• **Nasze 1,5 proc. pracuje też w schroniskach. Fundacje pomagają zwierzętom, które najbardziej potrzebują wsparcia**
FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

z chorobą nowotworową, po operacji i ze stomią wypisana ze szpitala, wróciła do... namiotu. Jej również interwencyjnie opłaciliśmy hostel.

Ze środków zebranych z 1,5 proc. fundacja może finansować także działania Centralnego Punktu Integracji. To miejsce dziennego pobytu dla osób w kryzysie bezdomności, gdzie można otrzymać wsparcie specjalistów, skorzystać z łazienki, pralki, wyrobić zdjęcie do dowodu, skorzystać z pomocy prawnika, a także z telefonu, komputera czy doradztwa zawodowego.

– Przez wiele miesięcy przychodził do nas pan, który szukał pracy, ale ze względu na problemy zdrowotne każde zajęcie było dorywcze. Wspólnie udało się nam znaleźć dla niego stałą pracę, na umowę, w miejscu bezpiecznym i oferującym bardzo dobre warunki zatrudnienia – zapewnia koordynatorka wolontariatu w fundacji Daj Herbatę.

Fundacja pomogła też bezdomnemu mężczyźnie, któremu na określony czas udało się zorganizować mieszkanie. Wolontariusze zorganizowali zakupy, załatwili formalności. – Dziś pan już pracuje na umowę i doskonale sobie radzi – dodaje Patrycja Drożyńska.

Przekazanie 1,5 proc. podatku nic nie kosztuje, a nam pozwala istnieć i pomagać. Te pieniądze ratują życie i zdrowie zwierząt, które bez naszej pomocy nie miałyby szansy na lepsze jutro

PATRYCJA JAROSZ
z Fundacji Przyjaciele Palucha

NA PSY I KOTY

Nasze 1,5 proc. pracuje też w schroniskach. Fundacja Przyjaciele Palucha pomaga zwierzętom, które najbardziej potrzebują wsparcia. – Szczególną opieką otaczamy psy i koty stare, chore oraz te, które wymagają kosztownej diagnostyki i leczenia. Środki z 1,5 proc. stanowią 75 proc. naszego budżetu. Dzięki nim pomogliśmy już ponad 550 zwierzętom, z czego 350 pochodziło ze schroniska Na Paluchu w Warszawie – deklaruje Patrycja Jarosz z Fundacji.

W samym 2024 r. organizacja przyjęła pod opiekę 49 psów i kotów, ale pomagała też zwierzętom, które mają domy, ale opiekunów nie było stać np. na kosztowną operację.

– Obecnie otaczamy opieką 60 podopiecznych, zapewniając im leczenie, diagnostykę, karmę i schronienie – mówi Patrycja Jarosz.

Fundacja przeznacza środki z 1,5 proc. na diagnostykę i leczenie podopiecznych. Tylko w 2024 r. pochłonęło to 558 tys. zł. Środki idą także na pokrycie kosztów wyżywienia i utrzymania: na karmę w ub. roku fundacja wydała 76 tys. zł, a 64 tys. na leki i materiały takie jak podkłady higieniczne.

– Wspieramy także akcję kastracji zwierząt i od tego roku angażujemy się w to jeszcze mocniej. To ważne, bo kastracja jest najlepszym sposobem na przeciwdziałanie bezdomności zwierząt. Przekazanie 1,5 proc. podatku nic nie kosztuje, a nam pozwala istnieć i pomagać. Te pieniądze ratują życie i zdrowie zwierząt, które bez naszej pomocy nie miałyby szansy na lepsze jutro – podkreśla Jarosz. ●

1 RP

Jak przekazać 1,5 proc.

• Każdy podatnik może przekazać 1,5 proc. podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Wystarczy wpisać numer KRS wybranej organizacji. Wsparcie można też przeznaczyć na konkretny cel szczegółowy – trzeba wówczas zaznaczyć to w przewidzianej do tego rubryce w zeznaniu podatkowym.

Dokonując rozliczenia rocznego, korzystając z usługi Twój e-PIT, w przygotowanym zeznaniu automatycznie wpisana jest OPP, której przekazaliśmy 1,5 proc. swojego podatku rok wcześniej oraz cel szczegółowy, o ile został wskazany. Jeśli nadal chcemy wspierać daną OPP, nie musimy nic zmieniać. Jeśli chcemy wesprzeć inną organizację, wówczas należy wpisać nowy numer KRS i ewentualnie cel szczegółowy.

Emeryci i renciści, jeśli nie mają obowiązku złożenia zeznania podatkowego, a dostali roczne rozliczenie podatku PIT-40A, nie korzystają z odliczeń, a chcą przekazać 1,5 proc., mogą złożyć PIT-OP do 30 kwietnia i wskazać organizację, którą wesprą.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34362111

eprasa.pl cd2b5c18ce

Na terenach wiejskich decyzja o nieprzyjęciu osoby potrzebującej opieki hospicjum domowego, która nie spełnia wymogów formalnych jest szczególnie dramatyczna. Często oznacza bowiem skazanie pacjenta na samotne cierpienie. Dla takich właśnie osób próbujemy nieść pomoc, która niestety często nie jest refundowana ze środków publicznych. Jesteśmy prekursorami zmiany sposobu sprawowania domowej opieki hospicyjnej na terenach wiejskich. Taka pomoc jest najbliżej potrzebujących i „szyta na miarę". Chcemy aby taki model stał się powszechnym standardem w całej Polsce.

Podopieczni u kresu życia też mają marzenia

Pan Andrzej, 66-latek, trafił do naszego hospicjum kilka miesięcy temu. Jego córka Katarzyna, wspólnie z bratem i ojcem, postanowili skorzystać z profesjonalnej opieki. – Dzięki hospicjum możemy cieszyć się sobą – mówi Katarzyna. Wcześniej codzienne obowiązki i obawy o zdrowie taty przytłaczały rodzinę. W hospicjum ojciec złagodniał, żartuje, przyjmuje gości, a my możemy być po prostu razem.

Największym pragnieniem Andrzeja było uczestnictwo w ślubie syna, który miał się odbyć niebawem. Początkowo myślał, że to niemożliwe, ale z pomocą hospicjum i rodziny udało się to zorganizować. Swoją obecnością zrobił synowi najlepszy prezent! – Czuł się jak zwycięzca – wspomina dr Grabowski. Niedługo później zmarł, ale spełnienie tego marzenia było bezcenne.

W Fundacji Hospicjum Proroka Eliasza takie historie zdarzają się niemal każdego dnia. **Chcemy aby tak właśnie wyglądała opieka hospicyjna w całej Polsce.**

„Trzeba uświadamiać oraz niejednokrotnie wkładać kij w mrowisko systemu. Pokazywać, że można zrobić coś inaczej i że przynosi to efekty. Budowa hospicjum na wsi, nowy model hospicjum domowego czy projekt „Dać, to czego naprawdę potrzeba", który ma na celu pomoc wszystkim osobom potrzebującym mieszkających na wsiach u kresu ich życia – to przykłady na to, że rzeczywistość można zmieniać."

dr Paweł Grabowski
założyciel i lekarz w Fundacji Hospicjum Proroka Eliasza

Więcej informacji znajdziesz na: **www.hospicjumeliasz.pl**

eprasa.pl cd2b5c18ce

Jak przywrócić w Polsce praworządność

Lista błędów w dwóch ostatnich opinia

wyborcza to Wy

Nie ma wolności bez solidarności
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz:
listy@wyborcza.pl

Komisja Wenecka zdaje się nie zdawać sobie sprawy, że legalność jest obecnie modnym listkiem figowym, za którym ukrywa się autokracja – uważa naukowczyni z Princeton.

Kim Lane Scheppele
Tłumaczenie: **Tomasz Posłuszny**

• **Marsz „Tysiąca Tóg" w obronie niezawisłości polskich sądów. 11.01.2020, Warszawa**
FOT. JĘDRZEJ NOWICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ostatnie opinie Komisji Weneckiej w sprawie reform sądownictwa w Polsce przedkładają formalną legalność nad merytoryczną niezależność sądów. W ten sposób Komisja skutecznie legitymizuje stan zastany, w którym sądownictwo zostało przejęte przez poprzedni autokratyczny rząd. Zmiana dokonana przez Komisję ostro kontrastuje z jej wcześniejszą krytyką i orzeczeniami sądów europejskich, budząc obawy, że stanowisko Komisji, pod pozorem legalizmu, faktycznie chroni autokrację.

W latach 2015-2023 polskie sądownictwo zostało przejęte przez partię rządzącą o autokratycznych ambicjach dążących do konsolidacji władzy.

Rząd PiS nielegalnie odmówił sędziom wejścia do Trybunału Konstytucyjnego, upolitycznił Krajową Radę Sądownictwa, masowo zwalniał prezesów sądów, skompromitował proces powoływania sędziów i sprawił, że około jedna czwarta całego polskiego sądownictwa została „zainstalowana" w ramach tego politycznie skażonego procesu nominacji. Ponadto utworzono dwie nowe izby Sądu Najwyższego, których celem było objęcie reszty sądownictwa kontrolą polityczną.

Zarówno Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPCz), jak i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) stwierdziły, że wiele z tych działań stanowiło naruszenie prawa UE i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPCz). Te ataki na sądownictwo, prawie wszystkie autoryzowane przez formalnie obowiązujące przepisy prawa, naruszały również polską Konstytucję, choć faktycznie po przejęciu Trybunału Konstytucyjnego nie było niezależnej instytucji, która mogłaby to stwierdzić.

Nowy polski rząd, wybrany rok temu, próbował przywrócić niezależność sądownictwa w projektach przedłożonych Komisji Weneckiej. Jednak Komisja Wenecka odrzuciła główne elementy tych planów w dwóch rozczarowujących opiniach, wyrażając pogląd, że nawet niewłaściwie powołani sędziowie muszą być obecnie traktowani tak, jakby byli prawowitymi członkami wymiaru sprawiedliwości, o ile procedura, w ramach której zostali pierwotnie powołani, była formalnie zgodna z prawem.

KOMISJA WENECKA ZMIENIA ZDANIE

Opinia Komisji Weneckiej z 14 października 2024 r. odpowiedziała na zestaw abstrakcyjnych pytań zadanych przez polskiego Ministra Sprawiedliwości Adama Bodnara, które dotyczyły reformy sądownictwa powszechnego.

W opinii z 7 grudnia 2024 r. Komisja Wenecka oceniła pakiet ustaw reformujących Trybunał Konstytucyjny. Sprawozdawcy – bardzo wybitne grono – wyraźnie rozumieli, jak tragiczna jest sytuacja, ale mimo to nalegali, aby sędziowie powołani „zgodnie z prawem" mogli zostać odwołani tylko w procesie prowadzonym wewnątrz sądownictwa, w przeciwnym razie reformy stanowiłyby naruszenie podziału władzy (opinia październikowa, pkt 21-22) lub praworządności (opinia grudniowa, pkt 31). W rezultacie tylko oświadczenie sędziów, że ich własne nominacje były niekonstytucyjne lub nieprawidłowe, pozwoliłoby na usunięcie sędziów, którzy zostali powołani w formalnie legalnym, ale skażonym procesie.

Komisja Wenecka uzasadniła, że w odniesieniu do sądownictwa powszechnego „przywrócenie praworządności nie powinno samo w sobie powodować załamania systemu i nie powinno samo w sobie naruszać zasad praworządności" (opinia z października, pkt 17).

A w odniesieniu do Trybunału Konstytucyjnego: „Cała krytyka, jaką można skierować pod adresem Trybunału Konstytucyjnego za jego rolę w podważaniu polskiego porządku konstytucyjnego i przyczynianie się do systemowych braków wymiaru sprawiedliwości (podkreślanych w orzecznictwie ETPCz i TSUE), nie zmienia faktu, że 12 z obecnych 15 sędziów Trybunału Konstytucyjnego zostało wybranych zgodnie z konstytucyjnie przewidzianą procedurą..."..." (opinia grudniowa, pkt 31)."

Opinie Komisji Weneckiej wyraźnie kontrastują z niedawnym wyrokiem pilotażowym ETPCz w sprawie Wałęsy, w którym podsumowano szereg decyzji ETPCz dotyczących Polski, w których wielokrotnie stwierdzano, że wszystkie „legalne" nominacje na stanowiska sędziowskie dokonane przez skompromitowaną Krajową Radę Sądownictwa (KRS) – obejmującą obecnie w pełni jedną czwartą całego polskiego sądownictwa – zostały dokonane „z oczywistym naruszeniem prawa krajowego", ponieważ KRS „nie zapewniała już wystarczających gwarancji niezależności od władzy ustawodawczej lub wykonawczej" (pkt. 169). Zamiast tego ustawa, która zmieniła skład KRS „praktycznie usunęła... gwarancje niezależności sądownictwa..... W efekcie umożliwiło to władzy wykonawczej i ustawodawczej bezpośrednią lub pośrednią ingerencję w procedurę powoływania sędziów, z której to możliwości władze korzystały" (pkt 173). ETPC argumentował, że zmiany „prawne" w Polsce doprowadziły do poważnego naruszenia EKPC i zaledwie kilka tygodni temu wskazał, że daje polskiemu rządowi więcej czasu na „przyjęcie ogólnych środków" w celu rozwiązania problemu.

Dwie nowe opinie Komisji Weneckiej sprawiają, że przeprowadzenie zmian, które zadowoliłyby ETPCz, są w Polsce politycznie niemożliwe i stanowią one drastyczną zmianę zdania Komisji Weneckiej, która wydaje się również ignorować własne wcześniejsze opinie podczas przygotowywania ocen na rok 2024.

Dokonując przeglądu zmian prawnych w procesie nominacji w Trybunale Konstytucyjnym w 2016 r., Komisja Wenecka skrytykowała przytłaczającą władzę Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej w kształtowaniu tego sądu (pkt. 28-31), wykraczając poza potępienie trzech całkowicie nielegalnych nominacji, które już sam zatwierdził. Oceniając polityczną restrukturyzację Krajowej Rady Sądownictwa w 2017 r., Komisja Wenecka uznała za niepokojący fakt, że dotychczasowi sędziowie KRS wybrani w wyborach dokonywanych przez sędziów zostali usunięci, aby zrobić miejsce dla „15 członków sądownictwa [którzy] nie są wybierani przez równych sobie sędziów, ale otrzymują mandaty od parlamentu" (pkt. 24).

Komentując dwie nowe izby Sądu Najwyższego, które zostały utworzone w ramach reform z 2017 r., Komisja Wenecka zauważyła, że „szczególnie niepokojące jest to, że Projekt Ustawy wydaje się umożliwiać Prezydentowi RP niemal całkowite określenie składu tych dwóch izb i zapewnienie, aby składały się one w całości lub w większości z nowo powołanych sędziów" (pkt. 43).

Jak wyjaśniła Komisja Wenecka w swoim raporcie z 2020 r. na temat polskiego sądownictwa, „ [r] eorganizacja KRS i masowe zastępowanie prezesów sądów przez Ministra Sprawiedliwości nastąpiło po zintensyfikowaniu postępowań dyscyplinarnych przeciwko szeregowym sędziom" (pkt. 11).

Krótko mówiąc, w serii zdecydowanych opinii Komisja Wenecka udokumentowała, że niezależność polskiego sądownictwa została poważnie naruszona przez reformy prawne, które nie spełniały europejskich standardów. Uznanie tych reform prawnych za obowiązujące prawo w Polsce wysyła teraz co najmniej mieszane sygnały.

KOMISJA WENECKA NIE PRZESTRZEGA PRAWA UE I EKPCZ

Nie tylko Komisja Wenecka wyraziła zaniepokojenie tym, co dzieje się z sądownictwem w Polsce w trakcie wprowadzania reform prawnych przez PiS.

TSUE orzekł między innymi, że nagłe obniżenie wieku emerytalnego sędziów narusza prawo UE, a skład Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego oznacza, że nie jest ona prawidłowo ukonstytuowanym sądem.

Niedawno TSUE zasygnalizował, że nie będzie już przyjmował pytań prejudycjalnych od sędziów powołanych przez skażoną KRS, A więc tych sędziów, co do których Komisja Wenecka obecnie nalega, aby uznać za powołanych zgodnie z prawem.

Uderzenie w niezależność sądownictwa stanowiło główny powód,

eprasa.pl cd2b5c18ce

ch Komisji Weneckiej o Polsce

dla którego instytucje UE zawiesiły wszystkie polskie fundusze spójności i odbudowy począwszy od 2022 roku.

Jak widzieliśmy, ETPCz był również bardzo krytyczny, ale w innych wyrokach argumentował, że składy orzekające Trybunału Konstytucyjnego, a także cała Izba Dyscyplinarna i Izba Nadzwyczajna Sądu Najwyższego, zostały utworzone niezgodnie z prawem. Po tym, jak Trybunał Konstytucyjny orzekł, że część EKPCz jest niezgodna z polskim prawem, Sekretarz Generalna Rady Europy w grudniu 2021 r. uruchomiła przeciwko Polsce rzadko stosowaną procedurę z art. 52 EKPCz, a w listopadzie 2022 r. ogłosiła, że zobowiązanie Polski do zagwarantowania konwencyjnego prawa do rzetelnego procesu przed niezawisłym i bezstronnym sądem nie zostało wypełnione.

„Reformy prawne" przeprowadzone przez rząd PiS sprawiły, że niezależność sądownictwa w Polsce spadła bardziej i szybciej niż jakikolwiek odnotowany przypadek w krajach demokratycznych. Ale ponieważ formalnie były one zgodne z prawem, Komisja Wenecka nalega teraz na ich przestrzeganie.

PRZYJĘTE STATUS QUO

Nowy polski rząd wybrany w 2023 r. proponuje zrobić dokładnie to, co Komisja Wenecka sugerowała w swoich opiniach z 2016, 2017 i 2020 r. – czyli cofnąć reformy rządu PiS.

Jednak w obliczu propozycji nowego rządu Komisja Wenecka nagle i niespodziewanie uznała, że zmiana status quo byłaby niedopuszczalna, ponieważ polscy sędziowie zostali powołani w procedurach, które były wówczas zgodne z prawem.

Przyjrzyjmy się zatem tym „legalnym" procedurom.

Wszyscy sędziowie zasiadający obecnie w Trybunale Konstytucyjnym zostali wybrani przez poprzedni rząd w głosowaniu partyjnym.

Tocząca się przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej sprawa o naruszenie prawa UE zarzuca Trybunałowi, że wielokrotnie naruszył prawo UE.

Trybunał Konstytucyjny naruszył również przepisy EKPCz, uznając pewne części Konwencji za niezgodne z polskim prawem.

Nawet w polskim systemie prawnym sędziowie sądów powszechnych, którzy nadal cenią sobie niezawisłość sędziowską, omijają Trybunał Konstytucyjny, uważając go za instytucję kontrolowaną przez rząd, a nie za właściwy sąd.

Trzech sędziów zostało bezprawnie zainstalowanych w Trybunale, gdy rząd PiS po raz pierwszy doszedł do władzy, ale to nie jedyny problem Trybunału.

Prezes i wiceprezes Trybunału, którzy przewodniczą temu organowi od dziewięciu lat, również zostali wybrani niezgodnie z prawem.

Sędziowie, którzy zostali wybrani do Trybunału przed 2015 r., zostali wyłączeni z przygotowywania spraw po 2016 r., co uniemożliwiło sędziom mianowanym przez PiS wykonywanie ich zgodnych z prawem obowiązków w składzie sędziowskim.

Nieprawidłowo powołany prezes Trybunału został w tym miesiącu zastąpiony przez prezydenta Andrzeja Dudę, zwolennika PiS. Nowy prezes Trybunału jest byłym prokuratorem, protegowanym byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro, który przygotował projekty reform sądownictwa, które zostały potępione przez TSUE, ETPCz i (przynajmniej wcześniej) Komisję Wenecką. Problemy z legitymacją Trybunału Konstytucyjnego są głębokie – i trwają do dziś.

W sądach powszechnych prawie wszyscy prezesi i wiceprezesi poniżej poziomu Sądu Najwyższego – 158 sędziów – zostali zwolnieni z mocy prawa w latach 2017-2018 i zastąpieni nowym kierownictwem mianowanym przez skażoną KRS, która sama była wypełniona politycznie mianowanymi członkami odzwierciedlającymi poglądy partii rządzącej. W rzeczywistości wszyscy sędziowie w całym systemie od czasu politycznego przejęcia KRS w 2017 r. zostali mianowani przez ten organ.

Używając prawa europejskiego jako standardu, rząd, który obiecuje przywrócić rządy prawa, robi coś zupełnie innego niż rząd, który wcześniej zniszczył rządy prawa

Liderzy sądownictwa, których miejsca na ławie sędziowskiej zostały uzyskane poprzez zwolnienie ich poprzedników, są odpowiedzialni za przydział spraw w swoich sądach nawet od tego czasu.

Zdolność KRS do zgodnego z prawem powoływania sędziów została ostro zakwestionowana przez TSUE z powodu ingerencji polityki w jej skład, a jak widzieliśmy ETPCz uznał już, że nominacje dokonane przez ten organ naruszyły przepisy EKPCz. (Aby zapoznać się z katalogiem wszystkich europejskich spraw, w których uznano winę polskiego sądownictwa do początku 2023 r.).

Czy w tych okolicznościach nowy rząd powinien wstrzymać się z reformą sądownictwa do czasu, aż Trybunał Konstytucyjny orzeknie, że jego istnienie jest niezgodne z konstytucją?

Czy politycznie wybrani prezesi sądów i skompromitowana KRS powinni teraz przewodniczyć przywróceniu rządów prawa?

Oto, co nowe opinie Komisji Weneckiej pozostawiają jako główne zgodne z prawem opcje.

Komisja Wenecka przyznała, że niektóre naruszenia praworządności były tak rażące, że można było podjąć nadzwyczajne środki. Przykładowo, trzech sędziów Trybunału Konstytucyjnego powołanych przez rząd PiS po dojściu do władzy w 2015 r. musi zostać usuniętych, ponieważ ich pierwotne powołanie było niezgodne z prawem (grudniowa opinia, pkt. 23-29).

Jednak tam, gdzie nominacje były zgodne z prawem, tak jak Komisja Wenecka uznaje wszystkie pozostałe nominacje, rządy prawa wymagają, aby sędziowie byli traktowani jako domniemanie prawomocni, usuwalni jedynie w drodze procedury sądowej i z indywidualnego powodu. Stanowi to odwrócenie opinii Komisji Weneckiej z 2017 roku.

Nowe opinie Komisji Weneckiej zasadniczo dają poprzedniemu polskiemu rządowi wolną rękę w atakach na niezależność sądownictwa, ponieważ zniszczyły ją na mocy prawa.

Komisja Wenecka zdaje się nie zdawać sobie sprawy, że legalność jest obecnie modnym listkiem figowym, za którym ukrywa się autokracja.

Tam, gdzie niegdyś demokratyczne rządy były obalane przez zamachy stanu, obecnie wybrani autokraci zazwyczaj konsolidują swoją władzę za pomocą prawa.

Zaczynają od przejęcia sądu najwyższego, który mógłby im powiedzieć, że to, co robią, jest niezgodne z konstytucją.

Po jego zneutralizowaniu, reszta sądownictwa zostaje zmiażdżona przez ustawy, które formalnie spełniają wymogi konstytucyjne według sądu najwyższego, ale które byłyby przekleństwem dla każdego niezależnego sądu.

Jest to ogólna recepta, którą widzieliśmy już wielokrotnie, i właśnie to wydarzyło się w Polsce. Współczesna autokracja jest formalnie, często obsesyjnie, legalna.

Niezależność sądownictwa powinna być oceniana na podstawie tego, czy sądownictwo jest rzeczywiście niezależne, a nie tylko na podstawie tego, czy sądownictwo zostało (pozornie) ustanowione zgodnie z prawem, zwłaszcza gdy ustawy zostały napisane przez aspirujących autokratów. Bezprawnie skonstruowane sądownictwo jest niewątpliwie problemem, ale tak samo jest z sądownictwem, które jest prawnie skonstruowane tak, aby było politycznie zależne.

CO POWINNA BYŁA POWIEDZIEĆ KOMISJA?

Powinna była poważnie potraktować swoją rolę w przywracaniu rządów prawa w krajach, które doświadczyły demokratycznego regresu.

Zamiast tego nowe opinie Komisji Weneckiej odnoszą się jedynie do tego, co nazwałam „praworządnością w skali mikro", w których rządy prawa są postrzegane jedynie z perspektywy konkretnego systemu prawnego, a ich żywotność jest oceniana jedynie w odniesieniu do legalności krajowej.

Jednak jako organ wyrażający standardy Rady Europy, Komisja Wenecka powinna myśleć w kategoriach „praworządności w skali makro".

Państwa członkowskie UE i Rady Europy przystępują do tych ponadnarodowych organizacji, obiecując przestrzegać ich wartości, które nie są jedynie aspiracjami, ale także prawem. Państwa członkowskie muszą zatem wprowadzić do swoich krajowych systemów prawnych ponadnarodowe standardy, pod którymi się podpisały. Rządy prawa wymagają, aby prawo krajowe było zharmonizowane z ponadnarodowymi zobowiązaniami danego kraju.

Patrząc w ten sposób, uzasadnione może być naruszenie zasady praworządności pisanej małą literą (tj. naruszenie prawa krajowego) w celu osiągnięcia zasady Praworządności pisanej wielką literą (tj. przywrócenia zgodności ze standardami ponadnarodowymi).

Używając wartości europejskich jako Gwiazdy Polarnej do nawigacji na tych trudnych wodach, rządy prawa pisanego pozwalają nam wszystkim

wyraźnie odróżnić to, co zrobił rząd PiS, gdy dramatycznie odciągnął polski system prawny od prawa europejskiego, od tego, co robi obecny rząd koalicyjny, próbując przywrócić polskie prawo do zgodności z prawem europejskim.

Nie jest to śliskie zbocze ani początek gry „wet za wet", w której najpierw jedna strona narusza wszystkie zasady, a następnie druga strona otrzymuje dorozumiane pozwolenie na zrobienie tego samego.

Używając prawa europejskiego jako standardu, co w końcu ma robić Komisja Wenecka, rząd, który obiecuje przywrócić rządy prawa na szeroką skalę, robi coś zupełnie innego niż rząd, który wcześniej zniszczył rządy prawa na szeroką skalę.

Podczas ośmiu długich lat rządów PiS, Polska spotkała się z krytyką Komisji Weneckiej, ponieważ wielokrotnie naruszała prawo UE i EKPC poprzez przepisy krajowe, które Komisja Wenecka chce teraz uznać za obowiązujące w Polsce. Wydaje się co najmniej dziwne, że te same przepisy, które zapełniły ławę zwolenników rządu – przepisy, które były wielokrotnie kwestionowane w drodze skarg o uchybienie zobowiązaniom państwa członkowskiego, odwołań prejudycjalnych i decyzji ETPCz, które do dziś nie są honorowane i które były ostro krytykowane w czasie rzeczywistym przez Komisję Wenecką – powinny być teraz czczone, aby nie naruszać praworządności.

Polska stara się teraz cofnąć skutki ataków na niezawisłość sądów, ale Komisja Wenecka nalega, aby było to naruszenie praworządności poprzez odwrócenie skutków ustaw, które w pierwszej kolejności zniszczyły niezawisłość sądów.

Wybory krajowe w Polsce rok temu mogły zmienić rząd, ale nie zmieniły sądownictwa, które nadal znajduje się w kieszeni swoich poprzednich panów.

Zarówno międzynarodowe rankingi niezależności sądownictwa, jak i badania polskiej opinii publicznej odzwierciedlają fakt, że polskie sądownictwo nadal nie jest w znaczącym stopniu niezależne od autokratycznych aspiracji poprzedniego rządu.

Nowy rząd skonsultował się z Komisją Wenecką w sprawie proponowanych reform sądownictwa, bez wątpienia oczekując, że Komisja Wenecka powtórzy krytykę wyrażoną w swoich wcześniejszych opiniach i z zadowoleniem przyjmie propozycje przywrócenia niezależności sądownictwa i rządów prawa.

Zamiast tego Komisja Wenecka zignorowała swoje wcześniejsze potępienie reform sądownictwa rządu PiS i zasadniczo uczyniła Polskę bezpieczną dla autokracji, uznając przejęte sądownictwo za ustanowione zgodnie z prawem.

Zaślepiona legalizmem, Komisja Wenecka zbłądziła. ●

Wyborcza to Wy. Piszcie: **listy@wyborcza.pl**

Debata: Praworządność w Polsce

• Kim Lane Scheppele jest profesorką socjologii i spraw międzynarodowych Laurance S. Rockefellera w Princeton School of Public and International Affairs oraz University Center for Human Values na Uniwersytecie Princeton.
Powyższy artykuł (z 23 grudnia 2024 r.) jest częścią debaty „Rok później: Praworządność w Polsce" i pochodzi z serwisu verfassungsblog.de. Publikujemy go dzięki uprzejmości Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia.

eprasa.pl cd2b5c18ce

Willem Dafoe jako profesor Albin Eberhart von Franz

FOT. AIDAN MONAGHAN / © 2023 FOCUS FEATURES LLC

Nowy „Nosferatu”

FILM BEZ DUSZY

Marta Górna

Seans „Nosferatu” Roberta Eggersa pozostawił mnie głównie z myślą, że dawno nie oglądałam „Drakuli” Coppoli.
Nie wiem, czy o to reżyserowi chodziło.

Głos niczym wilczy warkot, akcent rodem z Transylwanii, cera, która od setek lat nie widziała światła. No i ten bliski związek z larwami trumiennymi. Hrabia Orlok estetyczne braki nadrabia bogatym, gotyckim wnętrzem. Wnętrzem swego zamczyska.

W nowej wersji opowieści o odrażającym wampirze zakochanym w młodej dziewczynie Orloka gra Szwed Bill Skarsgård, spec od ról maszkar i demonów, ikoniczny Pennywise z – powstałej na motywach powieści Stephena Kinga – dylogii „To”.

Wyczekiwany horror „Nosferatu” Roberta Eggersa, filmowe lenno dla klasycznej „Symfonii grozy” F. W. Murnau, kamienia milowego niemieckiego ekspresjonizmu, to wizualne cacko. Ale nawet najpiękniejsze ujęcia czy błyskotliwe odniesienia do innych dzieł nie są w stanie załatać prującej się fabuły i marnej psychologii postaci.

„Nosferatu” Eggersa dość szybko zaczyna nużyć. Nie pomaga mocno fizyczna kreacja Lily-Rose Depp, która rzuca się po podłodze i wije w pościeli. Jak słusznie zauważył „Los Angeles Times”, jej gra aktorska nie sięga oczu, chyba że aktorka akurat wywraca białkami. To problem całego „Nosferatu”: film Eggersa nie ma duszy.

PROJEKT MARZEŃ

Amerykański reżyser o realizacji „Nosferatu” marzył od lat i na fali sukcesu swoich poprzednich blendujących gatunki dzieł – m.in. „Czarownicy: Bajki ludowej z Nowej Anglii” i „Lighthouse” – dopiął swego.

Przy tworzeniu najnowszego dzieła estetycznie inspirował się m.in. „Piękną i Bestią” Jeana Cocteau, „Wielkimi nadziejami” Davida Leana, „W kleszczach lęku” Jacka Claytona, a także tak nieoczywistymi tytułami, jak polskie klasyki kina grozy – „Lokis” Janusza Majewskiego i „Wilczyca” Marka Piestraka.

Nowy „Nosferatu” jest więc koktajlem z nawiązań i filmowych inspiracji. Fanom kina grozy przyniesie z pewnością wiele radości z odkrywania tropów i odniesień do klasycznych filmów o wampirze arystokracie Drakuli wytwórni Universal czy Hammer Films. A koneserom filmowej estetyki liczne doznania wizualne.

Bo „Nosferatu” to mimo całego swego turpistycznego czaru jest przede wszystkim filmem ładnym. Eggers wlał w niego swoją fascynację kinem grozy jako gatunkiem, miłość do motywów folkowych i zamiłowanie do gry światłem i cieniami.

Najważniejszą inspiracją jest tu jednak oczywiście „Nosferatu symfonia grozy” z 1922 r., film, którego „Nosferatu” Eggersa jest wiernym remakiem. Czasami zbyt wiernym, niepozostawiającym reżyserowi zbyt wiele miejsca na bycie sobą.

Powstały ponad 100 lat temu film na przestrzeni lat oskarżany był m.in. o antysemityzm – hrabia Orlok ze swoim zakrzywionym nosem i ostrymi rysami wpisywał się w ówczesne stereotypowe przedstawianie Żydów. Nie bez znaczenia był również fakt, że główny bohater filmu Murnaua do zachodniej Europy przybywał wraz z roznoszącymi zarazę szczurami, a na swoją siedzibę wybrał miasto w Niemczech. Zdaniem badaczy obrazowało to ówczesny lęk Niemców przed atakiem z zewnątrz.

„Nosferatu symfonia grozy” mimo problematycznego wydźwięku od ponad wieku jest dla twórców kina grozy punktem odniesienia. Podobnie jak literacki oryginał, który był dla filmu inspiracją: gotycka powieść „Dracula” irlandzkiego pisarza Brama Stokera. Wpływ filmu z 1922 r. na kino trudno przecenić. Swój remake „Nosferatu” zrealizował w 1979 r. już Werner Herzog: „Nosferatu wampir” z Klausem Kinskim i Isabelle Adjani w kategorii wzbudzania emocji bije film Eggersa na głowę.

Mimo całego swego turpistycznego czaru „Nosferatu” jest przede wszystkim filmem ładnym. Eggers wlał w niego fascynację kinem grozy jako gatunkiem, miłość do motywów folkowych i zamiłowanie do gry światłem i cieniami

O powstawaniu oryginalnej „Symfonii grozy” Amerykanin E. Elias Merhige zrobił również w 2000 r. doskonały „Cień wampira”, w którym Willem Dafoe wcielił się w odtwórcę roli Nosferatu z 1922 r. Maxa Schrecka. Wspominam o tym, bo Dafoe gra również u Eggersa.

Z TRANSYLWANII DO EUROPY ZACHODNIEJ

Eggers zabrał się do „Nosferatu”, a nie „Draculi”, więc u niego, podobnie jak u F. W. Murnaua, hrabia z Transylwanii podróżuje nie do Londynu – tam go niesie w oryginale Stokera – ale do Niemiec.

Nim jednak poznamy zmurszałego, gnijącego w szybkim tempie arystokratę, Eggers przedstawia nam Ellen i Thomasa Hutterów (wspomniana już Depp i Nicolas Hoult), młode małżeństwo na dorobku. Ona czasami poddaje się atakom melancholii, on pracuje w agencji nieruchomości. Tuż po ślubie zostaje wysłany przez szefa do Rumunii, gdzie ma domknąć sprzedaż rozpadającej się rudery z lokalnym arystokratą, hrabią Orlokiem. Rozstanie młodych małżonków jest dla Ellen szczególnie bolesne. Tęsknota za mężem sprawia, że dręczą ją koszmary i napady przypominające demoniczne opętania.

U Thomasa jest niewiele lepiej. Po pierwsze, rumuńskie ostępy są średnio przyjazne. Po drugie, w zamczysku Orloka, paskudnej, pełnej przeciągów budzie, gospodarz nastaje na jego zdrowie. Wykazuje też całkiem niezdrowe zainteresowanie żoną Huttera. No i okazuje się martwym od długiego czasu krwiopijcą. Młody broker ucieka i przedziera się przez dzikie gęstwiny i pasma górskie Europy Wschodnio-Centralnej, tymczasem Orlok w tym samym kierunku płynie statkiem.

Na miejscu pierwszy z nich zrobi wszystko, by ocalić żonę, drugi, by posiąść – brzmi to bardzo dramatycznie, ale takie właśnie jest – ją na wieki. Orlok daje nawet Ellen ultimatum: ma trzy dni na to, by do niego przyjść, inaczej wszyscy w miasteczku zginą.

ŻYCIE NA DRUGIM PLANIE

Problem w tym, że u Eggersa cały ten konflikt i wynikająca z niego dramaturgia potraktowane są bardzo dosłownie. Nie wiadomo do końca mimo mętnych tłumaczeń, dlaczego Orlok zawiesił oko właśnie na Ellen, skąd bierze się przyciąganie między nią a hrabią. Ellen jest tu po prostu wyjątkowo nieciekawą postacią i trudno uwierzyć, że rozpadający się i niemal gubiący kości po całej Europie hrabia Orlok właśnie dla niej podejmowałby ryzyko podróży.

Niemrawo zarysowana jest też relacja między Hutterami. Najżywsze są postaci drugiego planu: przyjaciele Hutterów, wciągnięte w makabrę małżeństwo Hardingów (Aaron Taylor-Johnson i Emma Corrin) oraz Willem Dafoe jako profesor Albin Eberhart von Franz, który jako jedyny dostrzega, że za opętaniami Ellen kryje się mroczna siła, a nie – jak to kwitowano w XIX w. – kobieca histeria.

W czasie seansu „Nosferatu” miałam jednak wrażenie, że rola każdej z postaci w filmie Eggersa ogranicza się do tego, by dać się ładnie sfotografować. Między aktorami nie ma symbiozy, każda z gwiazd zdaje się tu grać do swojej bramki. Reżyser hojnie szafuje ponurym erotyzmem i makabrą, ale te z kolei sprawiają, że sceny ich pozbawione wypadają jeszcze bardziej płasko.

Nierozpoznawalny pod charakteryzacją Skarsgård w roli Orloka nie ma w sobie lirycznego smutku ani tęsknoty, które charakteryzowały np. Gary'ego Oldmana w również składającym hołd klasykom „Drakuli” Francisa Forda Coppoli.

Zresztą, seans „Nosferatu” pozostawił mnie głównie z myślą, że dawno filmu z Oldmanem jako rumuńskim hrabią nie oglądałam i muszę jak najszybciej naprawić ten błąd. Nie wiem, czy o to Eggersowi chodziło. ●

„Nosferatu” od dziś w kinach

1 RP

eprasa.pl cd2b5c18ce

NOMINACJA DO OSCARA®

NAJLEPSZY SCENARIUSZ ORYGINALNY

„NAJLEPSZY THRILLER ROKU JEST RÓWNIEŻ JEDNYM Z NAJLEPSZYCH FILMÓW ROKU"
— ERIK DAVIS, FANDANGO

PETER SARSGAARD JOHN MAGARO BEN CHAPLIN LEONIE BENESCH

SEPTEMBER 5

NA PODSTAWIE FAKTÓW

PARAMOUNT PICTURES PRESENTS IN ASSOCIATION WITH REPUBLIC PICTURES
A BERGHAUSWÖBKE FILM AND PROJECTED PICTURE WORKS PRODUCTION
IN CO-PRODUCTION WITH CONSTANTIN FILM AND ERF EDGAR REITZ FILMPRODUKTION
PETER SARSGAARD JOHN MAGARO BEN CHAPLIN LEONIE BENESCH "SEPTEMBER 5"
CASTING BY NANCY FOY SIMONE BÄR LUCINDA SYSON MUSIC BY LORENZ DANGEL EDITED BY HANSJÖRG WEISSBRICH, BFS
MAKE-UP & HAIR DESIGNER SABINE SCHUMANN COSTUME DESIGNER LEONIE ZYKAN PRODUCTION DESIGNER JULIAN R. WAGNER
DIRECTOR OF PHOTOGRAPHY MARKUS FÖRDERER, ASC, BVK CO-PRODUCERS CONSTANZE GUTTMANN RÜDIGER BÖSS CHRISTIAN REITZ
CO-PRODUCER GEOFFREY MASON PRODUCER MARK NOLTING EXECUTIVE PRODUCERS MARTIN MOSZKOWICZ CHRISTOPH MÜLLER
PRODUCED BY PHILIPP TRAUER THOMAS WÖBKE TIM FEHLBAUM SEAN PENN JOHN IRA PALMER JOHN WILDERMUTH
CO-WRITTEN BY ALEX DAVID WRITTEN BY MORITZ BINDER TIM FEHLBAUM DIRECTED BY TIM FEHLBAUM

W KINACH OD
28 LUTEGO

SUPPORTED BY FFF Bayern BBF HESSEN FILM & MEDIEN FFA Federal Government Commissioner for Culture and the Media DEUTSCHER FILMFÖRDERFONDS DFFF
BerghausWöbke Filmproduktion PROJECTED PICTURE WORKS ERF Constantin Film Paramount
© 2025 PARAMOUNT PICTURES

wyborcza.pl

eprasa.pl cd2b5c18ce

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

OBUDZIĆ SIĘ JESZCZE RAZ

Nie pyta lekarzy, ile jej zostało.
Nie chce wiedzieć.
Czeka na kolejną wizytę brata. Mówił, że przyjdzie w sobotę. A może w niedzielę? Mylą się jej dni.

MAŁGORZATA LOEFFLER

POKÓJ

Grażyna, lat 67
Karetka zwalnia i skręca na podjazd przed budynkiem. Światła reflektorów rzucają długie cienie drzew na chodnik. Jest wieczór, może noc.

Drzwi karetki otwierają się, czuje na twarzy powiew chłodnego powietrza. Sanitariusze wysuwają nosze, układają je na wózku. Kółka turkoczą na podjeździe, potem już suną gładko po kafelkach korytarza. Razi ją światło lamp, przymyka oczy.

Słyszy ciche rozmowy, czyjeś chrząknięcie. W powietrzu pachnie mieszaniną środków do dezynfekcji, leków i czegoś jeszcze... Zioła? Herbata?

Ściany są jasne, na nich obrazki – jakieś kwiaty, pejzaże. Mijają kolejne drzwi.

– Jak się pani czuje? – młoda pielęgniarka uśmiecha się, jakby chciała jej dodać otuchy.

Próbuje odpowiedzieć, ale nie ma siły. Kiwnięcie głową to jedyne, co może zrobić.

Wolontariuszka poprawia jej koc, ktoś inny sprawdza kroplówkę, pielęgniarka wypełnia kartę.
– Zaraz będzie pani w pokoju. Odpocznie pani sobie.

Wózek sunie przez korytarz.

Pokój jest niewielki, ale przytulny. Ściany w ciepłym kolorze, białe firanki, w rogu fotel, lampka na nocnej szafce.

Pielęgniarki pomagają jej przenieść się na łóżko. Materac jest miękki, pościel świeża. Z ulgą opada na poduszkę.

– Znaleźliśmy panią leżącą w kuchni przy lodówce. Teraz jest pani bezpieczna – słyszy.

Nie chce już wracać do domu, chce tutaj zostać.

HOSPICJUM

Znajduje się w Łodzi, przy ul. Pojezierskiej. Zapewnia pomoc osobom w zaawansowanym, nieuleczalnym stadium choroby. Pod opieką stacjonarną hospicjum ma 50 pacjentów i kilkudziesięciu w hospicjum domowym. Zajmują się nimi lekarze specjaliści z zakresu medycyny paliatywnej, pielęgniarki, opiekunowie medyczni, fizjoterapeuci, psychologowie oraz wolontariusze.

MIŚ

Wacława, lat 81
Miś siedzi na poduszce, ma czarną kokardę pod szyją, czarne oczy z guzików i miękkie, brązowe futerko. To jej pierwsza zabawka w życiu. Dostała ją od narzeczonej wnuka.

Urodziła się pod koniec wojny. Dzieci bawiły się wtedy tym, co znalazły – kamykami, patykami, kawałkami szmatek. Ona miała chustkę mamy, zwijała ją w kulkę i udawała, że to lalka. A teraz dostała misia. To ją zaskoczyło. Wacuś, tak go nazwała.

Dziś było dobre popołudnie. Brat przyniósł jej faworki z cukierni „Jędrek" na Teofilowie. Chrupiące, posypane cukrem pudrem. Ugryzła kawałek.

Lubi tutaj być. Pielęgniarki są miłe, pomagają jej wstać, podają leki. Ma telewizor, lubi go włączać, nawet jeśli nie ogląda.

Nie pyta lekarzy, ile jej zostało. Nie chce wiedzieć. Czeka na kolejną wizytę brata. Powiedział, że przyjdzie w sobotę. A może w niedzielę? Dni się jej mylą.

W nocy się budzi, przytula do misia. Jest przy niej, gdy zasypia i kiedy się budzi.

PAMIĘĆ DOMU

Na szafkach pacjentów hospicjum leżą: maskotki, biżuteria, skarpety, piżamy, talerze, pojemniki z przegródkami na leki, miski na wymiociny.

A także zdjęcia rodziny i pozostawionych w domu zwierząt.

WIOSNA

Danuta, lat 85
Całe życie miała ciepłe ręce. Tak mówiły matki, którym pomagała. „Ma pani ciepłe dłonie, to dobrze, dzieci to czują".

• **Pani Wacława, podopieczna łódzkiego hospicjum, ma 81 lat** FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **Pani Danusia ma 85 lat, przez 40 pracowała jako położna** FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

eprasa.pl cd2b5c18ce

Całe życie miała ciepłe ręce. Tak mówiły matki, którym pomagała. Przez czterdzieści lat pracowała jako położna. Odbierała dzieci czasem w miejscach, w których nikt nie powinien się rodzić

Przez czterdzieści lat pracowała jako położna. Odbierała dzieci w szpitalu, w domach, czasem w miejscach, w których nikt nie powinien się rodzić.

Nie wie, ile ich było. Może kilkadziesiąt, może więcej. Każde inne, każde wyjątkowe. Jedne małe i kruche jak porcelana, inne silne, krzyczące od pierwszej sekundy. Ale wszystkie ciepłe.

Czeka na wiosnę. Może pozwolą jej wyjść do ogródka. Ładny jest, dużo w nim zieleni i altana do grilla. Pikniki można robić. Można pogrzać się w słońcu.

SAMOTNOŚĆ

Janusz, 80 lat

Leży nieruchomo, wpatrując się w sufit.

Na szafce przy łóżku stoi filiżanka po herbacie, której nie dopił, wyschnięta torebka wciąż tkwi na dnie. Obok książka, otwarta na tej samej stronie od kilku dni.

Za oknem wiszą ciężkie chmury.

Co jakiś czas zagląda do niego pielęgniarka, by poprawić koc, albo lekarz z pytaniem, czy coś nie boli. Odpowiada półszeptem, że wszystko w porządku.

Czeka. Może ktoś dziś wpadnie. Syn? Dawna sąsiadka?

Kroki na korytarzu. Nasłuchuje. Ktoś poszedł dalej.

MARZENIA

Żeby tak jeszcze raz wypić poranną kawę na balkonie. Wyjść na spacer. Poczuć zapach świeżo skoszonej trawy. Usiąść na ławce w parku, popatrzeć ludzi. Obejrzeć zachód słońca.

• Hospicjum przy ul. Pojezierskiej w Łodzi ma pod opieką stacjonarną 50 pacjentów

FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zjeść ulubione lody. Posłuchać ulubionej piosenki.

Przytulić psa. Popłakać się ze śmiechu.

Obudzić się rano. Usłyszeć: „Wszystko będzie dobrze”.

AŻ DO ŚMIERCI

Ryszard, 70 lat

Wszedł do pokoju, wyjął zwiędłe róże z wazonu, wymienił wodę, wstawił pęk irysów.

Znali się od 17. roku życia. Spędzili wspólnie ponad 50 lat. Przychodził do niej codziennie. Każdego dnia przenosił do hospicyjnego pokoju fragment ich wspólnego domu. Filiżanka, lakier do paznokci, cążki do wycinania skórek, błyszczyk do ust, chustka w kwiaty, srebrna bransoletka, lusterko, kocyk, książka, gazety.

Gdy stały się już niepotrzebne, włożył je wszystkie do tekturowych pudeł. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34362720

STAROSTA KARKONOSKI PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ ZABUDOWANEJ DZIAŁKI POŁOŻONEJ W SZKLARSKIEJ PORĘBIE, STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ SKARBU PAŃSTWA

Przedmiotem przetargu jest zabudowana działka nr 451/1 położona w Szklarskiej Porębie przy ul. Słonecznej nr 4A. Nieruchomość na części powierzchni zabudowana jest budynkiem pensjonatu „Finezja” oraz budynkiem garażowym, Kw. nr JG1J/00019256/3.

Cena wywoławcza – 1.000.000,00 zł
Wadium (wniesione w pieniądzu) – 50.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 23 kwietnia 2025 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze przy ul. Podchorążych nr 15 pokój nr 229.

Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do dnia 17 kwietnia 2025 r.

Ogłoszenie o przetargu wywiesza się w Starostwie Powiatowym w Jeleniej Górze przy ul. Kochanowskiego 10 i ul. Podchorążych 15 oraz na stronie internetowej www.powiatkarkonoski.eu.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Podchorążych nr 15, pokój nr 202 lub telefonicznie (75) 64 73 222, 228.

www.infopublikator.pl

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34362655

Syndyk Ewy Brzostowskiej osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, **ogłasza sprzedaż z wolnej ręki:**
- udziału 1/4 prawa własności do nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 463 o powierzchni 0,50 ha, opisanej w KW nr LU1I/00118498/5 **położonej w Ciechankach Krzesimowskich 81, gmina Łęczna, województwo lubelskie**
- wartość udziału ustalona na podstawie operatu szacunkowego sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego Katarzynę Próchnicką wartość rynkowa całej nieruchomości wynosi 727 600 zł, a co za tym idzie udział upadłej wynosi 181 900 zł., za cenę nie niższą niż 50 %wartości oszacowania udziału Upadłej tj. 90 950 zł.
Oferty proszę składać w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie, z adnotacją "Oferta na zakup nieruchomości w Ciechankach Krzesimowskich" pod adresem: Biuro syndyka, ul. Nałęczowska 76, 20-831 Lublin, **w terminie do 21 marca 2054 r. do godz. 13.30** (liczy się data wpływu do biura syndyka).
Szczegóły oferty pod numerem telefonu 798 791 056.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34362952

Spółdzielnia Usług Motoryzacyjnych „SPOLMOT”
z siedzibą we Wrocławiu

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

prawo użytkowania wieczystego nieruchomości zabudowanej przy ul. Paczkowskiej 26 – ul. Sernickiej 2-10 we Wrocławiu

Grunt: działka nr 11, AM-29, obręb Południe
Powierzchnia: 6.049 m²
Księga wieczysta: WR1K/00038898/6
Nieruchomość nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

Zapraszamy do składania pisemnych ofert zawierających proponowaną cenę i ewentualne inne warunki nabycia. Oferty proszę kierować na adres: Spółdzielnia Usług Motoryzacyjnych „SPOLMOT“, ul. Boczna 4, 50-502 Wrocław, lub pocztą elektroniczną na adres: p.wiercik@spolmot.com.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: +48 513 130 490 oraz pisząc na adres: p.wiercik@spolmot.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34363250

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cukrownik”

w Siennicy Nadolnej 15G, 22-302 Siennica Nadolna, tel. 82 577 00 00,

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA KONTROLĘ PIĘCIOLETNIĄ OBIEKTÓW BUDOWLANYCH W ZAKRESIE:

1. **Os. przy ul. PCK w Krasnymstawie – 5 budynków mieszkalnych, 165 mieszkań, 1 lokal użytkowy oraz wymiennikownia energii cieplnej – wyposażonych w instalacje i urządzenia elektryczne, piorunochronowe, gazowe, wentylacyjne i spalinowe oraz 1 plac zabaw.**
2. **Os. Cukrowni w Siennicy Nadolnej – 9 budynków mieszkalnych, 283 mieszkań, 7 lokali użytkowych – wyposażonych w instalacje i urządzenia elektryczne, piorunochronowe, gazowe i wentylacyjne oraz 2 place zabaw.**

Przedmiot zamówienia obejmuje:
1. Kontrolę i pomiary instalacji elektrycznych i piorunochronowych.
2. Kontrolę instalacji i urządzeń gazowych, kontrolę instalacji przewodów wentylacyjnych oraz spalinowych.
3. Czyszczenie przewodów kominowych.
4. Kontrolę ogólnobudowlaną zasobów mieszkaniowych i placów zabaw.

Zamówienie należy wykonać zgodnie z przepisami Ustawy Prawo Budowlane z dnia 07.07.1994r. z późniejszymi zmianami oraz rozporządzeniami wykonawczymi do ustawy.

Szczegółowy zakres oraz warunki zamówienia określa specyfikacja, którą można uzyskać w siedzibie Spółdzielni w dni robocze w godz. 7^{00}-15^{00}, lub drogą meilową.

Termin wykonania zadania 2-m-ce od daty podpisania umowy.
Termin składania ofert upływa dnia 10.03.2025 r. o godz. 15^{00}
Otwarcie ofert nastąpi dnia 11.03.2025 r. o godz. 13^{00}

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Spółdzielni

Siennica Nadolna 19.02.2025r.

eprasa.pl cd2b5c18ce

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Dagmara Nowak-Barańska*

...ciąży z doustnymi retinoidami

Retinoidy, czyli pochodne witaminy A, to silne i skuteczne leki stosowane w terapii ciężkich postaci trądziku. Regulują proces rogowacenia naskórka i przyspieszają złuszczanie martwych komórek. Niestety, nie można ich stosować w czasie ciąży, bo działają teratogennie, co oznacza, że mogą prowadzić do wad wrodzonych u rozwijającego się dziecka.

Retinoidy przyjmowane doustnie mogą uszkodzić płód, powodując wady twarzoczaszki, wodogłowie, małogłowie czy wady układu krążenia. W przypadku ciąży należy natychmiast zaprzestać przyjmowania leku. Najlepiej zrobić to miesiąc przed planowaną ciążą.

W ciąży nie powinno się też stosować kosmetyków i maści z retinolem czy retinalem. Preparaty te spowalniają starzenie się skóry, redukują zmarszczki i przebarwienia. Jednak duże dawki mają zdolność do przenikania przez skórę, dostawania się w niewielkich ilościach do krwiobiegu i dalej do łożyska. Z tego samego powodu nie zaleca się stosowania retinolu w okresie karmienia piersią. ● **Not. ET**

*kosmetolożka, założycielka krakowskiej marki Beauty Lounge Daga Nowak

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Mózg lubi dietę śródziemnomorską?

Naukowcy odkryli, że osoby stosujące dietę śródziemnomorską mają bakterie jelitowe, które wiążą się z lepszą pamięcią i wydajnością poznawczą. Wiadomo, dlaczego tak się dzieje. Okazuje się, że nasze wybory żywieniowe mogą wpływać na wydajność poznawczą poprzez przekształcanie mikrobiomu jelitowego na bardziej lub mniej korzystny dla mózgu. Badanie przeprowadzone na szczurach wykazało, że gryzonie karmione przez 14 tygodni dietą śródziemnomorską miały więcej korzystnych typów bakterii jelitowych w porównaniu ze szczurami karmionymi tłuszczami nasyconymi. Te pierwsze miały również lepszą elastyczność poznawczą – zdolność przystosowania się do nowych informacji – i lepszą pamięć roboczą. Miały też niższy poziom „złego" cholesterolu LDL.

Naukowcy podkreślają, że dieta śródziemnomorska i jej biologiczne skutki mogą przyczynić się do poprawy wyników nastolatków w nauce i wydajności w pracy. Wcześniejsze badania na ludziach wykazały, że dieta śródziemnomorska zmniejsza ryzyko demencji.

Kluczowe elementy tej diety to: oliwa z oliwek, warzywa, owoce, ziarna, ryby i chude mięso. ●

Liczba

10

MLD ZŁ

• **Tyle w tym roku Ministerstwo Zdrowia przeznaczy na leczenie pacjentów onkologicznych**

Akcja

FOT. SHUTTERSTOCK

• **ZBADAJ OCZY! Vision Express we wszystkich swoich salonach organizuje Wielkie Badanie Wzroku. To ogólnopolska akcja profilaktyczna, której celem jest ułatwienie dostępu do kontroli wzroku dla jak najszerszej grupy Polaków. Badania są bezpłatne. Akcja potrwa do 20 kwietnia.**

Margit Kossobudzka

Wiele nowotworów złośliwych jest już całkowicie uleczalnych. Nawet zaawansowany rak coraz częściej staje się chorobą przewlekłą, z którą można długo żyć. To zasługa nowoczesnej onkologii nazywanej onkologią precyzyjną, która wykorzystuje badania genetyczne do tworzenia planu leczenia ukierunkowanego na molekularne cechy jego nowotworu.

ZNALEŹĆ BIOMARKER I GO WYKORZYSTAĆ

Onkologia precyzyjna oraz rozwój spersonalizowanych i ukierunkowanych metod leczenia to wyższy poziom walki z rakiem.

Tradycyjne terapie nowotworowe, takie jak chemioterapia, są cytotoksyczne dla większości komórek, więc oprócz zabijania tych nowotworowych mogą uszkodzić zdrowe. W dodatku nie każdy rodzaj raka dobrze reaguje na chemioterapię. Onkologia precyzyjna umożliwia leczenie ukierunkowane, które koncentruje się na określonym tzw. biomarkerze genetycznym. Dzięki temu leki mogą blokować podział i wzrost komórek nowotworowych z tym biomarkerem genetycznym, oszczędzając zdrowe komórki i ograniczając skutki uboczne.

Niektóre terapie onkologii precyzyjnej są ukierunkowane nie tylko na źródło guza (np. komórki raka piersi lub płuc), ale na dowolną komórkę w organizmie z mutacją onkogenną (a zatem mającą potencjał, aby być nowotworową).

Nowe możliwości leczenia

Badani zmieni

Onkologia precyzyjna pozwala zidentyfikować geny, które wywołały raka. Dzięki temu plan leczenia można dopasować do konkretnego przypadku.

Rozmowa z prof. Piotrem Rutkowskim, onkologiem*

Diagnostyka precyzyjna potrzebuje przyspieszenia

MARGIT KOSSOBUDZKA: Jakie są najważniejsze wskazania do wykonania całościowego profilowania genomowego u pacjenta z rakiem?

PROF. PIOTR RUTKOWSKI: Podstawowym wskazaniem jest rak jajnika, dlatego że u dużej części pacjentek z tą chorobą występuje całościowe zaburzenie w genomie – tzw. HRD [deficyt rekombinacji homologicznej] i nie ma innej techniki, żeby to zaburzenie oznaczyć. A jest to bardzo ważne, ponieważ wykrycie HDR oznacza odpowiedni dobór terapii. Polska ją refunduje, a do tej pory nie refundowała diagnostyki w tym kierunku. To był paradoks.

Drugim ważnym wskazaniem jest rak płuca. W tej chorobie podstawową metodą diagnostyczną pozwalającą na rozpoznanie jego genetycznego podtypu, a zatem także doboru terapii, jest sekwencjonowanie kolejnej generacji. Jednak nawet ono nie wykrywa wszystkich mutacji w tej chorobie. Całościowego badania genomowego brakuje też dla nowotworów rzadkich, głównie mięsaków.

A jakie mamy testy?

– Mamy do dyspozycji tzw. małe panele NGS, które są refundowane, mamy całkiem niezły ich wybór. Nie pokrywają one jednak wszystkich zmian obserwowanych choćby w raku płuca.

Inną kwestią jest to, że niekiedy lekarzowi zaczyna brakować materiału do badania i wykonywania kolejnych profili w poszukiwaniu dalszych mutacji. Rak płuca często jest wykrywany z bardzo małej biopsji, czyli wyjściowo mamy niewiele materiału do analizy. Całościowe profilowanie ocenia wiele zaburzeń w dużej liczbie genów z jednej porcji materiału. Co więcej, umożliwia analizę genetyczną z tak zwanej płynnej biopsji, czyli w momencie, kiedy w ogóle brakuje materiału. To jest olbrzymia przewaga tego sposobu profilowania.

Czy profilowanie genetyczne to metoda dla każdego?

– Nie jest to metoda dla każdego nowotworu i dla każdego chorego. W części nowotworów nie mamy charakterystycznych zaburzeń albo już je dobrze znamy. Wystarczą proste oznaczenia do ustalenia typu nowotworu i doboru najlepszej terapii. W innych nowotworach z kolei jest potrzebny dokładnie taki panel, a nie inny. Nikt na świecie nie wykonuje całościowego profilowania wszystkim chorym, bo to po prostu nie ma sensu. Jest jednak grupa pacjentów, którzy go bardzo potrzebują. I na to nas stać.

W Polsce problemem też jest to, że część badań genetycznych nie jest wykonywanych od razu. W ramach krajowej sieci onkologicznej placówki, szczególnie te w wyższej referencyjności, powinny mieć akredytowane ośrodki patomorfologiczne. Dziś przepływ materiału od chorego trwa bardzo długo albo sam musi on wypożyczać ten materiał, żeby dostarczyć go do innego ośrodka. ●

*kierownik Kliniki Nowotworów Tkanek Miękkich, Kości i Czerniaków w Narodowym Instytucie Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie

1 RP

eprasa.pl cd2b5c18ce

raka

a genetyczne ają onkologię

FOT. SHUTTERSTOCK

GENY WSPÓLNE I SPECYFICZNE

Biomarkery nowotworowe obejmują zmiany strukturalne w genomie, nieprawidłowe cechy białek lub biochemiczne skutki guza. Mogą obejmować: białka, mutacje genów, przegrupowania genów, dodatkowe ich kopie, brakujące geny, RNA czy cząsteczki sygnałowe, takie jak hormony. Biomarkery nowotworowe można wykorzystać do przewidywania, jak agresywnie będzie się rozwijał rak. Są przydatne do oceny rokowania.

Można jednak argumentować, że najbardziej obiecującym zastosowaniem biomarkerów jest znalezienie terapii, na które rak konkretnego pacjenta może reagować, optymalizując w ten sposób plan leczenia.

Po dziesięcioleciach badań zidentyfikowano wiele biomarkerów nowotworowych dla różnych typów raka, a w miarę kontynuowania badań odkrywanych jest ich coraz więcej.

Najlepiej poznane biomarkery genetyczne to EGFR, ALK, MET, ROS1, NTRK, HER2, KIT, BRAF i BRCA1/BRCA2.

Mutacje w tych genach zostały potwierdzone jako silne biomarkery w leczeniu różnych nowotworów litych. Co więcej, opracowano skuteczne terapie przeciwnowotworowe (nazywane „terapią celowaną" lub „terapią biologiczną") ukierunkowane na te konkretne biomarkery.

SZUKANIE IGŁY W STOGU SIANA?

Najpierw trzeba jednak te charakterystyczne biomarkery znaleźć. W tym celu pobiera się materiał od pacjenta do analiz genetycznych.

Sekwencjonowanie genów jest obecnie częścią opieki onkologicznej.

Do genetycznego profilowania komórek nowotworowych w różnych typach nowotworów i tkanek są wykorzystywane różne rodzaje zaawansowanych technologii, np. sekwencjonowanie nowej generacji (NGS) – uważane za podstawę precyzyjnej onkologii. Umożliwia ono szybkie i dokładne sekwencjonowanie wielu genów jednocześnie oraz jest zarówno szybkie, jak i ekonomiczne.

Technologia ta stale ewoluuje w miarę zdobywania nowej wiedzy. Precyzyjna onkologia zwykle skupiała się na genomie nowotworowym, ale nowe badania zaczęły uwzględniać RNA i białka.

W terapii niektórych raków najbardziej pomocne jest jeszcze bardziej zaawansowane narzędzie – kompleksowe profilowanie genomowe.

Jest to metoda sekwencjonowania nowej generacji, która wykorzystuje pojedynczy test do oceny dużej liczby genów, w tym biomarkerów mających istotne znaczenie w doborze najbardziej optymalnego leczenia wielu nowotworów. Zwiększa to do maksimum szansę znalezienia wariantów genetycznych w raku danego pacjenta.

Dotychczas jednak w Polsce całościowe profilowanie genomowe nie było uwzględnienie w koszyku świadczeń gwarantowanych. Niedawno Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji wydała pozytywną rekomendację dla finansowania jej ze środków publicznych w diagnostyce molekularnej pacjentów z nowotworami złośliwymi, m.in. z zaawansowanym rakiem płuca, z rakiem jajnika, jajowodu lub otrzewnej. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34363389

Dyrektor
Wojewódzkiego Szpitala
Obserwacyjno-Zakaźnego
im. Tadeusza Browicza
w Bydgoszczy

ZATRUDNI:

LEKARZY SPECJALISTÓW z dziedziny radiologii i diagnostyki obrazowej

Uprzejmie proszę
o składanie aplikacji
na adres:
e-mail: kadry@wsoz.pl

lub kontakt telefoniczny:
tel. +48 052 32-55-667

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34363413

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ"

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34362172

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU

ogłasza piąte przetargi ustne nieograniczone na najem nieruchomości będących w zasobie Agencji Mienia Wojskowego
W dniu 14.03.2025 r. o godz. 10:00
odbędą się piąte przetargi na n/w lokale użytkowe:

Lp.	Adres nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu [m²]	Termin zagospodarowania nieruchomości	Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*	Wysokość wadium
1.	**Legnica** al. Rzeczypospolitej 125D, lokal użytkowy nr 4	83,20	Lokal zostanie przekazany najemcy po podpisaniu umowy	1 500,00 zł	4 500,00 zł
2.	**Kudowa Zdrój** ul. Zdrojowa 14 I – 14 II (klatka nr 14 I), lokal użytkowy nr 1	14,70		150,00 zł	450,00 zł
3.	**Prudnik** ul. Piastowska 47, lokal użytkowy 1U	9,70		220,00 zł	660,00 zł
4.	**Prudnik** ul. Piastowska 47, lokal użytkowy 2U	148,09		2 250,00 zł	6 750,00 zł

Wpłata wadium w nieprzekraczalnym terminie do dnia **10 marca 2025 r.**

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (j.t. Dz. U. z 2023 r., poz. 70 ze zm.) najemca jest podatnikiem podatku od nieruchomości w odniesieniu do przedmiotu najmu.

Niezbędne instalacje i przyłącza najemca wykona we własnym zakresie i na własny koszt, bez prawa ubiegania się o refundację poniesionych kosztów.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie wadium** z takim rozliczeniem, aby należna kwota znalazła się na koncie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu nr **78 1130 1033 0018 8159 1520 0009** w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 marca 2025r.** Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć „na najem lokalu nr … w ……..przy ul. ……." oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach od **21.02.2025 r. do 14.03.2025 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl
Dodatkowe informacje: tel. 71 710-72-76 lub 71 710-72-77.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław, tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34360806

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI – HALE, MAGAZYNY, BIURA, NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA

Likwidatorzy FOBOS INVEST sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w Sztumie, ul. Żeromskiego 6, 82-400 Sztum ogłaszają:

ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości zlokalizowanych przy ul. Żeromskiego 6 w Sztumie

1) **Kompleks nieruchomości zabudowanych budynkami (halami) produkcyjno-magazynowymi (H1)** (wysokie składowanie) **z zapleczem biurowo-socjalnym**, ogrodzony o łącznej powierzchni użytkowej **2.612 m²** usytuowany przy ul. Żeromskiego 6 w Sztumie na działkach gruntu nr 68/1, 67/6, wraz z działkami niezabudowanymi 67/16, 67/20 oraz udziałami w drodze wewnętrznej (działki nr 67/14, 67/18, 67/19) o łącznej powierzchni wszystkich działek **7.552 m²** objętych Księgami wieczystymi nr GD21/00006634/7, GD21/00001513/8.
Cena wywoławcza wynosi 5.476.000 zł *(pięć milionów czterysta siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych)*, kwota wadium wynosi **250.000 zł** *(dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych)*, postąpienie będzie wynosiło **50.000 zł** *(pięćdziesiąt tysięcy złotych)*;
2) **2** *(dwie)* **hale z zapleczem socjalnym (H2 I H3)** (ogrodzone) o łącznej powierzchni użytkowej **864 m²** usytuowane przy ul. Żeromskiego 6 w Sztumie na działkach gruntu o nr 67/13, 67/15, 67/23 o łącznej powierzchni **2.654 m²** wraz z udziałami w drodze wewnętrznej (działki nr 67/14, 67/18, 67/19) objętych Księgami wieczystymi nr GD21/00006634/7, GD21/00001513/8, GD21/00005046/1, GD21/00002838/9.
Cena wywoławcza wynosi 1.182.000 zł *(jeden milion sto osiemdziesiąt dwa tysiące złotych)*, kwota wadium wynosi **100.000 zł** *(sto tysięcy złotych)*, postąpienie będzie wynosiło **25.000 zł** *(dwadzieścia pięć tysięcy złotych)*;
3) **Nieruchomość gruntowa niezabudowana** o powierzchni gruntu **18.549 m²** usytuowana na działce o numerze ewidencyjnym 68/2 przy ul. Żeromskiego w Sztumie, objęta Księgą wieczystą nr GD21/00006574/8.
Cena wywoławcza wynosi 1.430.000 zł *(jeden milion czterysta trzydzieści tysięcy złotych)*, kwota wadium wynosi **100.000 zł** *(sto tysięcy złotych),* postąpienie będzie wynosiło **25.000 zł** *(dwadzieścia pięć tysięcy złotych)***.**

Część ustna przetargu odbędzie się w dniu **17 kwietnia 2025 r.** w kancelarii notarialnej Piotra Lisa działającej pod adresem: 80-221 Gdańsk, ul. Romualda Traugutta 111
1) o godzinie 12:00 dla kompleksu nieruchomości zabudowanych
2) o godzinie 13:00 dla hal z zapleczem socjalnym
3) o godzinie 14:00 dla nieruchomości gruntowej niezabudowanej

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium do dnia **14 kwietnia 2025 roku** oraz złożenie oświadczenia o zapoznaniu się i akceptacji regulaminu (treść oświadczenia znajduje się w regulaminie).

Regulamin wraz z dodatkowymi informacjami o przedmiocie przetargu znajduje się na stronie Fobos Invest sp. z o.o. w likwidacji pod linkiem:

https://www.fobosinvestwlikwidacji.com.pl

Kontakt w sprawie przetargu:
jbogacz@fobosinvestwlikwidacji.com.pl, tel.: **+48 504 165 934**
wbuchalski@fobosinvestwlikwidacji.com.pl, tel.: **+48 603 053 532**

eprasa.pl cd2b5c18ce

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. św. Antoniego 8 m. 2

Powierzchnia lokalu	- **82,60 m²**
Powierzchnia przynależnej komórki w piwnicy	- **3,10 m²**
Cena wywoławcza w zł	- **900 000,00 zł**
Wadium	- **90 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	- **9 000,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 23.04.2025 r. do 25.04.2025 r., w godz. 9^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel.: 71 769-68-26.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 204, o godz. 10:00 dnia **12 maja 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 5 maja 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

Kraj/34363268

Prezydent Miasta Kielce

Znak: GN-IV.6821.5.2025.EW

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 112 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145), **Prezydent Miasta Kielce, wykonując zadania starosty z zakresu administracji rządowej**

zawiadamia

o zamiarze wszczęcia, na wniosek Gminy Kielce, postępowania administracyjnego w trybie art. 112 ww. ustawy o gospodarce nieruchomościami, **w sprawie wywłaszczenia nieruchomości** o nieuregulowanym stanie prawnym, **położonej w Kielcach przy ul.** Kąpielowej**,** oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków m. Kielce jako **działka nr 186/5 o pow. 0,1936 ha, obr. 0010** w celu realizacji na niej inwestycji celu publicznego, określonego w ostatecznej decyzji Nr 97/2002 Prezydenta Miasta Kielce z dnia 28.11.2023 r. znak: UA-II.6733.103.2023.BM o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na Rewitalizacji Doliny Silnicy – kompleksowe zagospodarowanie terenu wraz z rozwojem błękitno-zielonej infrastruktury w mieście Kielce.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, postępowanie w przedmiotowej sprawie zostanie wszczęte.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym mogą przysługiwać prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w zakreślonym powyżej terminie zgłosiły się do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, pokój nr 215, w godz. 7.30-15.00, tel. 41 36 76 215, celem wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Kraj/34363131

—

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL

Gmina Moszczenica
ul. Kosowska 1
97-310 Moszczenica

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wójt Gminy Moszczenica

pow. piotrkowski woj. łódzkie
ogłasza publiczny przetarg ustny ograniczony

na sprzedaż użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w obrębie geodezyjnym Moszczenica, oznaczonej nr działki 640/60 o pow. 1,9550 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KW PT1P/00022586/7

1. Przetarg odbędzie się **24.04.2025 r. o godz. 12.00** w Sali USC Urzędu Gminy w Moszczenicy, ul. Kosowska 1.
2. Przedmiotem przetargu jest użytkowanie wieczyste nieruchomości niezabudowanej oznaczonej nr działki **640/60 o pow. 1,9550 ha** położonej w obrębie Moszczenica.
3. Nieruchomość jest niezabudowana, nieogrodzona o kształcie wielokąta. Działka stanowi teren płaski, bez widocznych deniwelacji. Bezpośrednie sąsiedztwo przedmiotowej nieruchomości stanowią grunty podobne, od południa zabudowa produkcyjno-usługowa i mieszkaniowa wielorodzinna, od zachodu linia kolejowa Piotrków Trybunalski – Koluszki, od wschodu teren klubu sportowego, targowiska i łąki przy rzece Moszczance. Dojazd do nieruchomości z ul. Dworcowej drogami asfaltowymi oraz częściowo utwardzonymi kostką betonową, ostatni odcinek o długości ok. 60 m nieutwardzony, poprzez działki nr 640/5, 640/11 oraz 640/58 i 640/61. Uzbrojenie nieruchomości w media – nieruchomość ma dostęp do gminnej sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej i deszczowej, światłowodowej (łącze o przepustowości 10 Gb/s), elektrycznej (możliwość podłączenia do 0,8 MW do napięcia 0,4 kV lub 5 MW do napięcia 15 kV z istniejącej na działce nr 640/40 rozdzielni średniego napięcia bądź linii napowietrznej).
4. **Przeznaczenie w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania Gminy Moszczenica** – działka przeznaczona jest pod tereny zabudowy usługowej (U). Dla działki nr 640/25 z podziału której powstała działka będąca przedmiotem sprzedaży została wydana decyzja nr 82/2015 o warunkach zabudowy z dnia 28.08.2015 r. dla inwestycji obejmującej realizację zespołu budynków usługowo-przemysłowych dla małych i średnich przedsiębiorstw wraz z infrastrukturą techniczną, w tym wewnętrznym układem komunikacji i parkowania oraz uzbrojeniem terenu.
5. **Sposób zagospodarowania –** nieruchomość przeznaczona jest pod nieuciążliwą działalność gospodarczą – produkcyjną lub usługową mikro, małych i średnich przedsiębiorstw (z sektora MŚP). Na terenie inwestycyjnym nie mogą zostać zlokalizowane wielkopowierzchniowe obiekty handlowe przekraczające 30 % powierzchni terenu oraz obiekty budownictwa mieszkaniowego jednorodzinnego i wielorodzinnego.
6. **Przetarg ograniczony jest do** podmiotów spełniających kryteria dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw w rozumieniu zalecenia Komisji 2003/361/WE z dnia 6 maja 2003 r. dotyczącego definicji przedsiębiorstw mikro, małych i średnich oraz definicji zawartej w Załączniku nr 1 do Rozporządzenia Komisji (UE) nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r. uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu (Dz.U. UE. L. z 2014 r. Nr 187. str. 1 z późn. zm.).
7. **Warunki sprzedaży**:
   1) Na podstawie art. 57§ 2 k.c. w umowie sprzedaży Nabywca działki zobowiązuje się wobec Gminy Moszczenica, że nie dokona zbycia prawa własności nabytej nieruchomości w terminie 5 lat od dnia nabycia nieruchomości na rzecz podmiotu niespełniającego warunków ustalonych w niniejszym ogłoszeniu i niezapewniającego zagospodarowania terenu w sposób określony w pkt. 5 ogłoszenia.
   2) Warunki sprzedaży zostaną obwarowane karą umowną w wysokości 30 % ceny sprzedaży brutto podlegającą zabezpieczeniu hipotecznemu.
8. **Cena wywoławcza** nieruchomości wynosi **923 000,00 zł netto (słownie: dziewięćset dwadzieścia trzy tysiące złotych netto).** Do ceny nieruchomości osiągniętej w wyniku przetargu będzie doliczone **23 % podatku VAT.**
9. **Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:**
   1) wpłacenie **wadium** w wysokości **100 000,00 zł** na konto Urzędu Gminy w NATUROBANK Bank Spółdzielczy Oddział w Moszczenica Nr 36 8973 0003 0070 0700 0707 0005 do dnia **15.04.2025 r.** włącznie z zaznaczeniem nr działki, której przetarg dotyczy.
   2) **złożenie pisemnego zgłoszenia uczestnictwa w przetargu** (Załącznik nr 1) do dnia **15.04.2025 r.** wraz z następującymi dokumentami:
      – aktualny odpis z właściwego rejestru,
      – oświadczenie, że oferent spełnia kryteria dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw w rozumieniu załącznika nr 1 do rozporządzenia Komisji (UE) Nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r. (załącznik nr 2),
      – dowód wpłaty wadium.
10. Komisja przetargowa na posiedzeniu kwalifikacyjnym w dniu **17.04.2025 r**. zapozna się ze złożonymi dokumentami i zakwalifikuje uczestników do przetargu. Lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Moszczenicy oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu.
11. Osobie wygrywającej przetarg wpłacone wadium zalicza się na poczet ceny nabycia, pozostałym osobom wadium zostaje zwrócone w terminie 3 dni.
12. Cenę uzyskaną w przetargu należy uregulować w terminie 14 dni od daty przetargu.
13. W przypadku, gdy osoba wygrywająca przetarg uchyli się od zawarcia notarialnej umowy nabycia, wpłacone wadium przepada.
14. Przetarg może zostać odwołany z podaniem przyczyny odwołania do wiadomości publicznej.
15. Szczegółowych informacji na temat przedmiotu przetargu udziela inspektor ds. gospodarki nieruchomościami Nina Włodarczyk – pokój nr 9 lub telefonicznie pod nr 44 61 69 623 wew. 121.

Moszczenica, 21.02.2025 r.

Z up. Wójta Gminy Moszczenica
Maria Kopczewska
Zastępca Wójta

Kraj/34362995

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA CZĘSTOCHOWY

OGŁASZA KONKURS OFERT NA WYBÓR REALIZATORA PROGRAMU POLITYKI ZDROWOTNEJ W ROKU 2025

Przedmiotem konkursu jest wybór realizatora, który zorganizuje i przeprowadzi program pn. „Leczenie niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców miasta Częstochowy w latach 2015 – 2017 – kontynuacja programu na lata 2018 – 2020 kontynuacja programu na lata 2021-2023-kontynuacja programu na lata 2024-2026".

Program dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Częstochowy https://bip.czestochowa.pl/uchwala/1180120/uchwala-nr-1144-lxxxv-2023

Konkurs adresowany jest do podmiotów leczniczych świadczących usługi medyczne w rozumieniu ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o leczeniu niepłodności, które:

- posiadają pozwolenie Ministra Zdrowia na prowadzenie ośrodka medycznie wspomaganej prokreacji,
- realizują Europejski program monitoringu wyników leczenia metodami zapłodnienia pozaustrojowego – European IVF Monitoring (EIM),
- dysponują odpowiednią doświadczoną kadrą oraz aparaturą i posiadają odpowiednie warunki do prowadzenia leczenia zgodnie z wymogami zawartymi w programie, a po okresie dostosowawczym zgodnie z wymogami ustawy o leczeniu niepłodności,
- w ostatnich latach wykonały co najmniej 200 programów zapłodnienia pozaustrojowego rocznie,
- stosują wytyczne zawarte w Algorytmach Diagnostyczno Leczniczych w Niepłodności przygotowanych przez Polskie Towarzystwo Medycyny Rozrodu i Sekcję Płodności i Niepłodności Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego,
- stosują wytyczne zawarte w rekomendacjach pacjenckich w leczeniu niepłodności Stowarzyszenia na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji „Nasz Bocian".

Ofertę wraz z załącznikami, należy składać na odpowiednim formularzu w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 04 marca 2025 r**. w Kancelarii Urzędu Miasta Częstochowy, ul. Śląska 11/13, 42-217 Częstochowa, pok. 3, lub nadesłać drogą pocztową na ww. adres (o terminie decyduje data wpływu oferty do Kancelarii UMC w terminie **do dnia 04 marca 2025 roku**), lub w formie elektronicznej z podpisem kwalifikowanym na adres info@czestochowa.um.gov.pl lub za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP na adres skrytki Gminy Miasta Częstochowy /97j3t1ixjk/SkrytkaESP

Szczegółowe informacje oraz obowiązujące wzory dokumentów dostępne są na stronie internetowej Urzędu Miasta: https://www.czestochowa.pl/in-vitro, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Częstochowy przy ul. Śląskiej 11/13 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP).

Dodatkowych informacji na temat realizacji programu udziela Wydział Zdrowia Urzędu Miasta Częstochowy: tel. (34) 3707683, (34)3707613, e-mail:zd@czestochowa.um.gov.pl

Urząd Miasta Częstochowy Wydział Zdrowia
ul. Śląska 11/13, 42-217 Częstochowa
tel. 34 370-76-44, fax. 34 370-71-87
www.czestochowa.pl, zd@czestochowa.um.gov.pl

Kraj/34363242

Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział I Cywilny prowadzi sprawę o sygnaturze akt I Ns 333/24 o stwierdzenie nabycia spadku po Marianie Józefie Łękawa, synu Antoniny i Józefa, urodzonym w dniu 13.12.1932r. w Wilkowicach, zmarłym w 16.10.2023r. w Lubinie, ostatnio stale zamieszkałym w Lubinie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

1

Kraj/34363197

eprasa.pl cd2b5c18ce

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Złóż kondolencje

Dodaj wspomnienie

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

PREZYDENT MIASTA RACIBÓRZ

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Raciborzu przy ul. Tęczowej i ul. Odrodzenia

lp.	WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU	
1.	Położenie i opis nieruchomości	Nieruchomość położona jest w Raciborzu, w obrębie Markowice, przy ul. Tęczowej i ul. Odrodzenia. Bezpośrednie otoczenie nieruchomości stanowi zabudowa jednorodzinna oraz tereny rolnicze. Działki zagospodarowane są jako teren zielony porośnięty zróżnicowaną roślinnością (krzewy, trawy). Wykonanie wewnętrznej drogi dojazdowej, łączącej działki przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową z drogą publiczną, nastąpi kosztem i staraniem nabywcy nieruchomości.
2.	Oznaczenie geodezyjne	W skład nieruchomości wchodzą działki oznaczone ewidencyjnie: 1) nr 537/2 k.m. 4 obręb Markowice o powierzchni 0,0903 ha, 2) nr 537/4 k.m. 4 obręb Markowice o powierzchni 0,1191 ha, 3) nr 537/5 k.m. 4 obręb Markowice o powierzchni 0,0872 ha, 4) nr 537/6 k.m. 4 obręb Markowice o powierzchni 0,0933 ha, 5) nr 537/7 k.m. 4 obręb Markowice o powierzchni 0,0972 ha, 6) nr 537/8 k.m. 4 obręb Markowice o powierzchni 0,1350 ha, 7) nr 537/9 k.m. 4 obręb Markowice o powierzchni 0,0768 ha. Łączna powierzchnia nieruchomości wynosi **0,6989 ha**.
3.	Numer księgi wieczystej	GL1R/00049749/4, GL1R/00015486/5
4.	Forma zbycia nieruchomości	Trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
5.	Cena wywoławcza netto	**680 000 zł** Cena uzyskana w wyniku przetargu powiększona zostanie o podatek od towarów i usług według stawki 23%, stosownie do przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn.zm.).
6.	Termin i miejsce przetargu	Przetarg odbędzie się **w dniu 29 kwietnia 2025 r. o godzinie 11.00**, w sali nr 125 na I piętrze Urzędu Miasta Racibórz przy ul. Króla Stefana Batorego 6.
7.	Wadium	**68 000 zł**, winno być uznane na rachunku gminy najpóźniej **w dniu 22 kwietnia 2025 r.**
8.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	**EZ2/9MN** - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Na działkach wrysowano: 1) Strefę obserwacji archeologicznej. 2) Park krajobrazowy „Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich". 3) Nieprzekraczalną linię zabudowy - dotyczy działek nr 537/4 i 537/9. 4) Obowiązującą linię zabudowy - dotyczy działki nr 537/2. 5) Napowietrzną linię elektroenergetyczną średniego napięcia - dotyczy działek nr 537/4 i 537/9. 6) Napowietrzną linię elektroenergetyczną niskiego napięcia (nN) - dotyczy działki nr 537/2. 7) Strefę ochronną od napowietrznych linii elektroenergetycznych niskiego i średniego napięcia - dotyczy działek nr 537/4 i 537/9. 8) Strefę ochronną od napowietrznych linii elektroenergetycznych niskiego napięcia - dotyczy działki nr 537/2.
9.	Miejsce wywieszenia ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, usytuowana w budynku Urzędu Miasta Racibórz, II piętro
10.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Racibórz pod adresem www.bipraciborz.pl, zakładka Rejestry/Rejestr przetargów nieruchomości/Ogłoszenia o przetargach/Sprzedaż; strona internetowa Urzędu Miasta Racibórz www.raciborz.pl, podstrona Urząd, zakładka Baza nieruchomości
11.	Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Urząd Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pokój 216, tel. 32 755 07 41, e-mail: gn6@um.raciborz.pl

Kraj/34363106

WM.6840.44.2022

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Gniezna

ogłasza

III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Gnieźnie przy ul. Żeromskiego 15.

I. **Dane dotyczące przedmiotu przetargu:**
Przedmiotem przetargu jest nieruchomość położona w Gnieźnie przy ulicy Żeromskiego, oznaczona geodezyjnie jako działka nr 61 na arkuszu 45 o powierzchni 0.1264 ha. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem PO1G/00001558/8.
Dojazd do nieruchomości następuje od ulicy Żeromskiego o nawierzchni asfaltowej.
Działka gruntu zabudowana jest nieużytkowanym budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym i warsztatowo – socjalnym. Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym w technologii tradycyjnej, zabudowie bliźniaczej o dwóch kondygnacjach – (parter + piętro/poddasze), podpiwniczonym o powierzchni użytkowej wynoszącej 196,93 m². Budynek gospodarczy (warsztatowy)niepodpiwniczony, adaptowany częściowo na cele socjalno – mieszkalne o powierzchni użytkowej 378,44 m². Wyposażony w instalację elektryczną, wodociągową, gazową, kanalizacyjną, c.o. piec na opał stały eko – groszek, c. w. bojler elektryczny.
Obecnie jest zawarta na czas nieoznaczony umowa najmu lokalu użytkowego (warsztatowego)z 3 – miesięcznym okresem wypowiedzenia.
Przedmiotowa nieruchomość zlokalizowana jest na obszarze objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonym uchwałą nr XXXVII/430/2009 Rady Miasta Gniezna z dnia 22.06.2009 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowo – usługowej osiedla Konikowo w Gnieźnie. Zgodnie z ustaleniami m.p.z.p. teren jest przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną (symbol planu – **11MN).**
W dziale III księgi wieczystej (obciążenia i ograniczenia) i w dziale IV księgi wieczystej (hipoteki) brak wpisów obciążających.
Możliwość dokonania oględzin nieruchomości po uprzednim umówieniu terminu z administratorem nieruchomości – Urbis Sp. z o.o. tel. 61 424 58 75.

II. **Przetarg odbędzie się dnia 25 kwietnia 2025 roku o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ul. Lecha 6, parter, sala nr 9.**

III. **Cena wywoławcza, wadium:**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **882 000,00 zł.** Wartość rynkowa wynosi 980 000,00 zł.
Wadium: 170 000,00 zł.
Wadium w wyżej wskazanej wysokości należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 22 kwietnia 2025 roku środki znajdowały się na tym koncie.
Na przelewie należy wpisać „Wadium – sprzedaż Żeromskiego". Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom zwraca się wadium na wskazany przez uczestnika rachunek bankowy nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.
Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

IV. **Publikacja:**
Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na okres 60 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.

Kraj/34363154

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mariana Turskiego

Żegnamy Przyjaciela.

Rodzinie i Bliskim

składamy

wyrazy najgłębszego współczucia.

Zespół Fundacji Auschwitz-Birkenau

www.nekrologi.wyborcza.pl/34363235

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mariana Turskiego

Więźnia z Auschwitz, świadka Holokaustu,
wybitnego historyka, dziennikarza i działacza społecznego.

Zapamiętajmy Jego słowa na zawsze:

*"Nie bądźcie obojętni, kiedy jakakolwiek mniejszość jest dyskryminowana,
ponieważ istotą demokracji jest to, że większość rządzi,
ale demokracja na tym polega,
że prawa mniejszości muszą być chronione jednocześnie."*

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy
wyrazy głębokiego współczucia

*Parlamentarzystki i Parlamentarzyści
Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34363200

17 lutego 2025 roku w Warszawie zmarła

mgr Alicja Anna Bladowska

z domu Beeli

adwokat, radca prawny,

żona dr. Bogdana Bladowskiego
Sędziego Sądu Najwyższego.

Absolwentka wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego.
Odznaczona Odznaką Honorową Zrzeszenia Prawników Polskich.
Wychowanka gimnazjum i liceum ss Nazaretanek w Kaliszu.

Pozostawiła męża Bogdana, córkę Ewę, wnuki Tomasza i Macieja,
oraz prawnuki Ignacego i Piotra.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się,
w kościele pod wezwaniem Karola Boromeusza
na Cmentarzu Powązkowskim
26 lutego 2025 roku o godz 11:00.

Cześć jej pamięci.

Z wielkim żalem zawiadamia

Rodzina.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34363157

nekrologi.wyborcza.pl ODESZLI.pl
Zamieść nekrolog
Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

eprasa.pl cd2b5c18ce

• **Madryt, 19 lutego 2025 r. Trener Manchesteru City Pep Guardiola wita się z trenerem Realu Madryt Carlo Ancelottim przed drugim meczem fazy play-off Ligi Mistrzów UEFA** FOT. JUANJO MARTIN/PAP/EPA

Utracona cześć Pepa Guardioli

To od półtorej dekady guru, punkt odniesienia dla nawet najwybitniejszych kolegów po fachu. Jako trener nigdy dotąd nie poniósł prawdziwej klęski. W tym sezonie poniesie totalną.

Rafał Stec

2:3 przed tygodniem na swoim stadionie, 1:3 w środowym rewanżu w Madrycie. Porażka z Realem, w Lidze Mistrzów broniącym trofeum, ujmy nie przynosi, ale Manchester City – biorąc pod uwagę reputację drużyny, dotychczasowe osiągnięcia, rolę faworyta całych rozgrywek, najwyższy budżet płacowy na świecie – przepadł w okolicznościach zawstydzających.

W środę piłkarze Pepa Guardioli, którzy zamierzali odrabiać straty, przegrywali już po 216 sekundach – fenomenalnie dysponowany Kylian Mbappé strzelił tego wieczoru trzy gole – i od początku byli bezbronni, sprawiali wrażenie sparaliżowanych, ilekroć piłka zbliżała się do ich pola karnego. Grali tak marnie, że zmusili swojego trenera do wypowiadania fraz, których prawdopodobnie nigdy wcześniej nie wyartykułował. – Zdeklasowali nas pod każdym względem, w każdej części boiska. Porażki z ubiegłych lat bolały mniej, bo wtedy graliśmy świetnie – mówił Katalończyk.

Obaj giganci spotkali się bowiem w czwartej edycji Ligi Mistrzów z rzędu. W roku 2022 w półfinale triumfował Real, w 2023 – znów w półfinale lepszy był Manchester City, w 2024 w ćwierćfinale triumfowali madrytczycy. I zawsze zwycięzca zdobywał potem trofeum. Tym razem oglądaliśmy jednak dwumecz, który nie miał prawa się wydarzyć. Obsada godna finału już w barażu o 1/8 finału?! Nie zdecydowało o niej wyłącznie losowanie, na drabinkę zasadniczo wpłynęły wcześniejsze wyniki. Manchester przegrał wcześniej ze Sportingiem Lizbona (aż 1:4), Juventusem (0:2) i Paris Saint-Germain (2:4), a także zremisował z Feyenoordem Rotterdam, choć w trzech z czterech tych meczów obejmował prowadzenie. W ostatnim roztrwonił przewagę trzybramkową, którą utrzymywał jeszcze kwadrans przed ostatnim gwizdkiem! Pokonał w bieżącej edycji rozgrywek tylko Slovan Bratysława, Spartę Praga oraz – po przejściach, rywale stawiali twardy opór – Club Brugge.

Dlatego skazał się na baraże o 1/8 finału. I Guardiola odpadł z Ligi Mistrzów szybciej niż kiedykolwiek w karierze.

Pep jako pragmatyk

Skonała zatem legenda o trenerze, który nigdy nie przegrał. Uściślając: oczywiście pojedyncze porażki ponosił, niekoniecznie sięgał również po trofea, nikt nie zwycięża zawsze i wszędzie, zwłaszcza w tak konkurencyjnym sporcie jak klubowy futbol. Jednak wypominano mu co najwyżej, że odpadł w jakichś rozgrywkach w półfinale czy ćwierćfinale, że zajął gdzieś drugie miejsce.

Żeby rozświetlić kontekst, przeskanujmy bilans Guardioli w ligach krajowych. Sezony w Barcelonie: mistrzostwo, mistrzostwo, mistrzostwo, wicemistrzostwo; w Bayernie Monachium: mistrzostwo, mistrzostwo, mistrzostwo; w Manchesterze City – trzecie miejsce, mistrzostwo, mistrzostwo, wicemistrzostwo, mistrzostwo, mistrzostwo, mistrzostwo, mistrzostwo. Katalończyk 12 razy zdobywał tytuł, dwa razy brał wicemistrzostwo, zaledwie raz zdarzyło mu się zsunąć na najniższy stopień podium – w inauguracyjnym sezonie w obecnym klubie, gdy dopiero rozpoczynał konstruowanie świata na obraz i podobieństwo swojej wizji futbolu.

Głoszona przez niego ideologia – jeśli wolno użyć górnolotnego określenia dla opisania sposobu gry w futbol – nie polega bowiem wbrew dość częstemu przekonaniu na dostarczaniu widzowi unikatowych doświadczeń estetycznych, lecz na wypracowaniu stylu możliwie najbardziej wydajnego pod względem wyniku. Stąd biorą się rekordy, które ustanawiał. Wszędzie, gdzie się zjawiał, przeobrażał drużynę w machinę zgarniającą wyższy odsetek punktów niż jakakolwiek inna w dziejach rozgrywek. Jego perfekcjonizm – w ogóle nie oddajemy piłki przeciwnikowi, chcemy absolutnej dominacji przez 90 min plus czas doliczony – był dążeniem do zaprojektowania i zrealizowania stylu gry, który daje najwyższe prawdopodobieństwo odniesienia zwycięstwa. Sam siebie nazywa zresztą pragmatykiem.

Dlatego można powiedzieć, pozwalając sobie na niewielką dozę przesady, że Guardiola nigdy dotąd nie przegrał, nie poniósł prawdziwej klęski. W najgorszym razie za mało powygrywał. Dzisiaj poraża więc nade wszystko statystyka, z której dowiadujemy się, że Manchester City schodził z murawy pokonany w 14 z 27 ostatnich meczów. To jakby multirekordzista świata w skoku o tyczce Armand Duplantis znienacka stracił zdolność do sforsowania poprzeczki wiszącej na pułapie 6 m.

Zestarzeć się nagle?

Już w lutym stało się zatem jasne, że w tym sezonie Guardiola poniesie klęskę, nie odniesie choćby małego sukcesu, może tylko ograniczać straty. W Champions League jego piłkarze nie wprosili się nawet do czołowej szesnastki, z Pucharu Ligi wylecieli w czwartej rundzie, w lidze angielskiej człapią tuż za podium, w tempie spowodowanym wieloma wprost traumatycznymi wpadkami: 0:4 u siebie ze słabiutkim od miesięcy Tottenhamem, 1:5 na stadionie Arsenalu, 1:2 z Manchesterem United (do 88. minuty prowadzili) 0:2 z Liverpoolem (rezultat nie odzwierciedla miażdżącej przewagi rywali, którzy liderują w tabeli). Dotychczasowy hegemon będzie musiał się porządnie nagimnastykować, by w ogóle wystąpić w kolejnej edycji Ligi Mistrzów, na razie balansuje na granicy awansu, Chelsea i Bournemouth wyprzedzając o ledwie punkcik. A ostatnią nadzieję na jakiekolwiek trofeum dają rozgrywki o Puchar Anglii, w piątej rundzie City podejmie Plymouth Argyle, które wisi tuż nad dnem drugiej ligi. Pucharek pocieszenia.

Słowem, forteca się zawaliła. I z proponowanych przez komentatorów sążnistych analiz właściwie nie wyłania się satysfakcjonujące wyjaśnienie, co się stało. Najczęściej pada teza, iż gwiazdorzy City niepostrzeżenie stetryczeli, zresztą o tym, że jego linia pomocy jest stara, wspomina sam Guardiola, który ponadto przemawia na konferencjach tak, jakby realizował perwersyjną potrzebę, z zażartością masochisty wygłasza kolejne akty samooskarżenia. I rzeczywiście, wielu zawodników albo przekroczyło trzydziestkę (Bernardo Silva, Ilkay Gundogan, Bernardo Silva, Mateo Kovacić), albo się do niej zbliża (Jack Grealish), albo leczy kontuzje (Rodri, laureat Złotej Piłki). Jednak jeszcze na początku listopada wszystko było pod kontrolą: weterani biegli na czele tabeli, nie mieli na sumieniu ani jednej porażki, bilans bez skazy obejmował wszystkie rozgrywki.

Czyżby zatem zniedołężnieli niemal z dnia na dzień? Nawet jeśli uznamy, że wytrawni eksperci dostrzegali wcześniej drobne niepokojące symptomy obniżenia poziomu gry, to trudno pojąć, dlaczego upadek okazał się tak bolesny. To nie bessa czy kryzys, to krach.

Paniczne zakupy City

W gestach piłkarzy City widać, jak krucha bywa w sporcie pewność siebie czempionów – od miesięcy łatwo tracą rezon, poczucie bycia zdolnymi do pokonania każdej przeszkody, podjęcia każdego wyzwania. Przecież u Katalończyka utrzymują się wyłącznie tacy. Ten trener tak przemożnie wpływa na współczesny futbol, że o sile jego oddziaływania wspominają także zawodnicy, którzy pod nim nie służyli. Giorgio Chiellini narzekał, iż Guardiola przyczynił się do upadku sztuki defensywnej w Italii, bo zaczadzeni przezeń młodzi, zamiast skupiać się na bronieniu, pracują nad wszechstronnością, umiejętnościami inicjowania akcji zaczepnych. Luca Toni – półżartem – skarżył się, że Pep „zakończył mu karierę", gdy wylansował modę na grę bez klasycznego środkowego napastnika. Takiego w typie Włocha – zrośniętego z polem karnym drągala, który poprzestaje na finalizowaniu ataków, sam niczego nie kreuje.

Katalończyk ma wymagania specjalne. Akceptuje prawie wyłącznie zawodników, którzy umieją wszystko, uchodzi za szefa marzącego o dowodzeniu drużyną złożoną z 11 rozgrywających. Obecni wirtuozi z Manchesteru wyglądają jednak na wątłych mentalnie, wycieńczonych fizycznie, może też wypalonych po latach masowego wygrywania. Dlatego klub posunął się w zimowym okresie transferowym do działania, które Anglicy nazywają „panicznymi zakupami" – w środku sezonu, wbrew zwyczajom Guardioli, pozyskali aż czterech piłkarzy, wydając na nich ponad 170 mln funtów.

Jeden z nich, uzbecki obrońca Abdukodir Chusanow, na mecz z Realem nie poleciał z drużyną, lecz przez Ateny, bo z braku dokumentów tylko tamtędy mógł dostać się do strefy Schengen. Do madryckiego hotelu dotarł w środku nocy, kilkanaście godzin przed wyjściem na boisko. W idealnie ułożonym świecie Guardioli rzecz dotąd nie do pomyślenia. Nienaganny porządek został wyparty przez chaos. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34359184

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Maksymiliana Dudy, który zmaga się z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym.

Chłopiec po długiej, żmudnej i bardzo kosztownej rehabilitacji zaczął chodzić. Rodzice Maksia robią wszystko by syn był jak najbardziej samodzielny w swojej niepełnosprawności. Dziś chodzi do szkoły podstawowej specjalnej, do zespołów terapeutyczno-edukacyjnych. Aby Maksymilian miał szansę na lepsze życie i lepsze jutro potrzebne są środki finansowe na specjalistyczne turnusy rehabilitacyjne. Jeżeli możecie Państwo pomóc bardzo prosimy o przekazanie wpłat na konto:

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: Maksymilian Duda 5272

34359914

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl cd2b5c18ce